

# DOKTORZY HONORIS CAUSA UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

TOM I

Okres międzywojenny



Wydawnictwo Naukowe UAM – wszelkie prawa zastrzeżone

DOKTORZY HONORIS CAUSA  
UNIwersYTETU  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU



POZNAŃ 2014

# DOKTORZY HONORIS CAUSA UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

TOM I

## Okres międzywojenny

Opracowali

Stanisław Sierpowski i Józef Malinowski



ABSTRACT. Sierpowski Stanisław, Malinowski Józef, *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, tom I: *Okres międzywojenny* [Holders of the Doctor Honoris Causa Degree at Adam Mickiewicz University in Poznań, Volume I: The Interwar Period]. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Adam Mickiewicz University Press). Poznań 2014. Pp. 176. ISBN 978-83-232-2753-3. Text in Polish.

This is the first volume of an extensive publication that is devoted to the doctor honoris causa degree holders at Adam Mickiewicz University in Poznań. The authors tried to faithfully recreate one important and very special period in the university's history by using diverse sources. During the interwar period twenty-four Polish as well as foreign scholars and politicians were awarded the honorary degree of doctor honoris causa. In this book they are characterized in a chronological order. In each case the chronology of the process of conferring the title is presented (an application filed by the Faculty Board, the University Senate's resolution, and the ceremony conferring the title). The texts of the speeches given by the representatives of the university authorities, supervisors or honorary doctorate holders themselves that are presented here are of great value. This material is complemented by a selection of photographs.

Stanisław Sierpowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historyczny, ul. Święty Marcin 78, 61-809 Poznań – Poland.

Józef Malinowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Biblioteka Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań – Poland.

Recenzent: dr hab. Miron Urbaniak

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2014

Publikacja sfinansowana  
przez Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ISBN 978-83-232-2753-3

Redaktor: Halina Oszmiańska

Redaktor techniczny: Dorota Borowiak

Łamanie komputerowe: Eugeniusz Strykowski

Projekt okładki i stron tytułowych: Ewa Wąsowska

Na okładce: pieczęć Uniwersytetu Poznańskiego ze zbiorów Archiwum UAM, fot. Piotr Namiota

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

61-701 POZNAŃ, UL. A. FREDRY 10

[www.press.amu.edu.pl](http://www.press.amu.edu.pl)

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: [wydnauk@amu.edu.pl](mailto:wydnauk@amu.edu.pl)

Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: [press@amu.edu.pl](mailto:press@amu.edu.pl)

Wydanie I – dodruk. Ark. wyd. 8,75. Ark. druk. 11,00

DRUK I OPRAWA: UNI-DRUK, LUBOŃ, UL. PRZEMYSŁOWA 13

## *Spis treści*

---

Przedmowa / 7

Wstęp / 11

Maria Skłodowska-Curie (1867–1934) / 25

Roman Dmowski (1864–1939) / 29

Józef Rivoli (1838–1926) / 35

Ferdinand Foch (1851–1929) / 41

Heliodor Świącicki (1854–1923) / 47

Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) / 53

Edward Mandell House (1858–1938) / 61

Oswald Balzer (1858–1933) / 65

Stanisław Łukomski (1874–1948) / 73

Józef Paczoski (1864–1942) / 81

Jan Michał Rozwadowski (1867–1935) / 85

Józef Kallenbach (1861–1929) / 93

Józef Mikułowski-Pomorski (1868–1935) / 97

Kazimierz Twardowski (1866–1938) / 105

Tadeusz Zieliński (1859–1944) / 113

Władysław Abraham (1860–1941) / 117

Edward Porębowicz (1862–1937) / 123

Eugeniusz Romer (1871–1954) / 129

Stanisław Zaremba (1863–1942) / 135

Józef Piłsudski (1867–1935) / 141

Ignacy Mościcki (1867–1946) / 147

Tadeusz Banachiewicz (1882–1954) / 153

Ignacy Chrzanowski (1866–1940) / 159

Karol Malsburg (1856–1942) / 165

Bibliografia / 167

Indeks nazwisk / 171

## *Przedmowa*

---

Jeśli nadawany od średniowiecza tytuł doktora był najwyższym stopniem naukowym, to pojawienie się doktorów honoris causa oznaczało narodziny nowego symbolu. Od początku towarzyszyły mu słowa i gesty szczególne, mające uwypuklić i dokumentować zarazem, że uczelnia obdarowuje (dekoruje) najwyższą godnością osobę zasłużoną dla niej i dla nauki jako takiej. Jest to zarazem największe wyróżnienie, jakim dysponuje uczelnia. Otrzymywali je, bywało, że zabiegali o nie, także przedstawiciele innych profesji – politycy, dyplomaci, działacze społeczni, ludzie ze świata kultury, sztuki, biznesu. Zmienne koleje, jakimi bieży historia, zachęcają do zadumy nad sprzężeniem zwrotnym: nadanie godności doktora honoris causa zawiera w sobie zarówno zaszczyt dla uczelni, jak i dla doktora honorowego.

Zaszczyt, ale i wzajemne zobowiązanie.

Uniwersytet w Poznaniu w już niemal wiekowej historii obdarował tytułem doktora honorowego ponad 130 osób. Listę tę otwiera największa polska uczona, podwójna noblistka Maria Skłodowska-Curie. W czołówce znajdują się też marszałek Francji, Anglii i Polski Ferdinand Foch oraz amerykański polityk płk Edward Mandell House. Nominacje te, sfinalizowane na przestrzeni trzech lat, złączył Paryż. Tam bowiem święcili oni największe triumfy. Zarazem niedawno powstały Uniwersytet w Poznaniu wskazywał swe międzynarodowe aspiracje, zorientowane na Zachód, a w szczególności na Francję.

Przyszły Uniwersytet Poznański, inaugurując działalność 7 maja 1919 r. jako Wszechnica Piastowska, rychło awansował do rangi symbolu, wizytówki miasta i całej Wielkopolski. Pozycję tę zdobywał w okresie międzywojennym stopniowo, rozwijając się jako ważna placówka naukowa i dydaktyczna. W ciągu prawie 20 lat jego międzywojennej działalności mury Uczelni opuściło niespełna 9 tys. absolwentów. Poszanowanie tego dorobku

nie zwalnia z pokusy wskazania, że w jednym tylko roku 2013 absolutorium na naszym Uniwersytecie uzyskało 10 tys. osób. To także pokazuje skalę zmian, w jakich funkcjonuje Uczelnia, i czasy, w których my żyjemy.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, skokowo się rozwijający w ostatnich latach, stanowi integralną część środowiska akademickiego Poznania, liczącego ponad 100 tys. studentów. Ich rosnące oczekiwania zaspokaja wielotysięczna grupa nauczycieli akademickich i służb pomocniczych. Dla całej tej wielkiej społeczności ponadczasowe sugestie odnajdujemy w słowach prof. Kazimierza Twardowskiego, wygłoszonych podczas promocji towarzyszącej nadaniu mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w 1933 roku. Przemówienie twórcy filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, noszące tytuł *O dostojństwie uniwersytetu*, doczekało się dwóch wydań: pierwszego w 1933 r. i bibliofilskiego w roku 2011. Do treści tam zawartych sięgamy chętnie. Postąpiono tak również w czasie poznańskiej, środowiskowej inauguracji roku akademickiego 1 października 2013 r. w Sali Ziemi na terenie Targów Poznańskich. Powracam do tych słów także w tym miejscu. Nasz dostojny doktor honoris causa w 1932 r. podkreślał, że obiektywny charakter badania naukowego uwydatnia się w tym właśnie, „że nie przyjmuje ono rozkazów od żadnych czynników zewnętrznych i że nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz że za panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie i że jedno tylko ma zadanie: dochodzenie należycie uzasadnionych sądów prawdziwych albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych. [...] Ale ci, co Uniwersytety fundują i utrzymują, dowiedliby zupełnego niezrozumienia istoty Uniwersytetu, gdyby chcieli w czymkolwiek krępować jego pracę...”.

Niniejsza książka jest pierwszym tomem szerszej edycji poświęconej doktorom honoris causa naszego Uniwersytetu. Jest ona najskromniejsza zarówno pod względem objętościowym, jak też co do liczby – tylko 24 osoby uhonorowane przez Senat. Autorzy opracowania dysponowali skromniejszą bazą źródłową, w tym także ikonografią. Kolejne tomy, nad którymi prace już trwają, obejmą 108 sylwetek doktorów honorowych, wzbogaconych o fragmenty ich wykładów wygłoszonych podczas uroczystości bądź laudacji promotorów, a także o bogatszy serwis fotograficzny. Zamknięcie przedsięwzięcia jest zaplanowane na

maj 2019 roku. Traktujemy je jako fragment obchodów 100. rocznicy utworzenia Uniwersytetu i przyczynek do refleksji nad jego dziejami. Publikacja ta ma przypominać zasługi i dorobek doktorów honoris causa, ale także być wypełnieniem moralnego zobowiązania naszej Almae Matris wobec tego dostojnego, zawsze wyjątkowego, grona.

Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
prof. dr hab. Bronisław Marciniak



## *Wstęp*

---

Szkoła, kształcenie, nauka, uniwersytet należą do tych instytucji i określeń, które mieszczą w sobie pozytywne treści i emocje. Obejmuje to także osoby znajdujące się w ich orbicie: od nauczyciela, poprzez bakalarza, średniowiecznego i współczesnego doktora, po profesora lokowanego w tej hierarchii najwyżej. Nad całą tą stratyfikacją dominuje wszakże pozycja doktora honoris causa – doktora dla zaszczytu. Tytuł ten jest znany na całym świecie i zapisywany w jednakowej lub bardzo zbliżonej postaci.

Od kilku wieków jest on identyfikowany i kojarzony ze szczególnym, wyjątkowym wyróżnieniem, które tradycja rezerwowała dla elity ze świata nauki, wyłanianej spośród najwęższego grona. Owa wyjątkowość wpłynęła na ukształtowanie się uroczystego, nawet wyszukanego ceremoniału, który towarzyszył nadawaniu tego tytułu. Od zarania sięgano więc do zwrotów i słów najlepiej charakteryzujących wielkość osoby i jej dzieła. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Antoni Peretiatkowicz podczas promocji prof. Ignacego Chrzanowskiego w 1938 roku powiedział: „przyjmij więc od nas to najwyższe odznaczenie, które uważamy za rodzaj virtuti militari na polu naukowym”<sup>1</sup>.

Kształtujący się przez wieki ceremoniał obficie czerpał z praktyk Kościoła katolickiego, który w średniowiecznym systemie edukacyjnym odgrywał centralną rolę. Szkoły parafialne, klasztorne i katedralne nastawione były na zaspokajanie potrzeb Kościoła. Przemiany społeczne, choć w skali historycznej bardzo powolne, wymagały ludzi coraz lepiej i wszechstronniej wykształconych. Motorem postępu były spory i kontrowersje wynikające w istotnej części z wpływu na cywilizację chrześcijańską dorobku myśli helleńskiej, bizantyjskiej i rzymskiej. Przełomowe znaczenie dla ukształtowania się stopnia doktora honoris causa

---

<sup>1</sup> *Wielkie święto nauki polskiej*, „Kurier Poznański”, 26 X 1938, nr 490, s. 6.

miało uzupełnienie określenia łacińskiego *doctore* (uczyć) wskazaniem, że chodzi o doktorów Kościoła.

Określenie to nadawano świętym charakteryzującym się w swych pismach prawowiernością i wybitną wiedzą teologiczną. Po raz pierwszy wyróżnił doktorów wśród świętych Beda Czcigodny (VIII w.), wskazując na: Ambrożego, Augustyna, Hieronima i papieża Grzegorza Wielkiego. Tytuł doktora Kościoła, który nadaje się także współcześnie, obejmuje kilkudziesięciu świętych, w tym m.in. dominikanina Tomasza z Akwinu (zm. 1274 r.). Jako jeden z najwybitniejszych myślicieli w dziejach chrześcijaństwa, twórca tomizmu, kanonizowany w 1323 roku, wpisany został na listę doktorów Kościoła dopiero w 1567 roku.

Zwłoka ta była po części skutkiem rywalizacji między rzecznikami władzy monarszej i papieskiej. Każda z nich, uposażając hojnie uniwersytety, oczekiwała wspierania określonych poglądów i interesów. Uniwersytety uzyskały znaczną autonomię, uwidoczną zwłaszcza w niezależnym, własnym sądownictwie. Obrona zdobytych przywilejów legła u podstaw powstania struktury korporacyjnej – *universitas magistrorum et scholarium*. Nazwa ta w wersji skróconej niezmiennie kojarzy się z zespołem, powszechnością, integralnością, całością, korporacją.

Uprzywilejowane miejsce w tej strukturze zajmuje niezmiennie doktor – nauczyciel, mistrz, ale także uczony. Nadawanie doktoratu oraz promowanie kandydata na wyższe stanowisko od wieków miało charakter uroczysty. Ukształtowany w średniowieczu ceremoniał w kilku istotnych elementach jest nadal obecny. Wprawdzie potencjalnego doktora, idącego na egzamin (w średniowieczu zwykle do kościoła) nie poprzedzają pedle na koniach, to jednak nadal ważnym punktem tej procedury jest otwarty wykład oraz publiczna dyskusja, niejednokrotnie wcześniej zaplanowana i „umówiona”. Średniowiecznym, a nawet antycznym reliktem tego ceremoniału „pasowania” na doktora jest charakterystyczny ubiór – togi, które nawiązują do wierzchnich okryć księży i zakonników. Togi były i są atrybutami uroczystości akademickich. Noszą je nie tylko członkowie senatów, najwyższej władzy kolegialnej uniwersytetów i szkół wyższych, ale także studenci

podczas uroczystości absolutoryjnych czy ślubowania składanego przez nowych doktorów<sup>2</sup>.

Togi, często z charakterystycznymi dla poszczególnych uczelni dodatkami – zwykle kolorowymi, które łamią dominującą czerń – są obowiązkowym strojem podczas uroczystości nadawania tytułu doktora honoris causa. Spośród kilku elementów powtarzającego się na ogół programu, obejmującego laudację rektora i promotora, odczytanie treści dyplomu, wykład osoby nominowanej, przedstawienie nadesłanych gratulacji i życzeń od znacznij-szych osobistości ze świata nauki, polityki i kultury, szczególnie uroczysty charakter ma wręczenie przez rektora danej uczelni okazałego zazwyczaj dyplomu oraz tzw. *epitogi*. Jest to zakładana na togę pelerynka lub szarfa, bądź inny element zewnętrzny garderoby, stosownie do miejscowej tradycji. W całej ceremonii uczestniczą profesorowie i inni pracownicy instytutów, wydziałów, uczelni, nierzadko doktoranci i studenci. Zazwyczaj są obecne delegacje z innych uczelni, przedstawiciele władz cywilnych i duchownych, nierzadko mundurowych, gospodarczych itd. Oprawę muzyczną tworzą najczęściej występy zespołów kameralnych i chóry, mające w repertuarze *Gaudeamus igitur* (*Radujmy się więc*) studencką pieśń biesiadną o trzynastowiecznych korzeniach. W wersji współczesnej utwór został po raz pierwszy wykonany w 1879 roku na Uniwersytecie we Wrocławiu, kiedy tytuł doktora honoris causa odbierał Johann Brahms (1833–1897), który zresztą przyłożył swą genialną rękę do końcowego kształtu naszego *Gaudeamus*.

Okazały ceremoniał towarzyszący nadaniu tytułu doktoratu honorowego – wyjątkowego, szczególnego i zaszczytnego wyróżnienia, zakorzeniony jest w odległej tradycji. Najpierw w kościołach, potem także w salach uniwersyteckich czy nawet domach prywatnych wykladały osoby znane, oczekiwane, często zaliczane do niezwykłych. Finałem takich spotkań był aplauz, mowy pochwalne, nieraz wieńce laurowe. Zaszczytem szczególnym było dodawanie do tytułu doktorskiego przymiotników; w przypadku franciszkanina z XIII wieku

---

<sup>2</sup> Nowo mianowany doktor odbierał z rąk promotora insygnia godności doktorskiej: pierścień, rękawice, książkę, biret. Dopelnieniem ceremoniału był pocałunek – symbol braterskiej równości, zob. M. Krajewski, *Tradycje akademickie – ujęcie encyklopedyczne*, [www.krajewskimirosław.pl](http://www.krajewskimirosław.pl), pdf, dostęp 10 XII 2013.

Rogera Bacona – *mirabilis* (wspaniały nauczyciel); Jeana Charliera de Gersona – *christianissimus*; Tomasza z Akwinu – *angelicus* (anielski).

Z tego okresu pochodzi też cywilny tytuł doktora honoris causa, który w 1470 roku otrzymał Lionel Woodville od Uniwersytetu w Oxfordzie. Wobec późniejszego kanclerza tej uczelni, konsekrowanego zresztą w 1482 roku na biskupa Salisbury, zastosowano wyjątkową procedurę. Narodziła się praktyka zwalniania kandydata na doktora z części lub nawet wszystkich wymogów statutowych. Rychło znalazła ona naśladowców, okresowo dość licznych. Wiązało się to z ingerencją czynnika zewnętrznego – królewskiego, państwowego, kościelnego, generalnie rzecz biorąc pozaakademickiego. Anglia, wyznaczająca przez wieki pewne standardy akademickie, w drugiej połowie szesnastego wieku łączyła przyznawanie stopni honorowych z wizytami królewskimi. Do historii Oksfordu przeszły odwiedziny Jakuba I w 1605 roku, kiedy to czterdziestu trzech członków jego świty (w tym piętnastu hrabiów i baronów) uzyskało stopień magistra (Master of Arts, MA). Rejestr Konwokacji, czyli ogólnego zgromadzenia studentów i absolwentów uczelni, wyraźnie stwierdzał, że były to pełne stopnie niosące określone przywileje, w tym prawo do reprezentowania tej społeczności wobec władz uczelni.

Oxfordzki precedens sprowadzał się przede wszystkim do rezygnacji z fundamentalnego wcześniej wymogu związanego z formalnym wykształceniem. Zgodną opinię senatu, najwyższej władzy kolegialnej uczelni, warunkowała opinia promotora danego doktoratu, wzmocniona następnie opiniami recenzentów oraz wspierającym stanowiskiem rad wydziałów, posiadających uprawnienia do nadawania stopni naukowych.

Stosunkowo rzadkie tytuły doktora honoris causa pojawiły się w nieco większej liczbie wraz z rewolucją przemysłową i rosnącą liczbą uniwersytetów. W drugiej połowie XVIII stulecia w krajach Rzeszy Niemieckiej istniały 34 uniwersytety, na Półwyspie Apenińskim – 26, we Francji i Hiszpanii – po 23, Austrii – 8, po cztery – w Niderlandach, Szkocji i Szwajcarii, po trzy – w Skandynawii i 4 w Polsce (Kraków, Wilno, Lwów, Akademia Zamojska w Zamościu). Listę 359 honorowych doktoratów (wg stanu na koniec 2013 r.) najstarszej polskiej uczelni otwierają historyk Feliks Benthkowski i literaturoznawca Paweł Czaykowski. Uniwer-

sytetowi Jagiellońskiemu wśród polskich uczelni ustępują – Uniwersytet Warszawski (208, w tym do 1939 r. 58), Wrocławski (154, ale od 1948 r.) i Poznański z 132 honorowymi doktorami. Trzeba wszakże podkreślić, że środowiskową statystykę w tym zakresie zwiększają tytuły nadawane przez inne wyższe uczelnie państwowe – politechniki, medyczne, rolnicze, ekonomiczne oraz prywatne. W gronie tych ostatnich, nielicznych wprowadzie z uprawnieniami do nadawania stopni naukowych, znajduje się Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wśród wielu znakomitości, reprezentujących różne kręgi kulturowe i cywilizacyjne znajdują się najwyżsi dostojnicy Stolicy Apostolskiej, z Karolem Wojtyłą i Józefem Ratzingerem na czele. Jan Paweł II otrzymał tytuł doktora honoris causa wszystkich wydziałów KUL w 1983 roku, jego następca już w 1988 r. – wydziału teologicznego. Ogółem KUL nadał 99 tytułów doktora honoris causa.

Postępująca otwartość i swoboda informacyjna powoduje, że kontrowersje towarzyszące wielu nadaniom tytułu honorowego znajdują masowego odbiorcę. Wytaczane bywają przeróżne argumenty pokazujące uprzedzenia wyrastające na glebie nietolerancji narodowościowej, rasowej czy religijnej. Odnotowując to zjawisko, trzeba zarazem wskazać, że niekwestionowany „multidoktor” honorowy (*doctor honoris causa multiplex*) Charles Habbib Malik (1906–1987), posiadacz 61 tytułów, był prawosławnym libańskim politykiem, acz uczonym i dyplomatą o światowej renomie, wykształconym na Harvardzie. Ideologiczno-polityczne, chociaż także historyczne kontrowersje towarzyszyły doktoratom honorowym prezydenta Indonezji Ahmeda Sukarno (1901–1970). Z 26 tytułami występuje on jako „multidoktor” w kategorii prezydenci państw. Do tej kategorii bywa zaliczany Lech Wałęsa, który z 33 tytułami doktora honoris causa jest przede wszystkim absolutnym liderem w kategorii robotników i osób z wykształceniem podstawowym. Nie może ujść uwagi, że tylko trzy polskie uniwersytety – Mikołaja Kopernika, Gdański i Śląski – figurują na tej imponującej liście.

Kontrowersje i odmienne opinie nie są dla środowisk akademickich żadnym ewenementem. W Krakowie pamięta się nadanie doktoratu honorowego w 1887 roku Rudolfowi Habsburgowi, ledwie trzydziestoletniemu następcy tronu Austro-Węgier, który

dwa lata po tym zmarł tragicznie w niewyjaśnionych okolicznościach. W okresie międzywojennym duże emocje towarzyszyły nominacjom na doktorów honoris causa dwóch wielkich, historycznych antagonistów – Piłsudskiego i Dmowskiego. Zdominowany przez zwolenników endecji Senat Uniwersytetu Poznańskiego już w 1922 roku nadał tytuł doktorski Romanowi Dmowskiemu, uwypuklając jego zasługi dla odrodzenia państwa polskiego, pracę dyplomatyczną i organizacyjną podczas I wojny światowej, którą doceniono na Zachodzie Europy przyznając mu tytuł doktora honoris causa w 1916 roku przez Uniwersytet w Cambridge. Wyróżnienie nadane w Poznaniu było drugim w kolejności tytułem nadanym przez nowo utworzoną uczelnię, której rejestr doktorów honorowych otwiera dwukrotna noblistka Maria Skłodowska-Curie.

Zarazem jednak była to swoista riposta na decyzję Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, który 20 marca 1920 roku nadał tytuł doktora honoris causa Józefowi Piłsudskiemu. Nasilone po przewrocie majowym 1926 r. zabiegi o analogiczne wyróżnienie wpisywały się w trwającą walkę polityczną i stanowiły element niechęci Wielkopolan do Marszałka. Pamiętano uchwałę Senatu, który 13 maja 1926 roku podjął jednomyślnie rezolucję skierowaną do młodzieży. Zawierała potępienie akcji Marszałka, który wkroczył „na drogę gwałtu, przelewa obecnie krew bratnią na ulicach Warszawy [...] stanął przed narodem i historią poza prawem. Jest winien zdrady głównej”<sup>3</sup>.

Uniwersyteccy zwolennicy Piłsudskiego byli na cenzurowanym. Po raz pierwszy stanowisko Rektora znalazło się w rękach przedstawiciela sanacji dopiero w 1933 roku. W ślad za tym 10 listopada Senat poparł wniosek Wydziału Rolniczo-Leśnego o nadanie Józefowi Piłsudskiemu doktoratu honorowego w dziedzinie weterynarii. Głosowanie przeprowadzone w przeddzień 15. rocznicy odzyskania niepodległości wzmogło wrogość wobec Rektora prof. Stanisława Runego i zwolenników sanacji. Prasa endecka pisała o upodleniu i „kupczeniu dobrym imieniem naszej uczelni”. Honorowy dyplom określano

---

<sup>3</sup> Cyt. za: A. Czubiński, *Rozwój Uniwersytetu w latach 1923–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972, s. 269.

jako „honorową łapówkę”. Młodzież Wszechpolska kolportowała ulotki dyskredytujące Marszałka<sup>4</sup>.

Był to najostrzejszy w dziejach Uniwersytetu konflikt wywołany nadaniem tytułu doktora honorowego. Z przyjazdem do Poznania Marszałek się nie kwapił. Przedstawiciele Uniwersytetu w Belwederze widzieć nie chciał. Wcześniej bywało, że dyplomy były wręczane w Krakowie, Warszawie i Lwowie, a nawet w Paryżu. Dyplom odebrał, w obecności premiera rządu, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Konstanty Chyliński podczas inauguracji roku akademickiego 1935/1936 i przekazał go wdowie po Marszałku.

Doktorat honorowy nadany Józefowi Piłsudskiemu zawierał swoisty imperatyw ówczesnych czasów nakazujący honorowanie najważniejszych polityków polskich oraz tych obcych, którzy szczególnie się dla naszego kraju zasłużyli. W grupie tej, oprócz już wymienionych, znaleźli się Ignacy Paderewski i Ignacy Mościcki, a z zagranicznych marszałek Ferdinand Foch oraz Edward Mandell House – podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku najbliższy współpracownik prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona.

Odnotować zarazem trzeba nadawanie tytułu doktora honoris causa osobom ze środowiska akademickiego, jako następstwo więzów osobistych, kształtowanych na linii mistrz – uczeń. Zwracano na to uwagę w kontekście napływu do Poznania uczonych z Krakowa i Lwowa. „Przeważna bowiem część ludzi, zajmująca dzisiaj katedry uniwersyteckie w Poznaniu – pisano w 1936 roku – to byli uczniowie, asystenci i docenci tych czcigodnych i dawną opromienionych chwałą. Utrzymują oni z nimi i dzisiaj związek przynajmniej duchowy, a organizacyjnie dali mu wyraz przez nadanie godności doktorów honorowych Uniwersytetu Poznańskiego najświetniejszym reprezentantom tych dwóch uniwersytetów”<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> A. Pihan-Kijasowa, *Uniwersytet Poznański Józefowi Piłsudskiemu*, „Życie i Myśl”, 1994, nr 4, s. 44 i n.; A. Czubiński, *Sanacyjne próby umocnienia wpływów obozu rządowego wśród studentów UP w latach 1926–1933*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka: studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego, P. Matusika, Poznań 2002, s. 85 i n.; Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 293.

<sup>5</sup> Z. Lisowski, *Życie naukowe Poznania*, „Nauka Polska”, t. XXI, 1936, s. 197.

Zwięzłe informacje na ten temat oraz inne kwestie dotyczące procedury przyznawania tytułu doktora honoris causa przez Senat UP znajdujemy w poszytach zawierających protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego z lat 1922–1939 przechowywane w Archiwum UAM. Pierwszy *Statut Uniwersytetu Poznańskiego uchwalony 28 stycznia 1921 r.*, wyliczając kompetencje Senatu, wskazywał na zatwierdzenie honorowych stopni naukowych, z zastrzeżeniem ich akceptacji przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jeśli w grę wchodził stopień naukowy za zasługi społeczne lub polityczne. Powiedziano także, iż do przygotowania materiałów dla swoich uchwał Senat powołuje ze swego grona referentów. Poznanie ich opinii musiało poprzedzić każdą uchwałę Senatu<sup>6</sup>.

W każdym przypadku istotną rolę odgrywała inicjatywa osoby lub grupy osób, które dla konkretnej kandydatury starały się pozyskać przychylną Radę Wydziału wyrażoną w tajnym głosowaniu. Nie zawsze było to osiągalne, aczkolwiek przypadki negatywnego głosowania są bardzo rzadkie. Pewien wpływ na ten stan rzeczy miała wzmożona ostrożność spotęgowana uchwałą Senatu z 24 kwietnia 1929 roku, aby wszystkie wydziały w przyszłości „[...] o ile możliwości, starały się jak najrzadziej występować z wnioskami o udzielenie stopnia doktora honorowego”<sup>7</sup>.

Wniosek przedkładany przez odpowiedniego dziekana w imieniu Rady Wydziału zwykle był pozytywnie głosowany przez Senat. W okresie międzywojennym nie odnotowano sprzeciwów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec osób spoza świata nauki. Wobec tych ostatnich głosowanie Senatu w sprawie przyznania tytułu miało wiążący, ostateczny charakter. Bywało jednak, że z różnych powodów losowych do promocji nie dochodziło. Dotyczyło to m.in. Marii Skłodowskiej-Curie, pierwszej na liście doktorów honorowych Uniwersytetu Poznańskiego, dla której nie wydrukowano nawet dyplomu.

---

<sup>6</sup> *Statut Uniwersytetu Poznańskiego uchwalony przez Senat akademicki dnia 28 stycznia 1921 roku w myśl art. 1 ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku*, Poznań 1921, s. 4 i n.

<sup>7</sup> Archiwum UAM (cyt. dalej: AUAM), sygn. 15/S/9, Protokoły Posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, protokół z 24 IV 1929, k. 82.

Dla poznania oraz odtworzenia procesów towarzyszących nadawaniu tytułów doktora honorowego przez Uniwersytet Poznański w okresie międzywojennym określoną wartość mają przemówienia przedstawicieli władz Uczelni, promotorów i samych doktorów honoris causa. Pięć promocji z tego okresu doczekało się pamiątkowych druków. Informacje w nich zawarte uzupełniają doniesienia prasowe oraz serwis fotograficzny. Relacje i niektóre przemówienia bywały ogłaszane w kronice uniwersytetu. Stopień zachowania źródeł jest bardzo różny. Zależało to od szeregu czynników, w tym zwłaszcza od staranności i zapobiegliwości promotora oraz władz wydziałowych i uczelnianych. Istotną rolę odgrywała społeczna bądź polityczna rola doktora honorowego, ranga, jaką chciały nadać wydarzeniu władze uczelni, miasta, kraju. Niewątpliwą szczątkowość materiałów dotyczących najstarszych dekoracji dobrze ilustruje ilość zebranych dyplomów doktora honoris causa. Powinno ich być 20; odnaleziono 16, w tym jedynie 8 w archiwum naszej Uczelni.

Więcej wiadomo o atmosferze towarzyszącej promocjom, zawsze zaliczanym do ważkich wydarzeń w dziejach Uczelni, niejednokrotnie także miasta. Za szczególną ilustrację można uznać uroczystości towarzyszące nadaniu tytułu doktora honoris causa marszałkowi Ferdinandowi Fochowi, gdyż tytuł wpisywał się w program wizyty państwowej trwającej od 2 do 13 maja 1923 roku. Był on obszerny, bo obejmował Warszawę, Toruń, Lwów, Kraków oraz Poznań. W trwających kilka tygodni przygotowaniach uczestniczył także Senat Uniwersytetu Poznańskiego, który 16 kwietnia 1923 roku przegłosował wniosek o nadanie Marszałkowi tytułu doktora honorowego. O zatwierdzenie tego wniosku poproszono ministerstwo telegraficznie. Promocję przewidziano na 8 maja „podczas uroczystej akademii”. Powołana została specjalna komisja do przygotowania uroczystości złożona z pięciu profesorów pod przewodnictwem Prodziekana Wydziału Lekarskiego prof. Zdzisława Krygowskiego. Ustalono też, że przemawiać będą Rektor Heliodor Świącicki, Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Adam Wrzosek, prof. Stefan Dąbrowski w imieniu Uniwersytetu oraz przy wręczaniu ozdobnej księgi prof. Adam Żółtowski w imieniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Za redakcję dyplomu odpowiadał prof. Seweryn Hammer. „Bilety imienne wydawałoby się także młodzieży

akademickiej. 10% biletów ma się zarezerwować dla dostojników. Aula ma być dekorowana”<sup>8</sup>.

Rangę wydarzenia podnosiły pospołu dwa czynniki: oficjalny, państwowy charakter wizyty marszałka Focha w Poznaniu oraz *de facto* pierwsza ceremonia nadania tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet. Pierwszego dnia wizyty, tj. 7 maja, Foch obserwował manewry wojskowe na poligonie w podpoznańskim Biedrusku. Wieczorem wojewoda wydał raut na Zamku. W wielkiej Sali Tronowej „był taki ścisk, że trzeba było ruszać się oględnie, jak w kościele”. Janina z Putkamerów Żółtowska przypomniała ten fakt przy okazji rautu uświetniającego wizytę prezydenta Ignacego Mościckiego 17 lutego 1927 roku, kiedy na zamku było pełno osób, ale „nie owych nieprzeliczonych tłumów, które się zbiegły na przyjęcie Focha”<sup>9</sup>.

Drugiego dnia, 8 maja, po nabożeństwie w katedrze, celebrowanym przez kard. Edmunda Dalbora, odbyło się w auli wręczenie dyplomu honorowego doktoratu medycyny<sup>10</sup>. Senat akademicki oraz bardzo licznie zgromadzona publiczność oczekiwała na przybycie Marszałka trzy kwadranse. Powitany został owacyjnie przy dźwiękach *Marsylianki* w wykonaniu orkiestry Teatru Wielkiego. Marszałek był wprowadzony przez Rektora oraz dziekanów. Honory muzyczne oddała orkiestra pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego wykonaniem preludium Aleksandra Guilmanta. Po przemówieniu Rektora Dziekan Adam Wrzosek odczytał tekst łaciński dyplomu i wręczył Marszałkowi pergamin. W *Kurjerze Poznańskim* napisano: „Akt ten wywołał burzę oklasków. Wszyscy obecni powstają z miejsc i wznoszą okrzyki ku czci Wodza, którego nazwisko z tą chwilą zostało związane z Uniwersytetem Poznańskim [...] Głębokie wzruszenie udziela się zebra-

---

<sup>8</sup> AUAM, sygn. 15/S/3, Protokoły Posiedzeń Senatu, protokół z 16 IV 1923, k. 311-312.

<sup>9</sup> Janina z Putkamerów Żółtowska, *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919–1933*, wybór, opracowanie i wstęp Barbara Wysocka, Poznań 2003, s. 290, 295.

<sup>10</sup> *Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego marszałkowi Ferdynandowi Fochowi przez Wszechnicę Poznańską dnia 8 maja 1923 roku*, Poznań 1923, s. 2; zob. szerzej: T. Schramm, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 1997, s. 234–242.

nym”<sup>11</sup>. Słów Marszałka wysłuchano na stojąco. Wychodzącego z sali doktora honorowego młodzież na ramionach wyniosła do samochodu. W czasie uroczystości malarz i rysownik Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz wykonał szkic portretowy Focha, który ofiarowany Uczelni reprodukuje się w tej książce, przypominając, że nadal zdobi jedno z pomieszczeń rektorskich.

Uroczystość trwała stosunkowo krótko. Już o godz. 13<sup>00</sup> Marszałek odbierał defiladę przed ratuszem. Maszerowali weterani powstania styczniowego z Oskarem Callierem na czele oraz powstańcy wielkopolscy. W tej patriotycznej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele społeczeństwa z innych miast regionu. Bardzo licznie reprezentowana była młodzież szkolna i akademicka, hallerzcy, harcerze, członkowie Sokołów oraz Bractwa Strzeleckiego. Naprzeciw wejścia do Ratusza grała orkiestra 17. Pułku Ułanów (Wielkopolskich) z Leszna<sup>12</sup>.

Ceremoniał towarzyszący nadaniu doktoratu marszałkowi Fochowi miał szczególne uwarunkowania, przede wszystkim z powodu już ukształtowanych i nadal kształtujących się racji i relacji międzynarodowych. Nie brakowało też motywów wewnętrznych – politycznych. Dominująca w Wielkopolsce endecja uważała się za głównego orędownika sojuszu z Francją jako najważniejszej siły antyniemieckiej. Ten aspekt pobytu Marszałka w Poznaniu przypominało przy różnych okazjach, także przez wielkie płótno wiszące w Sali Rady Miejskiej. Przedstawiało ono powitanie Marszałka przez prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego, który był fundatorem dzieła.

Każdorazowe honorowanie tytułem doktorskim przez Uniwersytet osób publicznych, jak właśnie marszałek Foch, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski czy prezydent Ignacy Mościcki, wywoływało szersze, ogólnopoznańskie, ewentualnie Wielkopolskie zainteresowanie, nierzadko ekscytację. Zwykle przepełniona w takich dniach aula uniwersytecka była ustrójona kwiatami i girlandami, a ceremonię uświetniały chóry i orkiestra. W szczegól-

---

<sup>11</sup> *Marszałek Foch w Poznaniu. Akademia w Uniwersytecie*, „Kurier Poznański”, nr 105, 10 V 1923, s. 2–4.

<sup>12</sup> *Hołd ludności Poznania. Pochód przed Marszałkiem*, „Kurier Poznański”, nr 105, 10 V 1923, s. 4.

nich przypadkach oprawę muzyczną powierzano Feliksowi Nowowiejskiemu – bardzo w Poznaniu i Wielkopolsce popularnemu i szanowanemu, m.in. jako twórca muzyki do *Roty* Marii Konopnickiej, mającej premierę w 1910 roku z okazji uroczystości grunwaldzkich w Krakowie.

Posumowanie dotyczące 24 osób, którym Senat Uniwersytetu Poznańskiego nadał tytuł doktora honoris causa w okresie międzywojennym, uwypukla obecność tylko jednej kobiety. Uwzględniając przybliżony jedynie charakter poniższej statystyki, nie widać dominacji przedstawicieli konkretnych dyscyplin naukowych. Wskazać wszakże można na obecność 8 przedstawicieli nauk humanistycznych; 10 osób reprezentowało nauki ścisłe (w tym 4 – rolnictwo); 6 osób wywodziło się z kręgów polityki i dyplomacji (Dmowski, House, Paderewski, Piłsudski, Mościcki, Mikułowski-Pomorski); dwie reprezentowały środowisko wojskowe (Foch, Piłsudski); 1 – stan duchowny (bp Łukomski); obcokrajowców było tylko 2 (Foch i House).

*Stricte* naukowe promocje najczęściej ograniczały się do środowiska akademickiego i skromniejszej, zawsze jednak nobliwej tzw. Małej Auli (Sali Lubrańskiego) bądź także reprezentacyjnego gabinetu rektora. Wchodzących na uroczystość członków Senatu poprzedzali woźni z laskami. Wśród idących parami profesorów w togach i biretach był rektor, każdorazowy gospodarz spotkania. Dwóch profesorów poprzedzonych przez woźnych wprowadzało kandydata na doktora, który siadał na połączanym fotelu obitym czerwonym aksamitem.

Celem przybliżenia samej uroczystej promocji przeprowadzono kwerendę w bibliotekach i archiwach Poznania oraz Krakowa i Warszawy, a nawet w Bibliotece Uniwersytetu w Yale, gdzie poszukiwano materiałów dotyczących nadania tytułu doktora honorowego płk. Housowi. W tym wypadku dodatkową trudnością było to, że dyplom wręczono w Paryżu. Pozostaje faktem, że tego dyplomu nie zdołano odnaleźć. Zachowały się jednak fotografie z uroczystości, które reprodukowujemy. Także w tym zakresie nie odnotowywaliśmy samych sukcesów, mimo poszukiwań w archiwach, prasie regionalnej i centralnej czy Narodowym Archiwum Cyfrowym. Nie odnaleziono zapisów przemówień wygłoszonych podczas

wręczenia dyplomu doktoratu Józefowi Paczoskiemu w 1926 roku. Ciągłe też pozostaje pytanie, czy doszło do promocji wybitnego geografa Eugeniusza Romera, któremu Senat Uniwersytetu Poznańskiego nadał doktorat honoris causa w 1933 roku.

Z porozrzucanych materiałów, nieraz okruszków, staraliśmy się wiernie odtworzyć jeden z ważnych, ale też i szczególnych fragmentów historii naszej Uczelni.

*Józef Malinowski*

*Stanisław Sierpowski*



**Maria Skłodowska-Curie**

## *Maria Skłodowska-Curie* *(1867–1934)*

---

**C**hemik, fizyk. Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1903) i chemii (1911). Urodzona w Warszawie, w rodzinie inteligenckiej. Uzyskała maturę z pierwszą lokatą w warszawskim żeńskim gimnazjum rządowym. Uczęszczała na kursy naukowe, czyli Uniwersytet Latający. Przez kilka lat była guwernantką. W 1891 roku wyjechała do Paryża. Studiowała na Sorbonie (1891–1894), gdzie zdobyła licencjat z fizyki z pierwszą lokatą, a następnie licencjat z matematyki. W tym okresie poznała Pierre’a Curie (1859–1906), wybitnego fizyka, którego poślubiła w 1895 roku. Małżonkowie Curie prowadzili badania nad zjawiskiem promieniotwórczości. W 1898 roku przedstawili pracę dotyczącą odkrycia nowego pierwiastka, dla którego zaproponowali nazwę „polon”. Była to demonstracja polityczna, przypomnienie światu o zniewolonej przez zaborców Polsce. W tymże roku opublikowali komunikat o odkryciu kolejnego pierwiastka promieniotwórczego – radu. Maria Skłodowska-Curie, po tragicznej śmierci męża w 1906 roku, przejęła jego obowiązki wykładowcy fizyki na Sorbonie i została tam, jako pierwsza kobieta w historii, mianowana profesorem. W 1914 roku założyła w Paryżu Instytut Radowy. Prowadzono tam badania z zakresu chemii, fizyki i medycyny (m.in. podstawowe prace i badania nad promieniotwórczością i radioizotopami). Przyczyniła się do powstania Instytutu Radowego w Warszawie w 1932 roku. Jest prekursorką nowej gałęzi chemii – radiochemii. Do jej dokonań należą: opracowanie teorii promieniotwórczości, technik rozdzielania izotopów promieniotwórczych. Z jej inicjatywy prowadzono pierwsze badania nad leczeniem raka za pomocą promieniotwórczości. Zmarła w Passy we Francji w 1934 roku. Należała do liderów bardzo elitarnej Komisji Współpracy Intelaktualnej przy Lidze Narodów. Była członkiem Akademii Nauk w Pe-

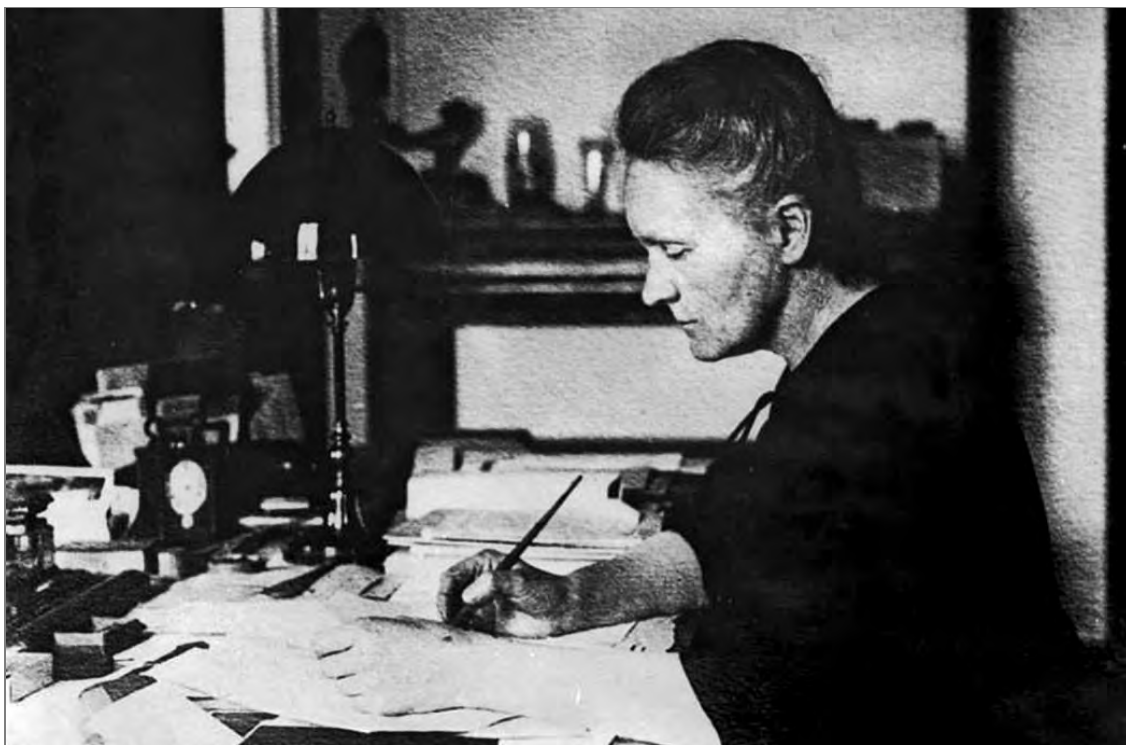
tersburgu, Bolonii, Pradze, członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Doktor honoris causa uniwersytetów, m.in. w Edynburgu, Genewie, Manchesterze, a także Uniwersytetu Lwowskiego (1912), Politechniki Lwowskiej (1912), Uniwersytetu Jagiellońskiego (1924), Politechniki Warszawskiej (1926).

## **Kalendarium**

6 grudnia 1922 r. – wniosek Rady Wydziału Lekarskiego do Senatu o nadanie Marii Skłodowskiej-Curie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

15 grudnia 1922 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednogłośnie uchwałę nadającą Marii Skłodowskiej-Curie godność doktora honoris causa



## **Wspomnienie prof. Adama Wrzosa, Dziekana Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego**

Za mego dziekaństwa na Wydziale Lekarskim w Uniwersytecie Poznańskim, w pierwszych trzech latach istnienia tego Wydziału, Skłodowska-Curie została wybrana na honorowego doktora medycyny.

Zawiadamiając ją o tym, zapytywałem, czy mamy jej posłać dyplom, czy może przyjeździe na uroczystą promocję doktorską. Odpisała mi, że postara się przyjechać do Poznania, skoro jej tylko okoliczności pozwolą. Wówczas napisałem powtórnie do niej, prosząc, aby się zatrzymała u nas, gdy do Poznania przybędzie, i zapytując, kiedy mogę się spodziewać jej przyjazdu. Odpowiedziała, że terminu przyjazdu nie może oznaczyć. Wobec tego na razie dyplomu dla niej nie kazałem drukować. Po moim ustąpieniu z dziekanatu, moi następcy zapomnieli zdaje się o tej rzeczy, choć im powinna była przypominać ją fotografia Skłodowskiej-Curie z jej własnoręcznym podpisem, przesłana do Wydziału Lekarskiego na moją prośbę, a zawieszona w Dziekanacie tego Wydziału.

Do promocji więc nie doszło i nie doszło również do wydrukowania dyplomu.

A. Wrzosek, *Wędrówki po mogiłach. Wspomnienia o ludziach, których znałem*, Materiały Adama Wrzosa, PAN Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, sygn. P. III-70, z. IV, s. 11–12\*.

---

\* W cytowanych w książce historycznych tekstach źródłowych dokonaliśmy umiarkowanej modernizacji pisowni i interpunkcji według norm przyjętych dla edycji naukowych i popularnonaukowych, z zachowaniem indywidualnych cech języka twórcy tekstu.



**Roman Dmowski**

## *Roman Dmowski* *(1864–1939)*

---

Działacz i czołowy ideolog wszechpolskiego ruchu niepodległościowego, polityk, pisarz. Studiował biologię na Wydziale Fizyko-Matematycznym Uniwersytetu w Warszawie (1886–1891). Członek „Zetu” od 1888 roku, którym od następnego roku kierował. Członek Ligi Polskiej i współzałożyciel Ligi Narodowej, czołowy działacz ruchu narodowo-demokratycznego (ND). Tzw. endecja była ruchem prawicowym i nacjonalistycznym, głoszącym hasła ponadzaborowego solidaryzmu społecznopolitycznego Polaków. Z gruntu antyniemiecki, głosił program ugody wobec Rosji. W 1907 roku został posłem do II Dumy rosyjskiej i objął w niej przewodnictwo Koła Polskiego. W czasie I wojny światowej zwolennik Ententy i rzecznik odbudowy niepodległej Polski przy pomocy Rosji i Francji. W 1917 r. stanął na czele powstałego w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego, uznanego przez aliantów za oficjalną reprezentację państwa i narodu polskiego. Był delegatem Polski na konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie zrazu lansował program odbudowy państwa polskiego w granicach z 1772 roku. W realistycznej wersji opowiadał się za powstaniem jednolitego etnicznie państwa, tworzonego w opozycji do Niemiec, które (pospołu z Żydami i masonami) uważał za głównego wroga narodu polskiego. Rywal i zdecydowany przeciwnik Józefa Piłsudskiego – jako socjalisty, rzecznika programu federalistycznego oraz antyrosyjskiego polityka, upatrującego na Wschodzie główną siłę antypolską. Zwolennik asymilacji mniejszości narodowych – głównie Ukraińców i Białorusinów. W dniu 28 czerwca 1919 r. współsygnatariusz z Ignacym Paderewskim traktatu wersalskiego, który formalnie wskrzeszał Polskę. Antypiłsudczykowska konstytucja uchwalona 17 marca 1921 r. była zwycięstwem prawicy, w której Dmowski odgrywał rolę pierwszorzędną. W okresie II RP w bieżącym życiu politycznym nie uczestniczył. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. był

członkiem Rady Obrony Państwa i przez dwa miesiące 1923 roku kierował resortem spraw zagranicznych w rządzie Wincentego Witosa. Uwagę koncentrował na budowie ruchu narodowego w duchu „wodzowskim”. W 1926 roku założył Obóz Wielkiej Polski, w którym był przewodniczącym Wielkiej Rady. W 1928 roku przekształcił Związek Ludowo-Narodowy w Stronnictwo Narodowe. Do najważniejszych jego dzieł należą m.in.: *Myśli nowoczesnego Polaka* (1903), *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (1908), *Świat powojenny i Polska* (1931).

Doktor honoris causa uniwersytetu w Cambridge (1916).

## **Kalendarium**

15 grudnia 1922 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą Romanowi Dmowskiemu godność doktora filozofii honoris causa

11 czerwca 1923 r. – Promocja Romana Dmowskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Kazimierz Tymieniecki

## **Laudacja Rektora Heliodora Święcickiego**

Dostojne Zgromadzenie!

Niedawno temu obchodziliśmy uroczyste wręczenie dyplomu doktora honorowego marszałkowi Francji, Anglii i Polski Ferdynandowi Fochowi. Dziś obchodzimy uroczystość nadania najwyższego odznaczenia, jakim Uniwersytet Poznański rozporządza, Romanowi Dmowskiemu, wybitnemu mężowi stanu, który przyczynił się wysoce do naszego zjednoczenia i do naszej niepodległości.

Witając Cię, Dostojny Panie, w murach naszego Uniwersytetu, cieszę się, że za mojego Rektoratu otrzymujesz tę wysoką godność uniwersytecką, jaka Ci się słusznie należy.

Zanim następní mówcy skreślą i ocenią Twoją twórczość polityczną, Twoje dzieła naukowe oraz działalność i zasługi Twoje w czasie wojny wszechświatowej, pragnę choć w ogólnym tylko zarysie przedstawić czasy przedwojenne i wykazać jak już wówczas dążyłeś do wielkich celów, jak krzewiłeś wśród ziomków myśl narodową i państwowość polską.

Dostojne Zgromadzenie!

W świadomości moralnej narodów niewola nie znalazła nigdy uznania i sankcji. Nawet wtedy, gdy wierzone lub przypuszczano, że Rosja, Niemcy lub Austria mają interes we wskrzeszeniu państwa polskiego, przekreślono tę niewolę, że wierzone głęboko w Staszycowy aksjomat, iż upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny. Zresztą coraz częściej przekonywano się o nierealności planu liczenia na zaborców. Zwrócono się do Zachodu, do Francji, do Europy, by tłumaczyć im, że bez Polski równowagi w Europie nie będzie.

Orientacja francuska, to najstarsza droga wyzwolenia z niewoli, to podstawa stworzenia Legionów, które stały się dźwignią odrodzenia moralnego, to stworzenie Księstwa Warszawskiego. Z niego wyszło Królestwo Polskie, nie świetne co prawda, ale które nie było bez wartości w usiłowaniach odbudowania tego, co nie zginęło. Bez Księstwa Warszawskiego nie zajęto by się Polakami na Kongresie Wiedeńskim. A gdy następnie począł od Kresów wiać prąd rusofilski, jako antyteza polityczna i kulturalna orientacji francuskiej, Królestwo Polskie, jako najwyższa część narodowego organizmu, przeciw takiej orientacji zaprotestowała. Opozycja antyrosyjska czerpała swe hasła z francuskiego liberalizmu. Nie mogło też być inaczej na emigracji. I czy chodziło o ten lub inny kierunek polityczny, zawsze podstawą miała być Francja. Żądano tego od jej stronnictw, radowano się, gdy to lub owe stronnictwo zgłosiło swój teoretyczny akces do sprawy polskiej. Atoli to wszystko było przeważnie wiarą bez uczynków. Jeżeli dochodziło do czynów, to objawiały się one w warunkach uniemożliwiających szczęśliwe rozwiązanie. Wierząc głęboko, że Polska przeznaczona jest do rzeczy wielkich, kładła emigracja tamę pesymizmowi i nie dopuszczała do zbyt daleko idącej krytyki przeszłości.

Tymczasem rządy zaborcze wykreśliły sprawę polską jako międzynarodową z rejestru spraw europejskich. Idea państwa polskiego znika gdzieś w mgłach pesymizmu i na nizinach pracy organicznej zaborów. Atoli z wolna następuje zmiana, zaczyna się objawiać w narodzie nowa siła odżywcza. Poczęto do dawnych powracać tradycyji. A że prześladowania Polski zwiększały się, cóż dziwnego, że pod adresem zaborców gromadzić się zaczyna szereg coraz cięższych przeciw nim zarzutów. Teraz już narzuca się wprost niezbędnosc od-

nowienia trójzaborowej łączności. Robota niepodległościowa zaczyna się wzmacniać, młodzież bierze w tym coraz czynniejszy udział. I oto z takich to zabiegów wyrósł Popławski, by wskazać społeczeństwu doniosłe znaczenie ludu w naszym odrodzeniu. Potrzeba zorganizowania życia narodowego stanęła mu przed oczyma, jak stanęła ona i innemu pionierowi ruchu narodowego Balickiemu. Dążono konsekwentnie do tego, by sprawa nasza stała się naprawdę sprawą nie tylko inteligencji, ale także mas ludu.

Ten cały nowy zdrowy prąd organizowania życia demokratyczno-narodowego ująłeś, Szanowny Panie, z właściwą Ci energią i konsekwencją w silne dłonie. Zwalczałeś przywary i narowy swych ziomków, zwalczałeś wypaczony sposób myślenia w mało zgodnym narodzie, wyznawałeś zasadę Komisji Edukacji, że „nie całość jednego stanu, lecz całość narodu całego jest prawem najwyższym”, rozbudziłeś samopomoc narodową, ostrzegłeś przed rozkładem ducha, jaki wywołuje kult państw zaborczych.

Za to więc, że starałeś się przemienić bierny nasz charakter na charakter czynny i energiczny, wrzeźbiając równocześnie w umysły przekonanie, że naród polski tylko z polskiego odrodzi się ludu, za to, żeś uczył, aby jednostki zespoliły się z narodem we wszystkich jego sprawach, żeś radził działalność narodową rozszerzać po całym historycznym terytorium Polski, a jedność i niezawisłość bytu narodu uznawać kazałeś bez zastrzeżeń, za to żeś wszystkich zachęcał do nieustannej pracy, do jak największej samodzielności, do jak największej samodzielności politycznej, gospodarczej i kulturalnej, żeś budził czujność przed polityką Prus, najgroźniejszego naszego wroga, za to, żeś przewidywał i przepowiedział wojnę przeciw Niemcom, żeś uczył ufać, że sprawiedliwość zwyciężyć musi, za to, że dzięki Twojej polityce Traktat Wersalski ogłosił Polskę za Państwo samodzielne i suwerenne oraz, żeś zabór pruski dla nas pozyskał – za to wszystko hołd Twojej pracy i zasłudze cześć!

*Pamiętka Uroczystości Wręczenia Dyplomu Honorowego Romanowi Dmowskiemu przez Wszechnicę Poznańską dnia 11 czerwca 1923 r., Poznań 1923, s. 7–10.*

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS AUGUSTISSIMAE REIPUBLICAE  
POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PHILOSOPHORUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM  
SENSU IN VIRUM CELEBERRIMUM

**ROMANUM DMOWSKI**

POLONIAE LUMEN CLARISSIMUM

QUI MAGNI ILLIUS BELLI TEMPORE SUMMO  
POLONORUM CONSILIO PUBLICO PARISIIS  
PRAEFUIT PRIMUSQUE A SUIS MISSUS EST DE  
PACE CONFIRMANDA LEGATUS

QUI PUBLICARUM RERUM CURAM MULTOS PER  
ANNOS INTRA FINES PATRIAE ET EXTRA  
FIDELITER GLORIOSEQUE SUSTINUIT

QUI SCRIPTIS CIVILIBUS VIAM POPULARIBUS  
SUIS MONSTRAVIT, QUAM CONFIDENTER  
INGRESSI EXCUSO VETERNO REM FORTITER  
GERERE INSTITUERENTUR

QUOD MULTUM CONTULIT AD LIBERTATEM  
PATRIAE ITA RESTITUENDAM, UT TRIA EIUS  
DISIECTA MEMBRA IN UNUM CORPUS  
COALESCERENT QUOD GENTIS SUAE VIM  
VITALEM IN EXTREMA SERVITUTE ALUIT, LAPSIS  
ANIMOS ADDENDO EORUMQUE DIVINA ET  
HUMANA IURA DEFENDENDO QUOD PRO VIRILI  
PARTE SEMPER ENISUS EST, UT OMNES POLONI  
VEL INFAUSTIS PATRIAE TEMPORIBUS  
COMMUNEM SIBI PROPONERENT FINEM  
UNUMQUE GERERENT ANIMUM

HONORIS CAUSA

DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS  
IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENTES  
CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XI MENSIS JUNII

ANNO MDCDXXXIII

HELIODORUS ŚWIECICKI  
H. T. RECTOR

THADDAEUS GRABOWSKI  
ORDINIS PHILOSOPHORUM  
H. T. DECANUS



**Józef Rivoli**

## *Józef Rivoli* *(1838–1926)*

---

**L**eśnik. Prekursor badań mikroklimatycznych. Studiował w Akademii Leśnej w Tharandt koło Drezna (1860–1862). Zatrudniony przez hrabiego Tytusa Działyńskiego na stanowisku nadleśniczego w dobrach kórnickich, angażował się w działalność społeczną, zgodną z poglądami swego chlebobawcy. W 1868 r. założył w Kórniku Kółko Włościańsko-Rolnicze. W roku następnym hr. Działyński powierzył Rivoliemu zarząd całego majątku. Ustanawiając go generalnym plenipotentem dóbr kórnickich, ofiarował folwark Biernatki na wyższą szkołę rolniczo-leśną, w której Józef Rivoli wykladał przez dwa lata encyklopedię leśnictwa i geografii fizyczną ziem polskich. W 1866 roku, wspólnie z Hipolitem Cegielskim i Hipolitem Trąmpczyńskim założył zrzeszenie leśników polskich jako wydział leśny Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przewodniczył mu niemal przez pół wieku. W 1876 roku Józef Rivoli przeniósł się z Kórnika do Poznania, gdzie prowadził prywatne biuro urządzania lasów, kładąc nacisk na racjonalną gospodarkę w dużych prywatnych polskich kompleksach leśnych. Zakres jego działań obejmował tereny od Bałtyku po Karpaty oraz od Dźwiny i Dniepru po Wielkopolskę. W 1887 roku Rivoli kupił majątek w Głuszynie koło Poznania, gdzie gospodarował do roku 1918. W latach 1907 i 1921 przewodniczył pierwszym ogólnopolskim zjazdom leśników w Krakowie i Poznaniu. W 1919 roku, mimo ukończonych 80 lat, uczestniczył w pracach komitetu organizacyjnego Uniwersytetu Poznańskiego. Zainicjował działalność sekcji leśnej Wydziału Rolniczo-Leśnego. Powołany został jako profesor honorowy na katedrę leśnictwa. Wykladał hodowlę lasu, geografii leśnictwa i urządzania lasu. W roku akademickim 1919/1920 był pierwszym prodziekanem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Należał do rzeczników łączenia praktyki i teorii, czemu dawał wyraz w książkach, jak *Badania nad*

*wpływem klimatu na wzrost niektórych drzew europejskich* (1921) i *Ogólny zarys geografii leśnictwa* (1926) oraz licznych artykułach publikowanych sukcesywnie w periodykach – „Ziemianin”, „Sylwan”. Był autorem haseł do *Encyklopedii Rolnictwa* dotyczących leśnictwa i nauk pokrewnych.

## **Kalendarium**

15 grudnia 1922 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Józefowi Rivoilemu godność doktora nauk leśnych honoris causa

4 listopada 1923 r. – Promocja prof. Józefa Rivoiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Bronisław Niklewski

## **Laudacja promotora prof. Bronisława Niklewskiego**

Czcigodny Panie Profesorze! Wasza Magnificencjo! Świetny Senacie! Szanowni Koledzy! Dostojne Zgromadzenie! Radosny jest dzień dzisiejszy dla naszego Uniwersytetu jako dzień złożenia należnego hołdu Nestorowi polskiej Nauki leśnictwa.

Czcigodny Panie Profesorze!

Pracą życia wykazałeś nam, jak pięknie połączyć można twórczość naukową z owocną, wytężoną pracą w służbie gospodarstwa krajowego. Zagadnienia, które wyłaniały się przy opracowywaniu planów zagospodarowania lasów, stały się w Twym światłym umyśle pobudką do podjęcia prac naukowych. Umiejętność stosowania metod naukowych potęgowała wydatność pracy zawodowej – stałeś się jednym z najbardziej poważanych leśników w kraju. Tę umiejętność łączenia zagadnień gospodarczych z naukowymi cenią wysoko profesorowie Wydziału Rolniczo-Leśnego, którzy dumni są z tego, że Ciebie, Czcigodny Panie Profesorze, zaliczyć mogą do swego grona.

Również dałeś nam piękny przykład, jak pilnować należy polskiego stanu posiadania w czasach najcięższego prześladowania, a równocześnie zdobywać szeroką sławę za grani-

cą. Przykład poczucia obywatelskiego mamy w tym, że gdy po trudach i mozolach pełne miałeś prawo, Czcigodny Panie Profesorze, do zasłużonego wypoczynku, podjąłeś się ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, tj. nauczania w naszej Uczelni, a chwile wolne od tych zajęć poświęcasz temu, by bogate spostrzeżenia i wiadomości, zebrane w podróżach i przy pracy zawodowej ująć w całość.

Rada Wydziałowa i Senat miały więc aż nadto dostateczną ilość powodów, by nadaniem tytułu Doktora Honorowego, tym najwyższym odznaczeniem, jakim Uniwersytet rozporządza, złożyć Ci hołd.

61 lat minęło, odkąd powróciłeś, Czcigodny Jubilacie, ze studiów z Niemiec i z za-  
palem podjąłeś się pracy. Wytrwała praca przez lat 14 najpierw na stanowisku kierownika gospodarstwa leśnego, później dyrektora majątków kórnickich wyjednała Naszemu Czcigodnemu Profesorowi powszechną cześć, a był to nader ciężki posterunek, gdyż właściciel majątku hr. Działyński uchodzić musiał za granicę z powodu wypadków roku 1863, a majątek uległ sekwestracji rządu niemieckiego. W takich warunkach wytrwanie na stanowisku i obrona mienia polskiego przed zachłannością wrogiego rządu była poważną ofiarą, zwłaszcza wobec różnych propozycji objęcia innego stanowiska, spośród których szczególnie zaszczytną była propozycja rządu portugalskiego w roku 1867 do wzięcia udziału w wyprawie naukowej do zachodniej Afryki Cap Verde. Mimo tej nader pociągającej propozycji Nasz Jubilat pozostał wierny przyjętym na siebie obowiązkom, by móc oddać powracającemu właścicielowi strzeżony majątek. Plenipotencję tego majątku sprawował aż do roku 1876, następnie podjął się pracy zawodowej na szerokich terenach nieomal całej Polski: w Wielkopolsce, na Pomorzu, koło Malborka, nad brzegami Dźwiny, na Wołyniu i we wschodnim Beskidzie, opracowywał plany zagospodarowania lasów i przeprowadzał kontrolę zaprojektowanych prac. Prowadzenie pracy w tak różnorodnych warunkach przyrodniczych zwiększyło doświadczenie Naszego Znakomitego Leśnika, a wykształcenia teoretycznego dopełniał obfity materiał, zebrany podczas częstych podróży naukowych. Pierwsze wycieczki Uczony Nasz skierował do Tatr i na Czarnohorę, w roku 1872 do północnej Norwegii, w roku 1873 do Portugalii, do Włoch, zwiedził

Algier i był częstym gościem Hiszpanii i dzisiaj jest jednym z najlepszych znawców jej przyrody.

Podróże te, nader sumiennie przygotowane, miały głównie na celu poznanie zależności rozwoju i kształtowania się zbiorowisk roślinnych od warunków przyrodniczych i stały się bogatym źródłem działalności naukowej Naszego Jubilata.

Tylko człowiek, który tak dużo widział i tak bystro obserwował przyrodę potrafi tak trafnie uchwycić związek między rozwojem szaty roślinnej a warunkami otaczającej przyrody i równocześnie tak głęboko odczuć piękno krajobrazu. Dla przyrodnika jest to najtrudniejszy dział pracy badawczej – łączenie pierwiastków twórczej pracy fizjologa z pracą geografa-florysty. Gdy pierwszy bada zależność procesów fizjologicznych w ściśle określonych warunkach, drugi ogranicza się do wyodrębnienia zbiorowisk roślinnych, względnie opisu zebranych gatunków. Łączenie tych dwóch zdolności jest rzadko spotykane, a dopiero takie ujęcie spraw umożliwia orientowanie się w zawiłych przyrodniczych zagadnieniach. Te zdolności w wybitnym stopniu cechują działalność naukową Profesora Rivolego.

Już w pracy wydanej w Poznaniu w roku 1869 *Wpływ lasu na temperaturę dolnych warstw powietrza* podziwiać należy sprawność rzutkiego umysłu. Okazało się, że nieregularność wahań temperatur między lasem a polem była pozorną; na badanym terenie przy wiatrach północnym, wschodnio-północnym, wschodnim i zachodnim temperatura w lesie jest wyższą od temperatur powietrza pól, natomiast przy wiatrach zachodnio-południowych temperatura powietrza lasu spada niżej temperatury powietrza pól.

Opis wyprawy na góry Sierra da Estrella, opublikowany w „Petermanns Mitteilungen”, w roku 1880, zjednał Jubilatowi Naszemu sławę w całym świecie naukowym, wyjednał nadzwyczajne uznanie rządu portugalskiego. Uczony otrzymał wysoką odznakę krzyża komandorskiego „Da Nostra Senhora da Conceição”, a wielka wyprawa zorganizowana przez rząd portugalski w roku 1881 w góry Sierra da Estrella podtrzymała w zupełności podział zbiorowisk roślinnych, przeprowadzony przez Niego w tych górach.

Talent szerokiego ujęcia zagadnień przyrodniczych, szczególnie występuje w ostatniej Jego pracy, opublikowanej w wydawnictwach prac naukowych Uniwersytetu Poznańskiego

pt. *Badania nad wpływem klimatu, na wzrost niektórych drzew europejskich*. Po rozpatrzeniu, na podstawie ogromnego materiału zebranego w czasie dalekich podróży po Europie, kwestii zależności występowania świerka od warunków klimatycznych i glebowych, wykreśliła granicę polarną i ekwatorialną, granicę wyższą i niższą i ustala wpływ czynników klimatycznych, wśród których dominujące znaczenie ma temperatura średnia lata. Każdy, kto się zetknął z tego rodzaju badaniami w przyrodzie zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności, które tylko taki talent i zmysł orientacji przezwyciężyć potrafił. Praca ta będzie miała w geografii roślin pomnikowe znaczenie.

Czcigodny Nasz Senior położył także olbrzymie zasługi na polu pracy społecznej. Przez dwa lata (1876/77) wydawał o własnych siłach „Przegląd Leśniczy”, czasopismo o wysokim poziomie naukowym, które przyczyniło się wydatnie do zorganizowania polskich leśników. W dowód nadzwyczajnego uznania zasług społecznych Towarzystwo Leśników Wielkiego Księstwa Poznańskiego składało przewodnictwo w ręce Jubilata przez lat 50 (1866–1917).

Atoli za największą bodaj zasługę poczytać należy pracę pedagogiczną. Był profesorem leśnictwa w szkole żabikowskiej w latach 1877–78. Gdy 41 lat później w roku 1919 powołał Czcigodnego Profesora Uniwersytet Poznański do komitetu organizującego, z całą gotowością przystąpił do współpracy i gorliwie do dzisiejszego dnia pracuje nad wykształceniem młodego pokolenia leśników. Toteż Uniwersytet Poznański, w uznaniu dla Twoich wielkich zasług, jakie położyłeś w służbie dla nauki i dla kraju, wręcza Ci dzisiaj, Czcigodny Profesorze, dyplom Doktora Honorowego.

*Pamiątka uroczystości wręczenia dyplomu Doktora Honorowego Profesorowi Józefowi Rivolemu przez Uniwersytet Poznański, „Roczniki Nauk Rolniczych”, t. XI, z. 1, 1924, s. 131–134.*



**Ferdinand Foch**

## *Ferdinand Foch* *(1851–1929)*

---

**F**rancuski dowódca i teoretyk wojskowy. Jako żołnierz był świadkiem klęski w wojnie z Prusami 1871 roku. Od 1895 r. komendant Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu. Jako dowódca 9 armii przyczynił się do zatrzymania ofensywy niemieckiej nad Marną w 1914 roku. Szef sztabu wojsk francuskich w 1917; jako marszałek Francji dowodził wojskami sprzymierzonych w zwycięskim kontrataku nad Sommą, co skłoniło Niemcy do zaprzestania wojny i podpisania rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918 roku. Zwolennik rygorystycznych postanowień pokojowych wobec państw pokonanych, zwłaszcza Niemiec. Krytyk postanowień traktatu wersalskiego, który uznawał traktat za 20-letni rozejm. Wielką popularność ugruntowały obchody 100 rocznicy śmierci Napoleona Bonaparte, kiedy był głównym mówcą przy jego mauzoleum. Po śmierci spoczął obok trumny największego Francuza. Za życia Foch odsłaniał swoje pomniki, otwierał ulice i place noszące jego imię. Był bardzo popularny także w innych państwach zwycięskiej koalicji. Wniósł znaczny wkład w odbudowę państwowości polskiej. W lutym 1919 r. wymusił na Niemcach przerwanie przygotowań do kontrofensywy przeciw powstańcom wielkopolskim i podpisania rozejmu w Trewirze, korzystnego dla powstańców i przyszłego przebiegu granicy polsko-niemieckiej. Marszałek Francji (1918), Wielkiej Brytanii (1919) i Polski (1923).

Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1918), Uniwersytetu Warszawskiego (1921), Politechniki Lwowskiej (1923).

## Kalendarium

16 kwietnia 1923 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął uchwałę nadającą marszałkowi Ferdinandowi Fochowi godność doktora honoris causa

8 maja 1923 r. – Promocja marszałka Ferdinanda Focha na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

## Laudacja Rektora Heliodora Święckiego

Cuda dzieją się na świecie. Gmach, w którym się znajdujemy, wystawiony był w celu zniemczenia Wielkopolski. A dzisiaj? Dzisiaj Polacy, jako gospodarze domu, przyjmują w nim owacyjnie wielkiego gościa, bohatera Francji, aby mu nadać najwyższe odznaczenie, jakim Uniwersytet Poznański rozporządza, to jest doktorat honorowy.

Witając Cię, Panie Marszałku, w imieniu Uniwersytetu jak najserdeczniej, widzimy w Tobie nie tylko wodza urodzonego, bohatera, który zmiażdżył potęgę wroga i zmienił układ Europy, nie tylko syna miłującego fanatycznie Ojczyznę i męża szlachetnego serca i gorącej miłości Boga, ale widzimy w Tobie męża genialnego umysłu, męża, który ma w sobie pęd do wielkich czynów, które porwały za sobą miliony żołnierzy i zwyciężyły, dając uciśnionym narodom wolność i niepodległość. Krew wylana i bezimienne mogiły Polaków i Francuzów znalazły w Tobie mściciela.

Polacy mieli, jak mówi Krasicki, bohatera „co bił Turki”. Francja ma bohatera „co bił Niemcy”. Tym bohaterem o niezachwianym poczuciu sprawiedliwości jesteś Ty, Panie Marszałku! Dobrze, żeś raczył do nas przybyć. Mamy bowiem dla Ciebie wybuchy uczucia, słowa gorące, kwiaty i uściski. Na usta przychodzi bitwa nad Marną, w której oślepiały nas błyskawice mieczów, lecz w której Ty zmiażdżyłeś butnego wroga. Jego żądza odwetu trwa mimo pokonania go nadal, ona nigdy nie ustanie.

Toteż wobec takiego stanu rzeczy zbliżenie i zbratanie francusko-polskie powinno być pierwszym tylko szczeblem do szczęśliwej naszej przyszłości. Coraz większą przyjaźń

niech scementuje nasze zbratanie się. Wobec grożącego niebezpieczeństwa piąć się nam trzeba na tej drodze coraz wyżej i wyżej. Chodzi bowiem tutaj o rzecz wielką, chodzi o nasze losy, o naszą i waszą przyszłość. Pamiętajmy o tym, kochajmy się wzajemnie, a wojskowo, politycznie, gospodarczo i naukowo idźmy ręka w rękę.

### **Laudacja prof. Adama Wrzoska**

Naród nasz, pozbawiony bytu niepodległego przez podstępnych sąsiadów, nie tracił nigdy wiary w odzyskanie wolnej ojczyzny. Wiare tę wszczepiali mu głęboko w duszę jego bohaterzy, wieszczowie, myśliciele. Z wiarą tą porywał się niejednokrotnie do walki orężnej, pragnąc odzyskać utraconą wolność. Lecz każde powstanie nasze tłumione było potokami krwi, szubienicami i katuszami więzienia. A gdy zdawało się, że gwałciciele wolności Polski, łupieżcy naszej ojczyzny, dosięgali ogromnej potęgi, nagle, dziwnym zrządzeniem Opatrzności, zostali rozgromieni, a Polska, dotąd przez nich jarzmiona, cudem wolność odzyskała.

Tyś, Panie Marszałku, wybrańcem Bożym, który na polach sławnych bitew wymierzył sprawiedliwość dziejową potężnemu wrogowi, miażdżącemu w swoim triumfalnym pochodzie wszystko, co napotkał na drodze, w imię haniebnego hasła: siła przed prawem. Gdyby nie Twój geniusz, Najdostojniejszy Panie Marszałku i Twa niestrudzona ofiarna praca w służbie bohaterskiej Francji, i gdyby nie zapasy orężne znacznego odłamu ludzkości, który nie widzi w potędze materialnej państw jedynie swego celu, lecz dąży do urzeczywistnienia ideałów prawdy, dobra i piękna, to dziś w tym odwiecznym polskim Poznaniu urągałby nam nadal wróg bezlitosny, a w tej Sali zamiast polskiej rozbrzmiewałaby mowa niemiecka. Tobie, Twoim zwycięstwom, Panie Marszałku, w pierwszym rządzie zawdzięczamy, że tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej mogliśmy zbudować twierdzę kultury polskiej, w której obchodzimy wielką uroczystość udzielenia Ci najwyższej godności, jaką rozporządzamy.

Zwyciężając potężną armię największego wroga Francji i Polski, tworzyłeś jednocześnie błogosławione dzieło sprawiedliwego pokoju, „bo dzieło zniszczenia w dobrej sprawie

jest święte, jak dzieło tworzenia”. Te słowa największego wieszczu naszego, który nauczał ongiś z katedry Kolegium Francuskiego, zawierają ziarno głębokiej mądrości. Bo zaprawdę tylko wtedy wojna z jej wszelkimi okropnościami może stać się życiodajną dla narodów, gdy jest poczęta w obronie dobrej sprawy.

Poznań przed przeszło wiekiem gościł w swych murach wielkiego Napoleona. Dziś ma to szczęście gościć największego Francuza naszych czasów. Twój przyjazd, Panie Marszałku, do Polski stał się zdarzeniem historycznym wielkiej wagi, zacieśniając mocno serdeczne węzły, łączące Polskę z Francją. A my, profesorowie najmłodszej wszechnicy polskiej szczęśliwi jesteśmy i wdzięczni Ci bardzo za to, żeś raczył przestąpić skromne progi naszej uczelni, w której pragniemy służyć ideałom narodowym i wszechludzkim wierną, codzienną, wytrwałą pracą.

Witamy w Twojej osobie nie tylko największego bohatera naszych czasów, lecz także sławnego autora świetnych dzieł naukowych i byłego znakomitego profesora szkoły wojskowej, który wpajał w swoich uczniów przekonanie, że przed praktyką powinna iść teoria, i że nauka – to potęga w każdej dziedzinie, nie wyłączając wojskowej. Dziś nauka polska składa Ci hołd. Racz przyjąć dyplom doktora honorowego naszej Wszechnicy, jako symbol zbratania nauki ze sztuką wojskową, jako słaby dowód czci, którą dla Ciebie, Wielki Marszałku, odczuwamy.

*Marszałek Foch w Poznaniu*, „Kurier Poznański”, 10 V 1923, nr 105, s. 3.

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS AUGUSTISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS MEDICORUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM BONUM ATQUE FORTEM

FERDINANDUM FOCH

ORIUNDUM GALLIA TERRA POLONIAE CONIUNCTISSIMA

SUPREMUM CASTRORUM GALLIAE MAGNAE BRITANNIAE POLONIAEQUE PRAEFECTUM

QUI GESTA DEI PER FRANCOSES FIDELITER EXECUTUS EST  
QUI PATRIAM SUAM GLORIA AFFECIT SEMPIITERNA  
QUI EXTERAS QUOQUE NATIONES NOMINIS SUI ADMIRATIONE IMPLEVIT

QUOD INSIGNI VIRTUTE HOSTEM SUPERBUM ORBIQUE UNIVERSO CAEDERE AC SANGUINEM MITTANTER EUDIT FUGAVITQUE  
QUOD GENTIBUS EUROPAE QUADRIENNI CERTAMINE PESSIS PACEM CONCILIAVIT IUSTAM ATQUE HONESTAM  
QUOD CLARISSIMAE EIOS VICTORIAE PRAESTANTIS INGENII VI PARTAE HAUD PARVUM Pecerunt MOMENTUM UT POLONIA  
TRIBUS GRAVIBUS VULNERIBUS CONFECTA VIRIBUSQUE EXHAUSTA IN INTEGRUM RESTITUERETUR ET AD SANITATEM REDIRET  
MORBI CAUSA RADICITUS EXEMPTA POSTQUAM TERRAE NOSTRAE CAPITALIS DELETUS EST HOSTIS ATQUE TYRANNUS

HONORIS CAUSA  
DOCTORIS MEDICINAE

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO  
SACIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE VIII MENSIS MAII ANNO MDCDXXIII

HELIODORUS ŚWIĘCICKI  
H. T. RECTOR

ADAMUS WRZOSEK  
ORDINIS MEDICORUM H. T. DECANUS



**Heliodor Święcicki**

## *Heliodor Święcicki* *(1854–1923)*

---

Lekarz ginekolog, społecznik, filantrop, współzałożyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Studiował medycynę na uniwersytecie we Wrocławiu (1873–1877), gdzie działał w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim. W 1877 roku uzyskał stopień doktora w zakresie medycyny i chirurgii. W latach 1878–1884 specjalizował się w dziedzinie ginekologii i położnictwa w Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Jenie oraz Erlangen (Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg). W 1885 roku zamieszkał w Poznaniu, gdzie oprócz prywatnej praktyki pracował jako asystent w Zakładzie Położniczym św. Elżbiety. Należał do grona lekarzy, którzy praktykę łączyli z teorią. Jego dorobek naukowy obejmował niemal 200 artykułów i rozpraw z zakresu etiologii i leczenia chorób ginekologicznych oraz anatomii patologii ogólnej. W sposób nowatorski przyczynił się do rozwoju ginekologii i położnictwa na ziemiach polskich. Zajmował się ponadto filozofią medycyny.

Wielką zasługą Święcickiego było upowszechnianie wśród polskich lekarzy najnowszych osiągnięć medycyny europejskiej. Uczestnicząc w międzynarodowych kongresach naukowych, propagował za granicą rodzime osiągnięcia z zakresu ginekologii i położnictwa. Działał w Poznańskim Towarzystwie Pomocy Naukowej (1883–1887). Był przewodniczącym komitetu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1885–1904), a także redaktorem „Roczników PTPN” (1888–1903) oraz „Nowin Lekarskich” będących pismem wydziału lekarskiego Towarzystwa. W 1911 roku został wiceprezesem, a w 1915 prezesem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przez wiele lat aktywnie działał w Towarzystwie Dobroczynności św. Wincentego à Paulo oraz w radzie nadzorczej „Dziennika Poznańskiego”. Był członkiem wielu krajowych i zagranicznych towarzystw lekarskich i naukowych.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Heliodor Święcicki skupił uwagę na organizacji Uniwersytetu Poznańskiego. Na XX posiedzeniu Komisji Uniwersyteckiej w dniu 5 kwietnia 1919 roku został wybrany jego pierwszym rektorem. Na wniosek prof. Michała Sobieskiego został również mianowany profesorem nadzwyczajnym Wydziału Lekarskiego. Przewodniczył w Auli Uniwersyteckiej inauguracji pierwszego roku akademickiego 7 maja 1919 roku. W 1921 roku powołał fundację „Nauka i Praca” mającą na celu wspieranie polskich uczonych i młodzieży z terenu całego kraju. Święcicki był aż sześciokrotnie wybierany na rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Funkcję tę pełnił do śmierci w dniu 12 października 1923 roku.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1900).

## **Kalendarium**

10 października 1923 r. – Wniosek Rady Wydziału Lekarskiego o nadanie Rektorowi Heliodorowi Święcickiemu tytułu doktora honoris causa wszechnauk lekarskich

12 października 1923 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego zebrany na uroczystości żałobnej powziął uchwałę nadającą Heliodorowi Święcickiemu godność doktora honoris causa

## **Prof. Stefan Dąbrowski**

### ***Rektor Heliodor Święcicki – wspomnienie pośmiertne***

[...] Nie było chyba człowieka w zachodniej Polsce, który by nie znał śp. profesora Heliodora Święcickiego. Wielu też miało szczęście poznać go bliżej i z innych dziedzin od chwili, gdy w sercu Wielkopolski za jego inicjatywą zaczął powstawać Uniwersytet. Wszyscyśmy pozostawali pod dziwnym urokiem tego człowieka, w którego duszy nie było zawiści, w którego sercu żyła głęboka miłość ludzi. Jakaś dobroczynna pogoda biła od jego postaci! Po każdej rozmowie z Nim w ciężkich sytuacjach zarówno życia publicznego, jak i niełatwych sprawach, związanych z organizacją uniwersytetu odchodziło się lepszym i pogodniejszym. Bo

też w Rektorze Świąteczkim poza wiedzą była niezłomna rzetelność i niezrównana uczynność. Każdemu chciał ulżyć, w ciężkich okolicznościach życia przyjść z pomocą, bronił od zniechęcenia tych wszystkich, którzy z różnych dzielnic Polski przybyli w inne warunki, aby wspólnie z Nim wznosić zręby Uniwersytetu w Poznaniu. Dzieła tego nie tylko był inicjatorem, był Jego duszą, jego sercem.

Na znanych jeszcze pod zaborem pruskim „Czwartkach” gromadziła się w salonach śp. Rektora Świąteczkiego patriotyczna inteligencja zachodniej Polski. W niepodległej Polsce toczyła się tam zawsze dyskusja o najżywotniejszych sprawach Polski. W trosce o dobro sprawy publicznej zacierały się różnice dzielnicowe, uzgadniały się poglądy, utrwalala się wspólna myśl i budziło się poczucie odpowiedzialności, że kontemplacyjna praca naukowa w obecnych zwłaszcza czasach przełomowych nie powinna wykluczać najżywszego zainteresowania się zagadnieniami narodowego i społecznego życia w Polsce. W gronie młodszych kolegów i od tej strony obywatelskiej śp. Rektor Świąteczki budował duchowy gmach Wszechnicy Poznańskiej.

Podobnie jak niedawno zmarły jego kolega nieodżałowany śp. Antoni Jurasz Rektor Świąteczki życiem swym dał przykład, że można i należy łączyć pracę naukową i zawodową z troską o dobro rzeczy publicznej. Zaiste godni to następcy Karola Marcinkowskiego, młodszym pokoleniom lekarzy wskazują drogę, którą trudem własnego życia wyznaczyli.

W trudzie tym nie znał Rektor Świąteczki wytchnienia. Obrany jednogłośnie rektorem na obecny rok akademicki śp. Rektor Świąteczki od dawna już chory na serce nie ustawał w zabiegach, aby urzeczywistnić swoją ukochaną myśl. Cały swój znaczny majątek postanowił przeznaczyć na cele nauki w Polsce. W sierpniu roku bieżącego nabył majątek likwidacyjny w Wielkopolsce i utworzył fundację pod wezwaniem „Nauki i Pracy”. Zysk z tego majątku ma być corocznie przeznaczony na pomoc naukową dla tych, którzy na wszystkich uniwersytetach Polski pracują nad podniesieniem poziomu wiedzy, a także i dla rodzin profesorskich, osieroconych przez ojców. Zdrowie jednak nie dopisywało, choroba serca robiła postępy. Ze słuchawką od telefonu w rękę, podtrzymywany tlenem i kamforą Rektor Świąteczki wciąż pracował nad udoskonaleniem swej fundacji. Cały zamienił się w troskliwą myśl,

jakby ułatwić polskiej młodzieży prace naukowe, jakby wzmocnić warsztaty tej pracy. Albowiem była w nim ta żywa wiara, że tylko pracą i wzajemnym wysiłkiem przełamiemy trudności chwili bieżącej, czym przede wszystkim wzmocnimy Polskę. W tym względzie był prawdziwym wyobrazicielem poglądów pracowitej Wielkopolski.

Na wiadomość o Jego śmierci serdeczny żal budzi się w sercach tych, którzy Go znali i widzieli przy pracy. W tych czasach powojennego zamętu, wśród upadku powszechnego sił moralnych ubył w Polsce jedna z najszlachetniejszych postaci.

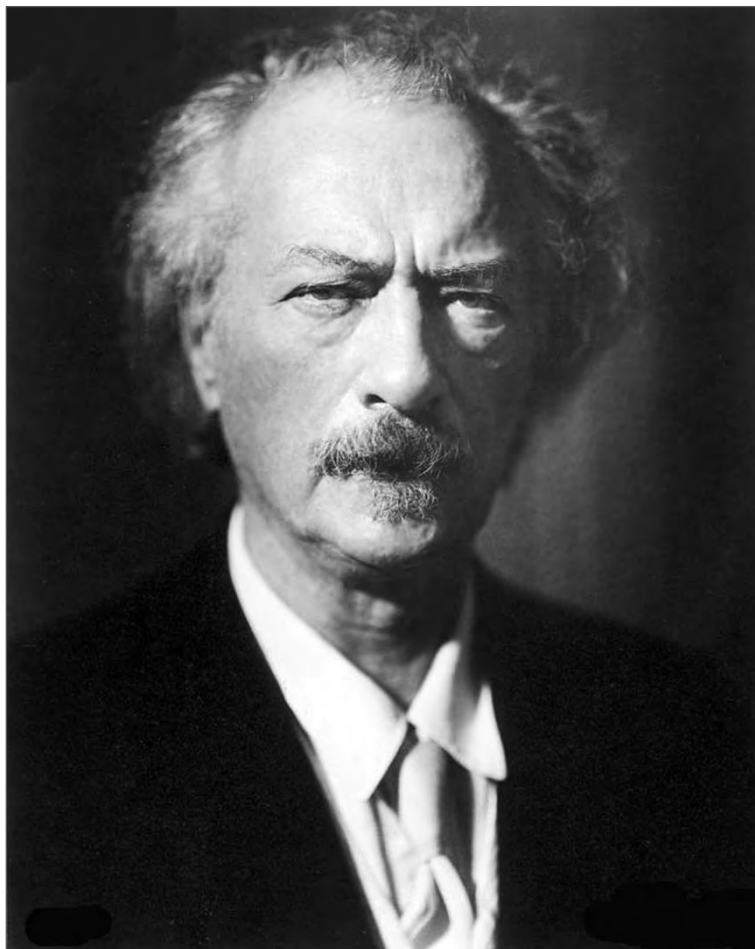
W Rektorze Święcickim tracimy jeszcze jednego człowieka, który zaprzysiągł na głucho Opatrzniemu Kierownictwu świata, wierzył w przyszłą wielkość Polski, pracował myślą, nade wszystko sercem w sprawie publicznej i innych do tej pracy zniewalał – na tej ziemi wielkopolskiej, której bronił niezłomnie w mroku pruskiej niewoli, a ku chwale prowadził w glorii i trudzie odzyskanej wolności.

„Rzeczpospolita”, nr 280, 14 X 1923, s. 5.





Ławeczka Rektora Heliodora Świącieckiego przed gmachem Collegium Minus UAM, odsłonięta 8 maja 2010 r.  
[fot. Piotr Namiota]



**Ignacy Jan Paderewski**

## *Ignacy Jan Paderewski* *(1860–1941)*

---

Pianista-wirtuoz, kompozytor, działacz niepodległościowy, mąż stanu, społecznik. Naukę gry na fortepianie pobierał w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Od 1881 roku studiował w Berlinie, a następnie w Wiedniu. Od pierwszych wielkich koncertów (1887 Wiedeń, 1888 Paryż) towarzyszyła mu aura wirtuozowskiej wyjątkowości. Autorytet wielkiego pianisty, koncertującego także w obu Amerykach, Australii i Afryce Południowej był przepustką do jego zaangażowania w działalność patriotyczną. Spośród wielu inicjatyw wybija się ufundowanie i odsłonięcie w 1910 r. Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Była to jedna z największych akcji patriotycznych, w której uczestniczyły delegacje z różnych ziem polskich. Entuzjizm wywołany jego przemówieniem oraz hołdy wobec „wielkiego Polaka” odbiły się wielkim, długo pobrzmiewającym rezonansem we wszystkich zaborach. W istotnym stopniu finansował utworzony w 1916 roku w Vevey wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem Szwajcarski Komitet Generalny Pomocy Polskim Ofiarom Wojny. Liczne koncerty w różnych częściach świata, zwłaszcza częste w Stanach Zjednoczonych, łączył z propagowaniem idei niepodległości Polski. Jako członek utworzonego w 1917 roku w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego, w którym był przedstawicielem na USA, reprezentował stanowisko koncyliacyjne. Wobec skonfliktowanych na różne sposoby działaczy niepodległościowych mawiał, że stronnictwo powinno być jedno: Polska, i temu jednemu on zamierza służyć do śmierci. W grudniu 1918 roku przez Gdańsk i Poznań dotarł do Warszawy. Entuzjizm towarzyszący jego postojowi w Poznaniu 26 grudnia przyczynił się do wybuchu powstania wielkopolskiego. W dniu 16 stycznia 1919 roku otrzymał misję utworzenia rządu i niemal do końca roku był premierem i ministrem spraw zagranicznych. W tych rolach reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu i sygnował traktat wersalski. Udając się

w 1920 roku do Szwajcarii przyjął na siebie funkcję delegata Polski w Lidze Narodów. Wydarzeniem towarzyskim i artystycznym był jego koncert dla delegatów przybyłych z różnych stron świata do Genewy na inauguracyjną sesję Zgromadzenia Ligi w grudniu 1920 roku. W latach trzydziestych utrzymywał kontakty z przebywającymi na emigracji, antysanacyjnymi działaczami opozycyjnymi (tzw. Front Morges). Po wybuchu II wojny światowej objął przewodnictwo – *de facto* honorowe – utworzonej w grudniu 1939 r. Rady Narodowej RP. Pozostawił pamiątki i cenny zbiór korespondencji.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego (1912), Uniwersytetu Jagiellońskiego (1919), Uniwersytetu Warszawskiego (1931), jak również kilku uczelni amerykańskich.

### **Kalendarium**

6 października 1924 r. – Wniosek Rady Wydziału Filozoficznego o nadanie Ignacemu Janowi Paderewskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

8 października 1924 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą Ignacemu Janowi Paderewskiemu godność doktora filozofii honoris causa

23 listopada 1924 r. – Promocja Ignacego Jana Paderewskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotorzy: prof. Łucjan Kamieński i prof. Bronisław Dembiński

### **Laudacja prof. Bronisława Dembińskiego**

Dostojny Panie! Chwila uroczysta i piękna wręczenia dyplomu doktora filozofii honoris causa Uniwersytetu w Poznaniu, młodego Uniwersytetu na starej ziemi Piastów, wiąże się ze wzruszającym i wstrząsającym, potężnym momentem dziejów tego grodu, wiąże się z dziejami narodu, z jego cierpieniem i wskrzeszeniem. Miarą znaczenia i wielkości mężów w narodzie zasłużonych jest ich twórczy czyn dla narodu, ich twórczy duch, z narodowych natchnień poczęty. To jest najwyższe kryterium oceny i uznania i sądu historii. Polska

przetrwała „jednością ducha” dobę rozdarcia i niewoli, jednością ducha oparła się mocom, które po zamachu na niepodległość Państwa godziły w życie narodu.

Hołd dla postaci historycznej, nie tylko na uczuciu, ale także na pełnej świadomości oparty, wymaga historycznych rozważań. W dziejach Polski są sprzeczności niekiedy pozorane. Indywidualizm rozrywał i rozpręgał dawną Rzeczpospolitą, a znów indywiduizm skupiał i krzepił naród rozdarty, odarty z samodzielnego bytu politycznego, wyzuty z form własnej państwowości. Indywidualizm „kurczący” Ojczyznę, ciasny i mały, a tylko nadęty pychą i dumą, był zabójczy. A zbawczy był indywiduizm przepojony miłością Ojczyzny, ofiarny, wciąż czujny i czynny, odczuwający to, co naród boli i wyczuwający przenikliwie i intuicyjnie przyszłe drogi.

Skryształowanie bogatych pierwiastków i motywów, drzemających w głębi duszy narodu w jednej jasnej postaci, jest najpiękniejszą syntezą. Idea narodowa promieniuje uosobiona w wiernym synu tej ziemi, który ją ukochał wielką miłością. W dobie bolesnych klęsk i tęsknot, w smutnej dobie, a jednak zapowiadającej świty odrodzenia odezwał się głos wieszcz, jednego z wielkiej trójcy: „ideą podbijaj Duchy narodów, aż cię ukochają dla wielkości celów twoich”. Za tym głosem poszedł Paderewski, podbijał narody na obu półkulach, aż ukochały wielkość celu. „Czynił sprawę polską”, aż ją uznały i zrozumiały, że w koncercie świata, pełnym zgrzytów i dysonansów, brak jednego tonu. Paderewski zdobył sławę dla siebie, a przez siebie do narodu. Wawrzynem swym zdobił „wieniec cierniowy, który wrósł w naszą skroń”, promienie rzucał na kraj pogrążony w twardym znoju, podnosił naród, uginający się pod brzemieniem ucisku.

Czuł i działał za cały naród, wznosząc pomnik Jagiełły w pięćsetletnią rocznicę Grunwaldu, a czynił to „z głębokiej miłości Ojczyzny nie tylko w jej minionej wielkości i ówczesnej niemocy, lecz w jej jasnej i silnej przyszłości”.

Miłość Ojczyzny była preczystym źródłem czynów w bliskiej już i przełomowej chwili dziejów. Paderewski poświęcił całe swe jestestwo Polsce, bo zawsze w sercu nosił Polskę, dał siebie całego. Imię swe głośne i sławą okryte, miłość i uznanie ludzi rzucił na szalę wypadków, gdy ważyły się losy narodów. Umiał trafić przedziwnie do rozmów mężów stanu

trzeźwo rozważających postanowienia, trafić potężnym argumentem i gorącą wiarą w Polskę, umiał trafiać do uczucia ludów, wrażliwych na płomienne słowa Polaka, wielkiego Polaka. Rozżarzył iskrę Kościuszki, tlejącą w popiołach na drugiej półkuli, umiał żywioł polski, oceanem od ziemi ojczystej oddzielony, w sobie rozbity, zjednoczyć, przetopić w jedną całość żywą, porwać do ofiary krwi i mienia i powołać pod sztandar Polski. Stał się prawie cud. Ameryka, którą nigdy prawie do spraw starego ładu się nie mieszała i mieszać nie chciała, jak sama nie chciała dopuścić interwencji europejskiej, ruszyła przez morze, aby bronić wolności narodów, a pomna na pomoc polską w walce o niepodległość, wskreszenie Polski zjednoczonej i wolnej stawia jako jeden z celów wojny.

Udział Paderewskiego w tych postanowieniach epokowych pozostanie wieczną jego zasługą. Stała się dziejowa sprawiedliwość. Ziściły się wyroki Opatrzności. Krew polska, przelana na wszystkich pobojuwiskach świata, w powstaniach narodowych przez cały wiek niewoli, przelana w wojnie światowej dla Polski i dla niej jedynie, nie była płonną ofiarą. Paderewski staje na ziemi polskiej, witany z najgłębszą wdzięcznością i miłością przez naród, staje na najstarszej ziemi Piastów, gdzie była kolebka Polski. Zjawienie się jego w tym grodzie stało się pobudką do wielkiego czynu, żywiołowego, zwycięskiego, bo już powiał duch wolności.

Przybycie Paderewskiego do stolicy kraju, objętego wokoło ogniem rewolucji, było doniosłym i jasnym wypadkiem i wielkim świętem. Potężne programowe przemówienie na ratuszu wzruszyło do głębi wszystkich. Od Wielkiego Sejmu nie było tak płomiennej chwili i tak radosnej w Warszawie. Obecność przedstawicieli narodów sprzymierzonych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Włoch dodawała wagi politycznej historycznej scenie. Paderewski staje u steru Rządu, a jako Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych uderza zawsze w Sejmie ustawodawczym w wysoki ton i do wysokiego tonu dostraja zawsze umysły i serca. Przemawiał jak wielki Polak imieniem wielkiego Narodu, dostojnie i godnie, podbijał słowem męskim i silnym, płomiennym i natchnionym, a różne i nieraz sprzeczne głosy spajał do jednego akordu, zaprawdę wielki artysta w sztuce panowania nad najtrudniejszym, kapryśnym instrumentem, nad ludźmi.

Przeżyliśmy górne chwile, niezapomniane nigdy, ale między Ideałem a rzeczywistością zawsze odezwą się rozdźwięki, na widnokręgu powojennym zjawily się chmury, zaczęła się gra polityczna, gra sprzecznych interesów. Zdawało się czasem, że dyplomaci jak przed stu laty w Wiedniu, popsują piórem to, co narody wywalczyły orężem. Zaczęła się walka o granice Polski na wschodzie i zachodzie, zaczęła się walka dyplomatyczna o Gdańsk, o Śląsk, o różne części ziemi, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, walka o salwowanie suwerenności Państwa wobec narzucanej gwarancji. Delegacja polska broni każdej piędzi ziemi. Paderewski osobistym wpływem i urokiem swej indywidualności działa i przekonywa, a jeżeli nie wszystkie żądania zostały urzeczywistnione, to główny cel wskrzeszenia i uznania wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski stał się epokowym faktem. Imię Paderewskiego wyryte na wieki na traktatowych dokumentach. W pamiętnym dniu 31 lipca 1919 r. nastąpiła ratyfikacja traktatu pokoju. Spełniły się najgorętsze marzenia naszych ojców przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Marzenia te przepełniały Twą duszę szlachetną, Dostojny Panie, cierpienia narodu były Twym bólem, a jego nadzieje Twoim pragnieniem, czyniłeś sprawę polską i do zwycięstwa jej przyłożyłeś rękę, stajesz w szeregu wielkich odnowicieli Ojczyzny i niezapomnianą masz kartę w księdze dziejów.

*Postać wielkiego Polaka w płaszczyźnie historii, „Dziennik Poznański”, 26 XI 1924, nr 274, s. 2.*



Kopia heliograviurowa portretu I. J. Paderewskiego malowanego przez Kazimierza Jasnocha w 1924 r. z okazji nadania doktoratu honoris causa (od 1986 r. eksponowana w pomieszczeniach Rektoratu UAM)

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PHILOSOPHORUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM BONUM ATQUE CELEBERRIMUM

IGNATIUM IOANNEM  
**PADEREWSKI**

POLONIAE EXIMIUM DECUS ET ORNAMENTUM

QUI MIRANDA MODULANDI ARTE CUM AEQUALIUM NEMINEM TUM ETIAM INTER PRIORES MUSICAE ANTISTITES VIX QUEMQUAM INVENTI AEQUE POLLENTEM

QUI VIGILANTISSIMO AD SALUTEM CIVIUM ANIMO SUMMO POLONORUM CONSIGLIO PUBLICO PARISIIS INTERFUIT OPERAM  
REI PUBLICAE NAVITER ET STRENUE TRIBUIT MAGNAM ILLAM CHARTAM PACIS VERSALICAE PRIMUM  
POLONIAE RESURGENTIS MONUMENTUM SUBSCRIPTO NOMINE INSIGNI FIRMAVIT

QUI PRINCEPS MINISTRO RUM ORDINIS POLONIAE MODERATOR FAUSTUS PRAESAGUSQUE VIGUIT

QUOD MODULANDI MIRACULO CAELESTI QUIDEM INSTINCTU CONCITATO NEC NON INGENII SOLLERTIA CULTURAQUE CUMULATO INSIGNIS QUICQUID IPSE DECORIS  
IMMORTALIS SIBI ACQUISIERAT PROTINUS AD PATRIAM CONTULIT NOBILITANDAM SPINIGERAE PATRIAE CORONAE LAUREAM SUAM ITA INNECTENS UT  
POLONIAE FAMA PENETRARET LIMITE S MUNDI IDQUE TEMPESTATE ISTA VIRTUTI POLONORUM INFESTISSIMA QUA  
SAEVA CARNIFICUM RABIES SUPERSTITES ADHUC POLONIAE NERVOS NIMIRUM ELIDERE GESTIEBAT

QUOD IRRUENTIBUS TANTI BELLI PROCELLIS IN HOSPITALI HELVETIORUM SOLO UNA CUM CELEBERRIMO LIBRI QUO VADIS AUCTORE AD MUNIFICENTIAM EXERCENDAM  
MORTALES EXCITAVIT ATQUE NOMINIS SUI AUCTORITATE EFFECTI UT GENTES EXTERAE LABORANTI POLONIAE SUBVENIENTES  
TANTAE RUINAE STRAGEM ET DETRIMENTA RESARCIRE PARARENTUR

QUOD GLOMERANDIS IN AMERICA LEGIONIBUS POLONORUM PRAESTO AFFUIT MENTESQUE CIVIUM CONSOCIANDO MIRIFICE CORROBORAVIT ATQUE GRANDIS NATIONIS  
AMERICANORUM EIUSQUE GENEROSI GUBERNATORIS ANIMOS ADEO POLONIAE RECONCILIAVIT UT IPSO AUCTORE PRIMA A WASHINGTONIS  
FINIBUS ORIUNDA VOX PERSONAVERIT INTENTISSIMA QVAE SUSCEPTO LIBERTATIS NOSTRAE PATROCINIO AD  
VINDICANDAS OMNIS POLONIAE PARTES HAUD PARUM VALLUIT

QUOD IPSE IN ANTIQUISSIMA PIASTORUM URBE EXORTUS ADEO CIVIUM PECTORA INFLAMMAVIT UT QUAMVIS CATENATI IAM RUPTIS COMPEDIBUS QUIBUS A SAEVIENTE  
TYRANNO PREMEBANTUR EXIGUA MANU URBEM NATALEQUE SOLUM PER ACUTA BELLI EXPEDIERINT

QUOD ITA PATRIAE GUBERNACULA TRACTAVIT UTI NAVEM REI PUBLICAE INTemperIE MORTALIUM FATISCENTEM EX AESTUUM TANTO ACCESSU  
PROPAGANDIS CONCORDIAE CARITATISQUE ROBORIBUS SERENAE LUCI REDDERET

QUOD PER TOTAM VITAM CIVILISSIMUM SE PRAEBUIT ATQUE PRISCAE VIRTUTIS PRAECLARUM EXEMPLAR VIGILIT VIGEBITQUE

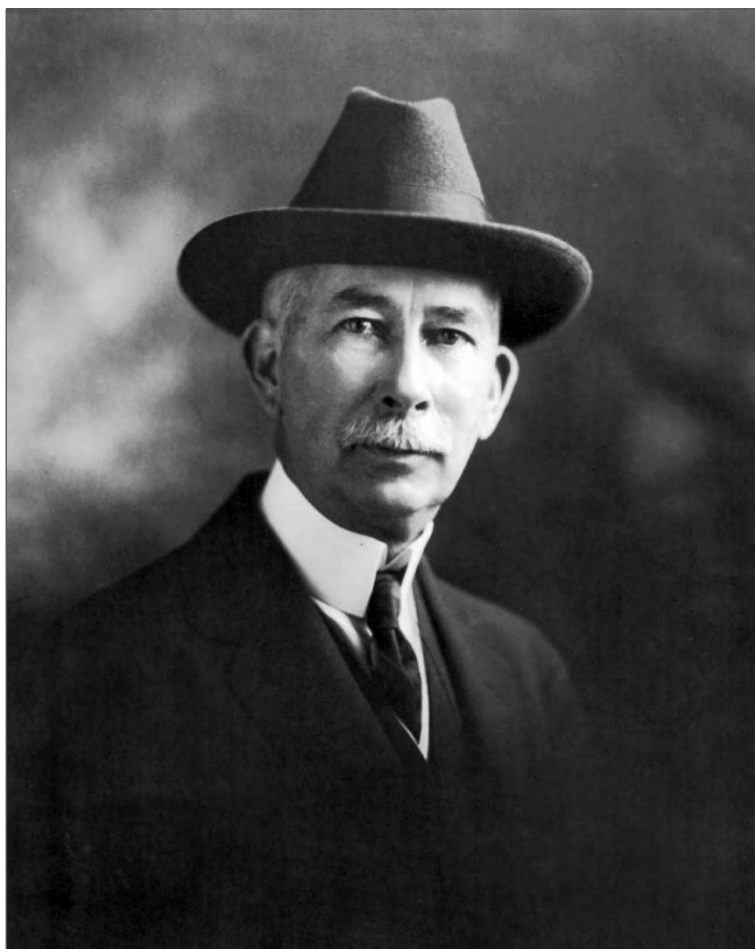
**HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE**

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XXIII MENSIS NOVEMBRIS ANNO MDCDCXXIV

STANISLAUS DOBRZYCKI  
H. T. RECTOR

IOANNES SAJDAK  
ORDINIS PHILOSOPHORUM H. T. DECANUS



**Edward Mandell House**

## *Edward Mandell House* *(1858–1938)*

---

Dyplomata, polityk. Pułkownik rezerwy. Nie piastował ani nie ubiegał się o urzędy publiczne. Członek Partii Demokratycznej, przyjaciel i zaufany doradca prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona (1913–1921), zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej. W latach 1914–1916 był osobistym przedstawicielem prezydenta Wilsona przy rządach europejskich. Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny w 1917 roku organizował komisję przygotowującą materiały dla przyszłej konferencji pokojowej (The Inquiry Group). W listopadzie tegoż roku wydelegowany został do Paryża jako specjalny przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych w międzysojuszniczej konferencji dla skoordynowania militarnej akcji lądowej i morskiej. Od 1 grudnia 1917 roku został przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Najwyższej Radzie Wojennej mającej siedzibę w Wersalu. W październiku 1918 roku prezydent Wilson wyznaczył go na reprezentanta Stanów Zjednoczonych przy rozmowach o zawieszeniu broni. W latach 1918–1919 był członkiem delegacji USA na konferencji pokojowej w Paryżu. Należał do szczególnie aktywnych polityków Komisji Ligi Narodów. Przewodniczący tej komisji prezydent Wilson powierzył mu szczególną pieczę nad utworzeniem systemu mandatowego w koloniach państw pokonanych.

### **Kalendarium**

- 6 października 1924 r. – Wniosek Rady Wydziału Filozoficznego o nadanie płk. Edwardowi Mandell House'owi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego
- 8 października 1924 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą płk. Edwardowi Mandell House'owi godność doktora filozofii honoris causa

4 czerwca 1925 r. – Promocja płk. Edwarda House’a na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego miała miejsce w Paryżu. Dyplom wręczyła delegacja profesorów w składzie: Rektor Stanisław Dobrzycki, Dziekan Wydziału Filozoficznego Jan Sajdak i promotor Tadeusz Pęczalski.



Uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa pułkownikowi Edwardowi Mandell House’owi w Paryżu. Widoczni od lewej m.in.: prof. Jan Sajdak, Rektor Stanisław Dobrzycki, prof. Tadeusz Pęczalski, Ignacy Jan Paderewski, płk Edward Mandell House, ambasador RP we Francji Alfred Chłapowski

### **Referat Komisji Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie doktoratu honorowego dla pułkownika Edwarda M. House’a**

Podczas toczących się obecnie pertraktacji międzynarodowych społeczeństwa zachodnie w różny sposób wyrażają uznanie dla ludzi zasłużonych w wojnie światowej. Pożądanym i słusznym jest, aby i polskie zrzeszenia i instytucje społeczne czy naukowe uczciły tych,

którzy w czasie wojny i traktatu pokojowego czynnie a bezinteresownie popierali sprawę Odrodzenia Polski. Pomiędzy nimi jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych dla sprawy polskiej jest Pułkownik House. [...]

Aby ocenić należycie rolę Pułkownika House'a przy odbudowywaniu Polski, należy przypomnieć sobie, że w latach 1915–1917 Francja i Anglia związane były sojuszem z rządem rosyjskim i oficjalnie mogły uprawiać taką politykę w sprawie polskiej, która dawała się uzgodnić z programem Rosji. Jedynym mocarstwem niezależnym były Stany Zjednoczone, których własne interesy nie wiązały się wcale z kwestią niepodległości Polski. W Stanach zaś podówczas były bardzo silne jeszcze prądy progermańskie oraz tradycyjne przyjazne stanowisko polityczne względem Rosji. Aby w takich warunkach Ameryka zabrała głos za sprawą Polski, trzeba było inicjatywy bardzo wpływowego Amerykanina. Tym Amerykaninem był właśnie House, przyjaciel osobisty Paderewskiego, a jednocześnie przyjaciel Wilsona. Za jego to przyczyną, pomimo różnych przeciwnych intryg, Wilson zdecydował się zamieścić w swych 14 warunkach pokoju słynny punkt o niepodległej Polsce z wolnym dostępem do morza.

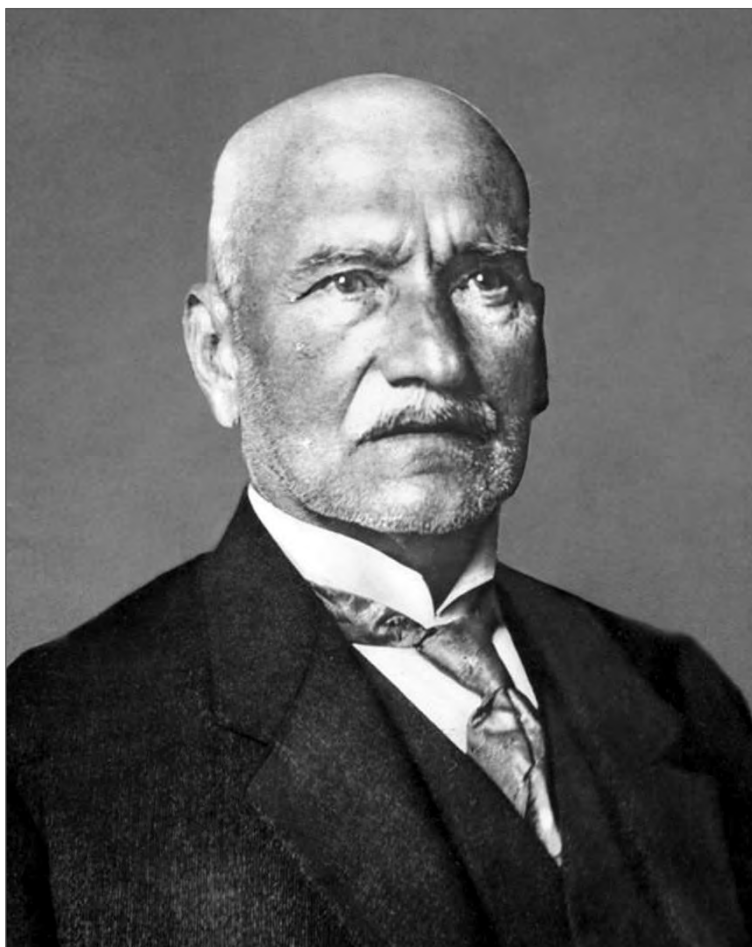
Stojąc na czele komisji, gromadzącej dokumenty do sprawy przyszłego pokoju (które później, w czasie konferencji, odegrały bardzo poważną rolę stale czuwał nad tym, aby w dokumentach tych Polska nie była pominięta i jak najprzychylniej dla nas przedstawiona. W kołach amerykańskich uchodził za największego przyjaciela Polski i jednego z najlepszych znawców sprawy polskiej. Podczas konferencji pokojowej Pułkownik House odnosił się zawsze z całą życzliwością do naszych potrzeb i żądań. Ziemię Wielkopolskie specjalnie dużo zawdzięczają jego wysiłkom przychylnym przy ustalaniu granic. Wiadomo też, między innymi, że w sprawie Gdańska bardzo popierał postulaty polskie.

Lecz referenci uznają za zbyt liczne szczegółowe opisywanie zasług Pułkownika House'a, które i tak są ogólnie znane. Stawiają więc wniosek, aby Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Poznańskiego nadał p. Pułkownikowi House'owi dyplom doktora honoris causa.

Poznań, 6 X 1924 r.

*Florian Znaniecki, Tadeusz Pęczalski*

Archiwum UAM, sygn. 358/17, k. 4–6.



**Oswald Balzer**

## *Oswald Balzer* *(1858–1933)*

---

**H**istoryk ustroju i prawa polskiego. Studiował na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i w Uniwersytecie Jagiellońskim (1878–1883). Studia uzupełnił w Berlinie. W 1887 roku został profesorem i kierownikiem katedry historii prawa polskiego uniwersytetu we Lwowie. W latach 1895–1896 pełnił funkcję rektora tej uczelni. Prowadził wykłady z historii państwa i dawnego prawa polskiego. Wspominany jest jako dobry pedagog, krasomówca i wykładowca o dużym poczuciu humoru. W 1891 roku został dyrektorem Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie. Z inicjatywy hr. Władysława Zamoyskiego – właściciela Zakopanego, reprezentował rząd Galicji w sporach sądowych pomiędzy Galicją a Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. Ciągący się od 1889 roku spór zakończył się w 1902 roku wyrokiem przyznającym Galicji (pośrednio Zamoyskiemu) wszelkie sporne tereny. Wyrok sądu rozjemczego odbił się gromkim echem we wszystkich zaborach, a prof. Balzer zyskał opinię wybitnego polemisty i obrońcy praw polskich. W toczących się przez dziesięciolecia dyskusjach dotyczących przyczyn upadku Polski w XVIII wieku dostrzegł wewnętrzne błędy, ale eksponował rolę świadomych działań zaborców. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zabierał głos między innymi w sprawie godła państwowego, nazwy dla polskiej waluty (był zwolennikiem złotego) oraz bronił określenia Rzeczpospolita Polska. Był członkiem kilku polskich i zagranicznych instytucji i towarzystw naukowych, w tym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1901 roku założył Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, które za jego dożywotniej prezesury (w latach 1911–1933) przekształciło się w 1920 roku we Lwowskie Towarzystwo Naukowe. Oswald Balzer opublikował wiele rozpraw z zakresu historii ustroju Polski, historii prawa polskiego, edytorstwa historyczno-prawnego, genealogii i archiwistyki. Pośród nich są dzieła zaliczane do klasyki: *Geneza*

*Trybunału Koronnego* (1885), *Reformy społeczne i polityczne Konstytucji 3 Maja* (1891), *Genealogia Piastów* (1915), *Stolice Polski 963–1138* (1916), *Z zagadnień ustrojowych Polski* (1915), *Skarbiec i archiwum koronne doby przedjagiellońskiej* (1917). W 1929 roku otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Lwowa. Jego imieniem nazwano drogę z Zakopanego do Morskiego Oka. Doktor honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego (1903), Uniwersytetu Praskiego (1909), Uniwersytetu Warszawskiego (1921) i Uniwersytetu Wileńskiego (1928).

## Kalendarium

- 19 czerwca 1925 r. – Wniosek Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego o nadanie prof. Oswaldowi Balzerowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego
- 3 lipca 1925 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął uchwałę nadającą prof. Oswaldowi Balzerowi godność doktora honoris causa
- 12 czerwca 1926 r. – Promocja prof. Oswalda Balzera na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Jan Rutkowski



Promocja prof. Oswalda Balzera. Na pierwszym planie od lewej profesorowie: Prorektor Stanisław Dobrzycki, Jan Rutkowski, Oswald Balzer

## Laudacja Prorektora prof. Stanisława Dobrzyckiego

Czcigodny Panie,

gdy przed laty, jako młody adept nauki historycznej powziąłeś się wtajemniczyć w jej arkaną, gdy począłeś się rozglądać w świadectwach przeszłości, wziąłeś do ręki najstarszą kronikę polską. I wyczytałeś w niej zdanie, które Cię zastanowiło: *a regibus ac duci bus plurimis plurima memoria dignageruntur, quae fastidiosa negligentia philosophorum silentio continguntur. Fastidiosa negligentia philosophorum* – nad tymi słowami się zamyśliłeś. Postanowiłeś sobie wtedy, że tego zarzutu nikt do Ciebie nie będzie mógł zastosować. To pierwsza cecha Twojej twórczości naukowej: praca, praca ciągle niezmordowana, systematyczna. Ta cecha Twojej twórczości naukowej, to oczywiście cecha Twojej duszy: kult, ethos pracy, pojęcia obowiązku.

Wytaczając Sobie za cel życia pracę naukową w dziedzinie historii, musiałeś Sobie zadawać pytanie: na czym ta praca polega? Jakiem jest zadanie historyka? Zainteresował Cię w ogóle cały ten kompleks pytań natury zarówno i metodologicznej, jak i moralnej, ten kompleks pytań, nad którym każdy głębiej myślący badacz, nie rzemieślnik, zastanawia się wprzód, nim do pracy przystąpi.

Z cechującą Cię od początku wszechstronnością studiowałeś nie tylko źródła historyczne w ściślejszym znaczeniu. Przedmiotem Twych zainteresowań byli i poeci. I oto znajdowałeś i u poetów myśli, odnoszące się do Twego zawodu. Uczył Cię Krasicki skromności badacza, świętego leku przed ogromem zadania:

Niełatwe to jest dzieło, dzieje ludzkości głosić...  
Dać poznać, jak się rzeczy na świecie kojarzą...  
Czerpać rzeczy istotę w ich właściwym źródle...

Przypominał Ci Mickiewicz, jak wzniosłem jest zadanie historyka, jak celem jego jest dojść do prawdy:

Stąd kto się w przenajświętszych licach jej zacieka,  
Musi sobie zostawić czystą treść człowieka.

Te myśli zapadły w Twoją duszę. Tym myślom pozostałeś wierny przez całe życie. Czegoś dokonał – nie do mnie należy szczegółowe przedstawienie – dowiemy się o tym z ust kompetentniejszych, mnie niech będzie tylko wolno dla scharakteryzowania Twego dzieła, powołać się jeszcze raz na słowa naszego kronikarza:

*Non est tempus quanta fecit enarrandi singula!*

Niech mi będzie wolno podkreślić naczelne walory Twojej biografii naukowej: pracę, głębokość, wszechstronność, do czego ze specjalną satysfakcją dodam: wzorową, piękną formą literacką, stylistyczną i językową Twych prac, płynącą z gorącego rozmiłowania się w języku ojczystym.

I oto rezultaty tych wszystkich czynników są wprost zdumiewające: sam spis Twych prac tworzy całą broszurę; we wszystkich dziedzinach polskiej nauki historycznej wycisnąłeś Swe piętno; wpłynąłeś decydująco na koncepcje, na sposób widzenia i rozumienia całego szeregu zjawisk historycznych nie tylko u Twych uczniów, nie tylko w gronie historyków, ale i u szerszego ogółu, interesujących się zagadnieniami historycznymi. Toteż w pełni przekonania możemy do Ciebie zastosować słowa, które Mickiewicz niegdyś wyrzekł o Lelewelu, że Tobie „rzadkim nadało się cudem złączyć natchnienie boskie z ziemianina trudem”. Bo istotnie niejednokrotnie patrząc na Twe konstrukcje, na hipotezy, odbiera się wrażenie, że ścisłość naukowa łączy się w nich z natchnieniem, z darem niezwyklej intuicji. Mówi dalej Mickiewicz o Lelewelu:

rzetelną każdy chlubę wyzna,  
że Ciebie takim polska wydała ojczyzna.

I my z chlubą powtarzamy te słowa o Tobie. Ale wspominając o tej polskości, dochodzimy znowu do momentu nadzwyczaj ważnego w Twym życiu i w Twojej działalności. Na uroczystości jubileuszowej Uniwersytetu Jana Kazimierza wyrzekłeś między innymi to piękne określenie uczonego polskiego, że służy on pani – nauce i matce – ojczyźnie. Sam jesteś przepiękną realizacją tego postulatu. Z miłości ku ojczyźnie wypłynęła Twa praca

naukowa, w tem uczuciu tkwi najpotężniejsza siła, kierująca nią. Na początku Swego zawodu postawiłeś sobie za dewizę słowa Kochanowskiego:

żebych ja, ile chęci tyle miał i siły  
służyć ojczyźnie miłej: a jej sprawom sławnym  
nie dopuszczał zamierzknąć w ciemnym wieku dawnym.

A to uczucie nie stanęło na przeszkodzie czystej nauce, bezwzględnemu, surowemu szukaniu prawdy. Historiografia polska, począwszy od Naruszewicza, narażoną była na niebezpieczeństwo nadmiernego w niej panowania elementów politycznych. I jest „polityczną” *Historja* Naruszewicza. W epoce po powstaniu listopadowym o historii polskiej pisał jeden z krytyków młodszego pokolenia: „Historia, tam przybrała gwałtowne polemiczne kształty, ówdzie pod umiarkowańszem piórem wyszła na żałobną legendę, której ukrytym morałem jest narodowy okrzyk: do broni”. Nie będziemy jej za to winić: okrzyk do broni musiał być silniejszy nieraz od głosu teorii. Niemniej na stałe tak być nie mogło. Przyszła reakcja, która znowu w poszukiwaniu czystej prawdy bez koniecznej potrzeby raziła boleśnie uczucia. Ty, Czcigodny Panie, uzbrojony wiedzą i uczuciem w równej mierze, umiałeś te dwa momenty znakomicie z sobą zgodzić, zharmonizować: prawda jest u Ciebie przeniknięta miłością, miłość nigdy prawdy nie zasłania. Dokonałeś tego zwłaszcza w Swych *Zagadnieniach ustrojowych Polski*, w dziele, którego znaczenie wybiega daleko poza znaczenie naukowo-historyczne, które w momencie i w warunkach swego pojawienia się było doprawdy historycznym czynem.

Jest jeszcze drugi moment w Twym życiu, w którym Twa nauka tak bezpośrednio na czyn się przetrworzyła. To Twoja obrona naszych praw do małego zakątka ziemi polskiej, ale do zakątka, w którym naród słusznie widział symbol wartości bardzo wielkich. Twoje zwycięstwo w sprawie Morskiego Oka dokonało się wyłącznie drogami i sposobami naukowymi. Nauka była tu rzecznikiem i nauka odniosła tu triumf. Odniosła triumf Twoja wiedza i Twoja prawda, obie wynikłe z Twego uczucia miłości do matki – ojczyzny i do pani – prawdy. „Rzetelną każdy chlubę wyzna, że Ciebie takim polska wydała ojczyzna”.

Historyk i polityk XVI wieku, Orzelski, uważa, że „takową Rzecz Pospolitą beatam zowią, w której cnota i merita odpłatę mają”. Zwalczał ten pogląd wielki kaznodzieja sejmowy, i słusznie. A jednak z tej pogańskiej myśli da się wydobyć zdrowe ziarno. Nie służy człowiek cnotliwy ojczyźnie dla odpłaty. Ale społeczeństwo winno się poczuwać do obowiązku wdzięczności dla tych, którzy dlań podejmują trud, poświęcają siły życia. Czcigodny Panie! Zna cała Polska Twą kryształowo piękną duszę. Nie potrzeba podkreślać, że nie dla chwały, nie dla nagród, Balzer dał trud całego życia. Ale naszym świętym obowiązkiem jest złożyć Ci za to hołd. Składamy dar, na jaki nas stać. Przyjmij go chętnem sercem, tak jak my z pełni serca do Ciebie się zwracamy. Pragnęlibyśmy gorąco, aby uroczystość dzisiejsza pozostała Ci miłym wspomnieniem. Dla nas, dla naszej młodzieży, będzie ona pamiątką wysokiej wartości, zapisze się świetnym blaskiem w annałach naszej Szkoły. I oto Tobie to będziemy zawdzięczać te górne chwile,

i daruj, jeśli będziemy chwalić się po świecie,  
że od Ciebie wzięliśmy na ten wieniec kwiatu.

*Promocja Oswalda Balzera, „Kurier Poznański”, 12 VI 1926, nr 266, s. 6.*

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS IURIS CONSULTORUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM CELEBERRIMUM

# OSVALDUM MARIANUM BALZER

POLONORUM DOCTRINAE LUMEN CLARISSIMUM

QUI FUNDAMENTA PONENS HISTORIAE IURIS PUBLICI REGNI POLONIAE IPSE TOT INSTITUTIONUM VICES INSIGNI VOLUMINUM SERIE DIGESSIT. PRIMUM PRISCAM DISCIPLINAM GENTILICIAM ELICERE TEMPTAVIT. DEINDE REGNI SUCCESSIONEM IN PIASTORUM POLONIA EXCELLENTIUS DEFINIIT, CONGESTA IAM PRIDEM UBERIORE COPIA MONUMENTORUM, QUIBUS GRANDISSIMA ILLA „GENEALOGIA PIASTÓW“ VIGET PERENNIS, TUM SPECIEM REGNI POLONIAE REGNANTE PREMISLAO II, VENCESLAO II, VLADISLAO LOCTICO, CASIMIRO MAGNO LUCULENTER DESIGNAVIT, TUM THESAURIS ARCHIVUMQUE REGNI POLONIAE QUALIBUS TEMPERATA „PORENT“ INSTITUTIS TEMPESTATE IAGIELLONES PRAECEDENTE, EVIDENTIUS OSTENDIT, TUM QUID POLONORUM CONVENTUS TRIBUS ILLIS ULTIMIS VIGENTIBUS IAGIELLONIBUS IUSTO IURE TRANSIGERE QUIRET, UBERIUS DISPUTAVIT, TUM QUALIS FUISSET ORIGO TRIBUNALIS REGNI POLONIAE A 1578 CONDITI, RECTIUS PERPENDIT, TUM SCARTABELLATUM INSTITUTUM SATIUS ILLUSTRAVIT, TUM CONSTITUTIONIS III. MAIO REFULGENTIS VIGOREM QUASI REPERCUSSUM SPATIO TRIUM ANTECEDENTIUM

SAECLORUM EXPRESSIT; DENIQUE TANTO IRRUENTE BELLO CONTRA ADVERSARIOS RUINAM POLONIAE NIMRUM SOLA DISCIPLINAE RATIONE PRAETEXENTES, VINDEIX VIGUIT

QUI IAM OMNI GENERE SCIENTIAE EXCELLENTIOR, QUICQUID LABORIS SUDORISQUE INSUPER IMPENDERE POTUERAT, PROTINUS AD FONTES CONTULIT EDENDOS PRAELATURUS AMPLISSIMUM ILLUD „CORPUS IURIS POLONICI“, UNDE POLONIAE DOCTRINARUM FAMA RELUCET PERENNIS

QUI PRAESAGUS ROBORIS A STUDIIS CONSOCIANDIS ORIUNDI CONDIDIT SODALICIUM LEOPOLTANUM CUMULANDIS POLONORUM DISCIPLINIS INTENTISSIMUM, POSTHAEC ABITURUM IN SOCIETATEM LITTERARUM, UBI QUIDEM IPSIUS CURA SESENTA DISSERTATIONUM OPERUMVE MONUMENTA IMPRIMERENTUR

QUOD IAM TOT ANNORUM SCHOLIS EXPLICANDIS INCUMBENS LAETIOREM TANTI LABORIS FRUCTUM, ALUMNORUM SUORUM LUCUBRATIONES CUMULATAS X VOLUMINIBUS QUAE INSCRIBUNTUR „STUDJA NAD HISTORIĄ PRAWA POLSKIEGO“ PRAE SE TULIT

QUOD ET IN REBUS PUBLICIS VERSARI NEQUAQUAM GRAVATUS IURA POPULI AD LACUM „MORSKIE OKO“ VERGENTIA TANTA DEFENDIT CONTENTIONE, UTI SENTIENTIAM AEQUIS CIVIUM OPTATIS RESPONDENTEM IMPETRAVERIT; DENIQUE POPULUM NOSTRUM GRAVIORE SERVITIO CALUMNIISQUE PRESSUM TANTA PATROCINII SUJ AUCTORITATE A LUDIBRIS VINDICAVIT

QUOD PER TOTAM VITAM AGENDI ARDORE INSIGNIS IPSE DIGNISSIMUM, QUOD IMITEMUR, VIRTUTIS EXEMPLAR ITA PRAELUCET, UTI NON MODO POLONORUM DOCTRINAE VERUM POTIUS UNIVERSAE POLONIAE ORNAMENTUM VIGEAT PERENNE

## HONORIS CAUSA DOCTORIS IURIS

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENTAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XII MENSIS IUNII ANNO MCMXXVI

LUDOVICUS SITOWSKI  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

MARTINUS NADOBNIK  
ORDINIS IURIS CONSULTORUM H. T. DECANUS



**Stanisław Łukomski**

## *Stanisław Łukomski* *(1874–1948)*

---

Biskup rzymskokatolicki. Ukończył gimnazjum w Krotoszynie. W 1894 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1898 roku. W tym też roku został mianowany kapłanem arcybiskupa Floriana Stablewskiego. W 1906 roku po śmierci arcybiskupa objął probostwo w Koźminie (oficjalnie nadane cztery lata wcześniej), gdzie rozwinął działalność oświatową i kulturalną – czytelní ludowych i towarzystw śpiewaczych. Wspierał akcję ks. Piotra Wawrzyniaka i założył Kasę Pożyczkową oraz spółdzielnię „Rolnik”. Napisał obszerną pracę *Koźmin wielki i nowy* (1914). Mianowany w 1916 roku kanonikiem metropolitalnym w Poznaniu, był jednocześnie proboszczem katedry, radcą konsystorskim i kustoszem archiwum diecezjalnego. Należał do zaangażowanych zwolenników ruchu narodowo-demokratycznego. Był współorganizatorem harcerstwa polskiego oraz inicjatorem powstania Parku Narodowego na Malcie. Angażował się w sprawy szkolnictwa wielkopolskiego. Stał na czele utworzonego w 1918 roku Powszechnego Towarzystwa Pedagogicznego, które przygotowywało tajnie akcję repolonizacji szkół. Należał do Komisji Decernentów, powołanej w listopadzie 1918 roku przez Poznańską Radę Robotniczo-Żołnierską. Pełnił też funkcję szefa wydziału oświaty i szkolnictwa w Komisaracie Naczelnej Rady Ludowej, a następnie kierownika departamentu oświecenia w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. Działał w Komitecie organizującym Uniwersytet Poznański. Był jednym z tych – jak stwierdził rektor Heliodor Święcicki – którzy w sprawach Uniwersytetu: „wiele okazywali życzliwości i chętną służyli pomocą”. W 1920 roku został ks. Stanisław Łukomski biskupem pomocniczym archidiecezji poznańskiej. Od 1926 roku, jako biskup diecezji łomżyńskiej, patronował działalności Akcji Katolickiej, wspierał tworzenie Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, zainicjował rozbudowę katedry. W latach

1926–1946 pełnił funkcję sekretarza episkopatu. Wchodził w skład Papieskiej Komisji Konkordatowej. W latach II wojny światowej przebywał w Łomży. Posiadał tytuł szambelana papieskiego (1902) i godność asystenta tronu papieskiego (1947).

## Kalendarium

16 czerwca 1926 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Humanistycznego powziął uchwałę nadającą biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu godność doktora filozofii honoris causa

19 października 1926 r. – Promocja biskupa Stanisława Łukomskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Bronisław Dembiński



Promocja bp. Stanisława Łukomskiego. Widoczni na pierwszym planie, od lewej, profesorowie: Bronisław Dembiński, Rektor Jan Grochmalicki, Dziekan Wydziału Humanistycznego Mikołaj Rudnicki

## Laudacja prof. Bronisława Dembińskiego

Uniwersytet Poznański, młody Uniwersytet na starej ziemi Piastowskiej wzniesiony, młody, a świadomy wiekowej wspaniałej uniwersyteckiej tradycji Jagiellońskiej postanowił i uchwalił ofiarować najwyższą swą godność doktora filozofii honoris causa Najprzewielebniejszemu ks. biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu, jako wyraz wielkiego uznania i hołdu, głębokiej czci i wdzięczności za zasługi obywatelskie, za obronę istnienia i – honoru Narodu. Zachowanie swej indywidualności i spuścizny historycznej przez przodków przekazanej było świętym obowiązkiem wobec przeszłości, było sprawą bytu i – honoru Narodu.

Gorliwy kapłan i prawy obywatel, dbały o zbawienie dusz i ducha Narodu, o wieczne szczęście i największy skarb ziemski – o mowę ojców, stanął i stał przez dziesiątki lat w epoce groźnego ucisku, jako pracownik winnicy Pańskiej i na niwie narodowej cichy, a niezłomny, pełen powagi i godności, skupiony i skupiający około siebie zwłaszcza młode pokolenie. Młode pokolenie pozbawione nauki w języku ojczystym, wyrwane świadomie ze swego środowiska rodzimego, otaczał największą troskliwością, mądrą radą popierał pracę oświatową w przeświadczeniu, że oświata jest najskuteczniejszą obroną, najlepszą rękojmnią zdrowia i siły Narodu. Działał, aby odeprzeć potężną wrogą falę obcej kultury, wciskającą się do szkoły i do domu, do życia publicznego i prywatnego.

Ks. Biskup Łukomski zostawił wszędzie trwałe ślady Swej działalności, czy na odległej parafii, czy na wysokim dostojnym stanowisku samej stolicy wielkopolskiej. Odczuwał i rozumiał troski i potrzeby społeczeństwa, z którego wyszedł, odczuwał bóle i niebezpieczeństwa chwil, a zwracał się również ku przeszłości. Otia swoje poświęcał poznaniu przeszłości w przekonaniu, że przeszłość jest źródłem i podniętą świadomości narodowej. Na podstawie skrzętnie zbieranych dokumentów napisał monografię historyczną *Koźmin wielki i nowy* przedstawił dawnych dziedziców, dawne obyczaje, liczne pamiątki, świadczące chlubnie o kulturze Polski. Skromnie oceniał swą pracę, mówiąc w słowie wstępnym do swej książki: „Niechaj idzie w świat, jako wyraz dobrych chęci, jako zachęta dla innych do wyciągnięcia z mroku dziejów tego, co pod wpływem przeszłości zaginać nie powinno”. Na-

prawdę „zachęta” była i jest dziś potrzebna. Dobry przykład wzywa do naśladownictwa, do podjęcia prac monograficznych, bo po całej Wielkopolsce, a niekiedy w odległych zakątkach pełno pamiątek i pomników historycznych, które „pod wpływem przeszłości zaginać nie powinny”. Dziś nic z przeszłością targaną niekiedy gwałtownie i świadomie przez wrogów lub niebacznie i nieświadomie przez nas samych swobodnie możemy nawiązać, bo przeszłość z teraźniejszością nierozzerwalną stanowi całość, a zasługa pokoleń zagasłych jest podstawą i źródłem naszego życia.

Z tego samego uznania potrzeby badań historycznych wynikło stworzenie i otwarcie Archiwum Diecezjalnego. Wielka to zasługa wobec nauki historycznej. W roku 1883 Papież Leon XIII *Lumen de coelo* ogłosił sławną epokową encyklikę o otwarciu tajnego archiwum watykańskiego, wzywając uczonych całego świata do badań, do szukania prawdy *ut vincat veritas*, aby prawda zwyciężyła, bo Kościół nie boi się triumfu prawdy, owszem sam gorąco tego pożąda, przekonany, że triumf prawdy nie będzie klęską Kościoła. Podjęte badania rzuciły też promienie na przeszłość, na filozofię i historię średniowiecznej epoki, błędnie podawanej, często potępianej, na ważne momenty dziejów. I wystąpiła i występowała coraz wyraźniej ciągłość rozwoju i wielkości Kościoła katolickiego. Ks. biskup Łukomski poszedł za wielkim przykładem, oceniając ważność historycznych badań źródłowych, pragnął ułatwić pracę uczonym, za co gorąca należy Mu się wdzięczność. Jako przedstawiciele nauki poczuwamy się do obowiązku, aby uznać i podnieść ten kierunek myśli i działalności, i to był jeden z głównych motywów naszego postanowienia.

A szczególnie mamy tytuł jako profesorowie Wielkopolskiej *Almae Matris* do uznania i uczczenia zasług Twych, Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie, bo należałeś do tych, którzy wznosili tę najwyższą uczelnię i wzniesli ją, niezrażeni trudnościami, niezachwiani wątpliwościami, nie czekali, działali sprawnie, tworzyli. Zaledwie padły rządy obce, zaledwie legły w ruinie pomniki przemocy, zabrali się do dzieła. Naprawdę podziwu godzien jest ten czyn. W tej wielkiej pierwszej chwili wskrzeszenia Polski był i żył świeży duch twórczy.

Nadszedł dzień pamiętny promienny w maju 1919 roku, dzień otwarcia Uniwersytetu. W starej Katedrze poznańskiej, gdzie pomniki pierwszych budowniczych Polski, Ks. Biskup Łukomski uroczyste wygłosił przemówienie, błogosławiąc nową Uczelnię, podnosząc wielkie znaczenie nauki dla ludzkości. Radował się i błogosławił duch Bolesława Wielkiego. Uroczysty odbył się pochód wśród radosnych okrzyków ludności z Katedry na Zamek, zamek romański, wzniesiony dumnie na pogwałcenie i pohańbienie Polski, wzniesiony w poczuciu ostatecznego triumfu już w przededniu klęski. *Zaiste Deus mirabilis!* W sali „tronowej” rozbrzmiewały radosne głosy z całej Polski, witające nową polską uczelnię. Dokonały się wyroki Opatrzności, przeżywaliśmy wielką piękną chwilę radości. Godzi się, a nawet potrzeba przypomnieć i uprzytomnić sobie pierwsze dni wskrzeszenia Ojczyzny, chwile szlachetnych uniesień, pięknych czynów i górnych nadziei. A niech to nie będzie tylko wspomnieniem, ale i napomnieniem.

Dziś te dni promienne żywo przed nami stają: radujemy się, że mamy możliwość wyrażenia swego głębokiego hołdu jednemu z twórców naszej drogiej Almae Mater, radujemy się i szczęśliwi jesteśmy, że węzły naszego Uniwersytetu z Ks. Biskupem się zacieśnia, jako z naszym doktorem filozofii honoris causa, a godność którą dziś Cię darzymy, jest dla nas samych zarazem zaszczytem.

I niech mi wolno będzie wyrazić również życzenie, aby działalność Twoja Ekscelencjo na stolicy biskupiej w Łomży zjednała Ci serca wszystkich, abyś przyłożył szczęśliwą rękę do duchowego zjednoczenia całego narodu polskiego, bo naprawdę jedynym jesteśmy narodem, wielkim narodem, powołanym do spełnienia wielkiej misji historycznej, przekazanej nam przez dzieje.

*Quod felix, faustum fortunatumque sit!*

*„Monumentum aere perennius”. Przemówienie prof. dr. B. Dembińskiego z okazji promocji X. Biskupa Łukomskiego na doktora honoris causa, „Dziennik Poznański”, 23 X 1926, nr 245, s. 5.*



Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM CELEBERRIMUM

STANISLAUM KOSTKAM ŁUKOMSKI

EPISCOPUM NUNC LOMZENSEM OLIM EPISCOPUM SUFFRAGANEUM POSNANIENSEM

QUI TANTIS CANTIBUS PECTORIS ANIMIQUE VIRTUTIBUS TAM INSIGNIS AMANDUS DENIQUE VENERANDUS APUD OMNES EXSTITIT

QUI IAM SACRORUM SUPREMUS ANTISTES UNIVERSE PONTIFICUM POLONORUM COLLEGII PRAECIPIUM DECUS ORNAMENTUMQUE VIGET MIRANDUM

QUI ADEO STETIT IN CHORO ALUMNORUM MIRIFICE MERENTUM DE POLONIAE MAIORIS SOLO DULCISSIMO UNDE GENTIS POLONORUM  
CIVITATISQUE GLISCENTIS ORIUNTUR CUNABULA

QUOD IPSE AUCTOR INDEFESSUS INDUSTRIA NECNON SAPIENTE CONSILIO HAUD PARUM VALUIT AD CORROBORANDOS POLONORUM ANIMOS ILLA HORRENDA SERVITUTIS  
TEMPESTATE UBI SAEVI VERSUTIQUE TYRANNI ATQUE DIREPTORES NULLUM FERME TEMPUS INTERMITTEBANT AD DELENDEM NOMEN POLONORUM

QUOD QUAMVIS NUMERO CARENTIBUS ORRUTUS NEGOTIIS ECCLESIASTICIS CIVILIBUSQUE QUICQUID LABORIS INSUPER IMPENDERE POTUERAT AD SPECIOSA ILLA  
PROMOVENDA CONTULIT STUDIA UBI PRAETERITA RECOLERENTUR LUMINA QUORUM VICTUS AMORE MAGNIFICAM ISTAM DISCIPLINARUM SEDEM ARCHIVUM DIOECESIS  
CONDIDIT UBI NON TANTUM MONUMENTA AB INTERITU VINDICARENTUR VERUM ET LITTERIS SCIENTIISQUE CUMULANDIS AFFULGERET OCCASIO PERQUAM OPPORTUNA

QUOD IAM PRAESAGIENTE ANIMO CUM PENITUS INTELLEGERET QUANTO NOBISMET EMOLUMENTO DECORIQUE FORET POLONIAE MAIORIS CAPUT DISCIPLINARUM  
ATQUE SCIENTIARUM NERVIS ARMATISSIMUM IPSE MORUM QUANTUM VALUIT AD FUNDENDA INCLUTISSIMAE ALMAE MATRIS POSNANIENSIS FUNDAMENTA NEQUE  
QUICQUAM PRAETERMISIT QUIN INCHOATIS GRANDISSIMI OPERIS INTITIS FAUSTISSIMUM DELATURUS EVENTUM TALI STUDIO ALMAE MATRIS NOSTRAE  
CUNABULIS VINDEX INVIGILARET UT IPSIUS FAUTOR SINCERUS PATRONUSQUE PERENNIS USQUEQUAQUE VIGERET

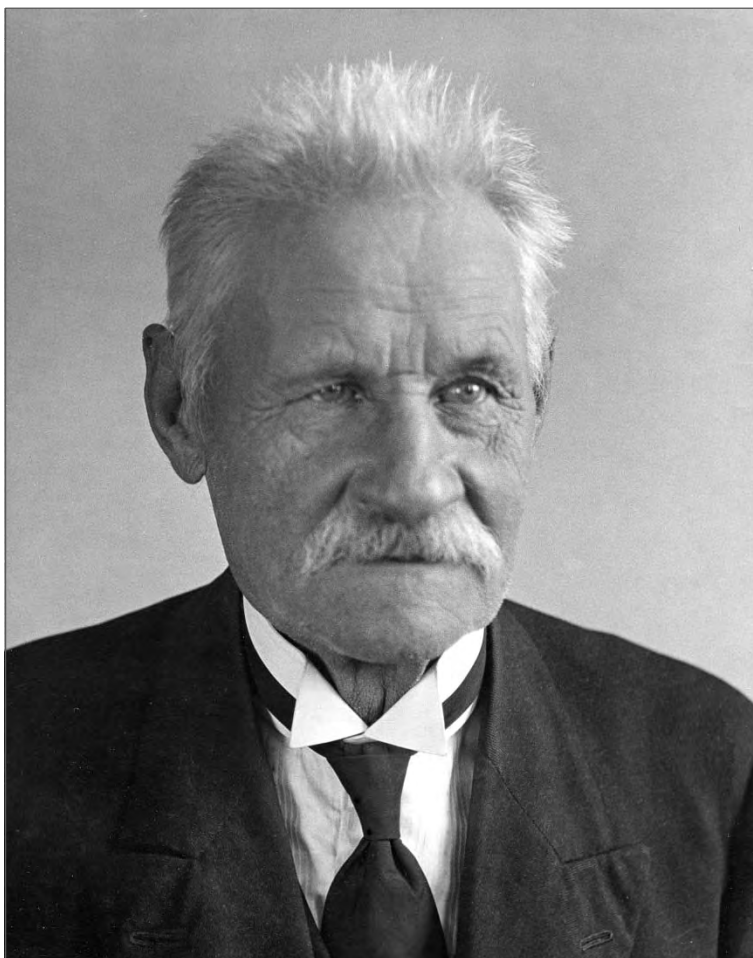
HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENTAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XIX OCTOBRIS ANNO MCMXXVI

IOANNES GROCHMALICKI  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

NICOLAUS RUDNICKI  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM H. T. DECANUS



**Józef Paczoski**

## *Józef Paczoski* *(1864–1942)*

---

**F**lorysta, fitogeograf i fitosocjolog; samouk – nigdy nie uzyskał stopnia naukowego. Nie ukończył nawet szkoły rolniczej w Humaniu. Tam jednak, pod wpływem nauczyciela botaniki Władysława Skrobiszewskiego, rozwinął zainteresowania przyrodnicze. W 1887 roku wyjechał do Kijowa, gdzie studiował dorywczo i pracował jako ogrodnik-laborant przy katedrze botaniki tamtejszego uniwersytetu pod kierunkiem profesora Ivana Fedorovicha Schmalhausena. Prowadził badania terenowe nad florą i fauną południowej Rosji. Podobne zlecenie odnoszące się do terenu Galicji otrzymał od krakowskiej Akademii Umiejętności. W 1894 roku objął stanowisko zastępcy kustosa uniwersyteckiego ogrodu botanicznego w Petersburgu. W latach 1895–1897 pracował jako asystent w katedrze botaniki doświadczalnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach. Następnie rozpoczął pracę w Chersoniu, na stanowisku gubernialnego entomologa. Założył tam i do 1920 r. prowadził muzeum przyrodnicze ziemstwa oraz wykładał – jako pierwszy na świecie – fitosocjologię, do której napisał podręcznik opublikowany po rosyjsku (1921). W 1923 roku Józef Paczoski przeniósł się do Polski i objął stanowisko kierownika rezerwatu w Puszczy Białowieskiej. W 1925 roku Uniwersytet Poznański powierzył mu Katedrę Systematyki i Socjologii Roślin na Wydziale Rolniczo-Leśnym. Katedrę utracił w 1931 roku po podpisaniu protestu brzeskiego. Przeniesiony w stan spoczynku w 1932 roku zamieszkał w Sierosławiu koło Poznania, gdzie założył doświadczalną farmę sadowniczą. Działal w licznych towarzystwach naukowych, m.in. Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Polskim Towarzystwie Botanicznym. Opublikował wiele rozpraw z zakresu m.in. socjologii roślin, naukowych podstaw ochrony roślin, florystyki. Stworzył podstawy i założenia fitosocjologii – nauki o wzajemnych zależnościach szaty roślinnej i środowiska. Był wybitnym znawcą flory Puszczy Białowieskiej oraz flory środko-

wej i południowej Europy. W czasie okupacji niemieckiej sad przekształcono w placówkę doświadczalną uniwersytetu w Poznaniu – Paczoski został zobowiązany do kontynuowania badań, a jego rodzina do pracy fizycznej. Zmarł 14 lutego 1942 roku w Siemrosławiu.

Doktor honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (1937).

## **Kalendarium**

16 czerwca 1926 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego powziął uchwałę nadającą prof. Józefowi Paczoskiemu godność doktora filozofii honoris causa

25 czerwiec 1926 r. – Promocja prof. Józefa Paczoskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM CELEBERRIMUM

IOSEPHUM CONRADUM PACZOSKI

POLONORUM DOCTRINAE LUMEN CLARISSIMUM

QUOD PHYTOSOCIOLOGIAE, NOVAE AC RECENTIS DISCIPLINAE BOTANICAE PERENNIA FUNDAMENTA IEKIT,

QUOD DE EXPLORANDIS PLANTIS, QUAE IN POLONIA AD ORIENTEM VERGENTE NEC NON IN EUROPA INTER  
MERIDIEM ET SOLIS ORTUM SPECTANTE GIGNUNTUR, EGREGIE MERUIT,

QUOD IN ARTE HERBARIA IPSA AEQUE ATQUE APPLICATA IAM QUIDEM LUSTRUM OCTAVUM INDEFESSUS CLAUSIT

HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

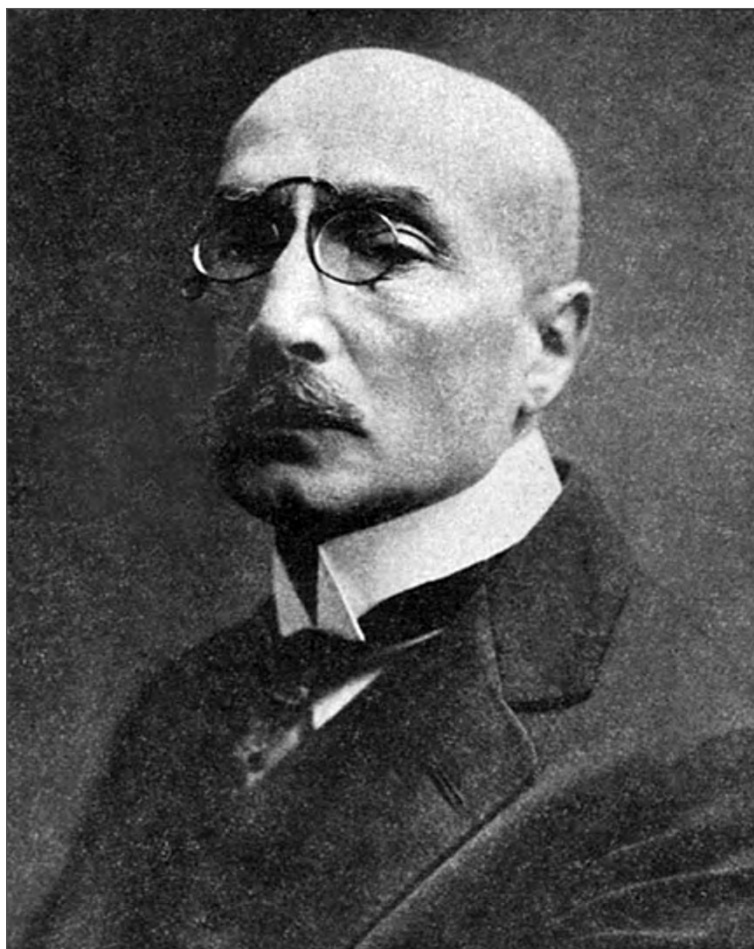
NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENTAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XXIV MENSIS IUNI ANNO MCMXXVI

*Ludovicus Posnani*  
R. T. RECTOR MAGNIFICUS

*Casimirus Wojcik*  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM R. T. DECANUS





**Jan Michał Rozwadowski**

## *Jan Michał Rozwadowski* *(1867–1935)*

---

Językoznawca. Zaliczany do najwybitniejszych, obok Jana Baudouina de Courtenay, językoznawców polskich. Studiował filologię klasyczną, polonistykę i germanistykę w Uniwersytecie Jagiellońskim (1885–1889) oraz w uniwersytetach w Lipsku i w Gryfii (1891–1895). W 1899 roku został profesorem językoznawstwa indoeuropejskiego UJ. Dwukrotnie był dziekanem Wydziału Filozoficznego (1912/13 i 1915/16). Wybrany na rektora w roku 1916, godności nie przyjął. Będąc od 1903 r. członkiem Akademii Umiejętności, położył duże zasługi dla jej rozwoju. Przewodniczył od 1908 roku do końca życia Komisji Językowej oraz komisjom: Orientalistycznej, Antropologicznej i Etnograficznej. W latach 1925–1929 był prezesem PAU, a także jej delegatem do Union Académique Internationale z siedzibą w Brukseli. Był współzałożycielem i pierwszym redaktorem naczelnym (1908–1933) „Rocznika Sławistycznego”. Redagował też czasopismo „Język Polski” oraz przewodniczył Towarzystwu Miłośników Języka Polskiego (w latach 1920–1927). Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, a w latach 1925–1931 jego prezesem. Był członkiem wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych i akademii, w tym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Działalność naukowa prof. Rozwadowskiego skupiła się na trzech obszarach: teorii języka, językoznawstwa indoeuropejskiego i sławistyki (wraz z językiem polskim). Przedstawił pierwszy naukowy opis sposobu wymawiania głosek polskich (*Szkic wymowy polskiej*, 1901). W badaniach indoeuropejskich interesowały go zagadnienia praojczyzny indoeuropejskiej i praojczyzny Słowian (*Praojczyzna indoeuropejska*, 1912). Badał pochodzenia nazw polskich rzek (*Studia nad nazwami wód słowiańskich*, 1948). Opracował projekt uniwersalnej gramatyki, słownika i poetyki wszystkich języków świata. Ogłosił szereg prac metodologicznych i teoretycznych, które przyniosły mu międzynarodową sławę. W refleksji nau-

kowej zajmował się ponadto filozofią. Prof. Rozwadowski wielokrotnie zabierał głos w kwestiach społecznych i politycznych. W 1930 roku podpisał protest uczonych w sprawie Brześcia, a w 1933 roku należał do grona obrońców autonomii wyższych uczelni.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (1928), Uniwersytetu Lwowskiego (1931) i Uniwersytetu Wileńskiego.

## Kalendarium

16 listopada 1928 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Humanistycznego powziął uchwałę nadającą prof. Janowi Michałowi Rozwadowskiemu godność doktora filozofii honoris causa

26 czerwca 1929 r. – Promocja prof. Jana Michała Rozwadowskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Mikołaj Rudnicki



Promocja prof. Jana Michała Rozwadowskiego. Siedzą od lewej profesorowie: Tadeusz Grabowski, Antoni Jakubowski, Józef Bossowski, Jan M. Rozwadowski, Rektor Edward Lubicz-Niezabitowski, Kazimierz Tymieniecki, Julian Rafalski, Mikołaj Rudnicki

## **Laudacja prof. Mikołaja Rudnickiego**

Panie Prezesie, Kochany Panie Profesorze!

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego uchwalając jednogłośnie wniosek o przyznanie Ci dyplomu Doktora honoris causa dawał wyraz uznaniu, jakie miał i ma dla Twojej działalności ściśle naukowej, dla jej zdobyczy intelektualnych w ściślejszym znaczeniu oraz dla działalności szerszej, polegającej na organizowaniu w całej Polsce, a i poza nią, tych działań życia, które z zakresem Twojej działalności naukowej w bliskim i najbliższym stoją związku. Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego w zupełności uznał te motywy, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego także, zatwierdzając rzeczony wniosek.

Ścisły intelektualista może się zamknąć w sferze swoich zdobyczy umysłowych, a nawet do pewnego stopnia odciąć się od życia publicznego, pozwalając co najwyżej ogółowi uczonych wglądać w swoje postępy duchowe za pomocą publikacji. Kto jednak organizuje działy życia publicznego, związane z jego działalnością ściśle umysłową, czyni coś więcej, czyni dla miłości tych, dla których wychodzi poza ramy ścisłego intelektualizmu, działa tedy socjalnie, patriotycznie. Otoczenie powinno to zrozumieć i dawać temu wyraz, bo inaczej przerwałby się żywy kontakt, niezbędny dla ogólnego postępu. Otóż Ty, Panie Prezesie, zdobyłeś w zakresie ścisłej wiedzy językoznawczej takie wielkie i ważne prawdy, jak prawda o dwuczłonowej apercpcji faktów językowych, która pozwoliła na utożsamienie procesu mówienia z logicznym definiowaniem.

Po drugie: prawda o proporcjonalnym ustosunkowaniu się zjawisk językowych w świadomości ludzkiej, co pozwala wprowadzić do wiedzy o duszy ludzkiej wielkości matematyczne.

Po trzecie: całe szeregi prawd szczegółowych z zakresu: 1. starożytności indoeuropejskich, a przede wszystkim słowiańsko-bałtyckich; 2. z zakresu gramatyki indoeuropejskiej, słowiańsko-bałtyckiej, a w szczególności polskiej i lechickiej.

W związku z tymi zdobyczami i dla zapewnienia im żywotności organizowałeś, Panie Prezesie: 1. Komisję językową Akademii Umiejętności; 2. Wydawnictwo ważne i znakomite „Rocznik Sławistyczny”; 3. Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego; 4. Organ tegoż Towarzystwa „Język Polski”; 5. Towarzystwo językoznawcze i jego „Biuletyn”.

Przegląd ten daje bardzo wiele. Oczywiście nie mogłeś, Panie Prezesie, uczynić tego wszystkiego sam, ale jeśli nie wszystko jest dziełem rąk Twoich, to niewątpliwie byłeś zawsze jednym z pierwszych pracowników i *spiritus movens* przedsięwzięć. Jednego z towarzyszy pracy Twojej – już zabrakło, Tego, którego byśmy pragnęli uczcić razem z Tobą śp. [Jana – przyp. red.] Łosia.

Dla nas, Twoich uczniów, uroczystość niniejsza stanowi oprócz tego specjalny dział rozmyślań – na temat tego, co Twojej pracy wychowawczo-naukowej zawdzięczamy. Zawdzięczamy jej bardzo wiele, bo: 1. inicjatywę, zachętę, czasem pomoc wprost – w pracach i usiłowaniach naszych naukowych; 2. doskonały wzór organizowania życia, stojącego w bliższym związku z działalnością naukową; 3. wzorowe, artystycznie wykańczane i wyrezonowane wykłady, które nam częstokroć jako doskonałe całości wrastały w duszę, nie ulegając rozkładowi do ostatnich czasów; 4. w wielu wypadkach zupełnie nowy, zawsze znakomity podkład dla rozwijania i umacniania własnych charakterów.

Tak tedy oceniając to wszystko, do hołdu Wydziału Humanistycznego, do hołdu Senatowi Akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego, do hołdu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – niech nam wolno będzie dołączyć hołd uczniów, hołd połączony z wdzięcznością i – przywiązaniem do Twej osoby, do Twego umysłu, do Twego charakteru i sposobu bycia i życia. Tak myśląc składamy jak najbardziej serdeczne życzenia: *ad multos, multos annos...*

## Przemówienie prof. Jana M. Rozwadowskiego

Magnificencjo, Panie Dziekanie, Panowie Senatorowie, Szanowni Panowie Profesorowie, Kochany Panie Profesorze!

Zaszczyt, jakim mnie dzisiaj obdarza Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Poznańskiego, oznacza, że zostałem zaliczony honoris causa w poczet obywateli akademickich tego uniwersytetu. Cóż jest momentem prawdziwie znaczącym w tym akcie, w tym, że Uniwersytet Poznański uznał jednego z profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej godnym tego, aby wszedł z nim w związek ściślejszy, osobisty zarazem i idealny? Niewątpliwie przede wszystkim sama możliwość takiego aktu, bo przywodzi to nam na pamięć odrodzenie ojczyzny, które sprawiło, że stały się możliwymi rzeczy lat temu kilkanaście niemożliwe i nie do pomyslenia. Po wtóre, fakt związku wzajemnego polskich wszechnic, ich łączność i zgoda w pracy, dążeniach i ludziach. Uniwersytety, te wszechnice nauk, są naprawdę, w idei, wszechnicami kultury w szerokim tego słowa znaczeniu, a jako takie przedstawiają dla każdego narodu wartości najwyższe. I każdy objaw ich wzajemnego i harmonijnego związku jest zarazem symbolem wewnętrznego zgrania społecznego, znakiem, że dzielnicowe różnice, wywołane epoką porozbiorową, szybko się zacierają.

Uniwersytety jako wszechnice kultury wychodzą wprawdzie poza narody i obejmują całą ludzkość, ale ponieważ każdy naród wyciska na kulturze swoje piętno swoiste, są wszechnicami kultury zarówno ogólnoludzkiej, jak i narodowej, tkwiąc w obu tych głębokich pokładach. Każdy nowy doktor ślubuje wierność nauce i uniwersytetowi, który go promuje i ja z mej strony ponawiam dziś śluby wierności nauce i narodowi wobec wszechnicy poznańskiej.

To są tedy momenty istotne w takim akcie jak dzisiejszy. Natomiast moment osobisty gra rolę podrzędną, osoba mało znaczy w gruncie rzeczy. Cóż jest jednostka? Jest to przemijający, drobny wyraz rzeczy i prądów ogólnych i wiecznych. Zdaję też sobie dobrze sprawę z tego, że rozmaite zaszczyty naukowe, jakie mi przypadły w udziale, dostały mi się raczej przypadkowo. Ot, znalazłem się właśnie w danej chwili jak gdyby na skrzyżowaniu różnych

dróg rozwoju naszego narodu... Bo każda jednostka jako taka, jedyna i nie powtarzająca się więcej, nosi cechy pewnej przypadkowości w tym sensie.

Ale to nie zmniejsza mej wdzięczności wobec wszechnicy wielkopolskiej i wobec Szanownych Panów; poczucie własnej przypadkowości raczej ją zwiększa. Toteż przyjmując drogi mi zaszczyt wzruszonym i wdzięcznym sercem, kończę zapewnieniem, że będę się czuć zawsze wiernym i wdzięcznym obywatelem Uniwersytetu Poznańskiego.

*Pamiątka uroczystości wręczenia dyplomu honorowego Janowi M. Rozwadowskiemu przez Uniwersytet Poznański dnia 26 czerwca 1929 r., Poznań 1929, s. 4–6, 9–10.*

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM  
NOS  
RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS  
ET  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM DECANUS  
COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU  
IN  
VIRUM ILLUSTRISSIMUM

IOANNEM MICHAËLEM  
ROZWADOWSKI

PHILOSOPHIAE DOCTOREM ALMAE MATRIS IAGELLONICAE CRACOVIANENSIS  
PROFESSOREM ORDINARIUM ACADEMIAE LITTERARUM POLONAE MODERATOREM  
ANNALIIUM SLAVISTICORUM CONDITOREM ATQUE EDITOREM

QUOD IAM PRIMUM QUIDQUID SCIENTIAE DOMI PARTAE VEL PEREGRE ACCITAE SIBIMET ACQUISIERAT PROTINUS AD INFORMANDOS CONTULIT  
CIVIUM ANIMOS TANTAE REI STUDIUM SUMMA OPE CONATUQUE MIRIFICO PROPAGATURUS

QUOD TALI RATIONE EFFECIT, UT INTER PRIMORES QUIDEM CONSITORES NOVELLAE IN POLONIA DISCIPLINAE LINGUISTICAE COMPARATIVAE  
VIGEAT ANTISTES NEQUE QUEMQUAM INVENIAT AEQUE POLLENTEM

QUOD EIUDEM DISCIPLINAE EMOLUMENTA SERIE OPERUM NUMERO CARENTIUM DIVINITUS PROMOTA EXPLICAVIT AXIOMATA RECENTIA LEGESQUE  
PERENNES MEDITABUNDUS

QUOD PRAECLARA SUI ANIMI INGENIQUE INDOLE SANE QUAM NUMEROSUM IUVENTUTIS CHORUM ADEO CONFORMAVIT, UT IN PATRIA RESURGENTE  
ATQUE EX TRIBUS DISCEPTIS MEMBRIS IN UNUS REIPUBLICAE CORPUS COALESCENTE AFFATIM ARMATI DOCTRINA PROXSUS  
AMPLIORA VALEANT AMPLERI

QUOD DENIQUE ITA DEGERE AETATEM PERSEVERAVIT, UTI PLURIMO SUDORE ET LABORE AD SALUTEM PATRIAE CIVIUMQUE USQUEQUAQUE  
INDEFESSUS VIGILARET

HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XXVI MENSIS IUNII ANNO MDCXXIX

EDUARDUS NIEZABITOWSKI  
H. T. RECTOR

CASIMIRUS TYMIENIECKI  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM H. T. DECANUS



**Józef Kallenbach**

## *Józef Kallenbach* *(1861–1929)*

---

**H**istoryk literatury polskiej. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1880–1884), początkowo filologię klasyczną, następnie filologię polską. Zainspirowany badaniami krakowskich profesorów nad twórczością Jana Kochanowskiego już na studiach poświęcił kilka rozpraw wpływom łacińskim na twórczość poety. Dzięki stypendium rządowemu studia kontynuował w Lipsku, Monachium, Paryżu i Bazylei. W 1886 roku wszedł w skład Ekspedycji Rzymskiej, którą zorganizował z ramienia Akademii Umiejętności historyk Stanisław Smolka. Celem ekspedycji było przyswojenie polskiej nauce dokumentów z archiwum watykańskiego. Od tego czasu poszukiwania poloników w bibliotekach i archiwach krajowych i zagranicznych stały się jego życiową pasją – cechą jego warsztatu naukowego oraz działalności edytorskiej. Po powrocie do Krakowa pełnił od 1887 do 1899 roku obowiązki bibliotekarza Akademii Umiejętności. Po habilitacji w 1887 roku rozpoczął na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady z historii literatury polskiej. Nowo powstały uniwersytet we Fryburgu w Szwajcarii (1889 r.) zaprosił go jako profesora zwyczajnego na katedrę języków i literatur słowiańskich. Za namową Adama Krasieńskiego, wnuka poety Zygmunta Krasieńskiego, zrezygnował z katedry we Fryburgu i przeniósł się w roku 1901 do Warszawy, gdzie do 1904 roku był dyrektorem Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. W tym też roku objął katedrę języka i literatury polskiej na uniwersytecie we Lwowie. W 1917 roku przeniósł się do Krakowa i podjął obowiązki dyrektora w Muzeum Czarotoryskich, prowadząc nadal wykłady we Lwowie. W 1919 roku otrzymał katedrę na uniwersytecie w Warszawie. W roku akademickim 1919/1920 został oddelegowany do powstającego uniwersytetu w Wilnie, gdzie brał udział w tworzeniu seminarium literatury polskiej. W 1920 roku mianowano go profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwieńcze-

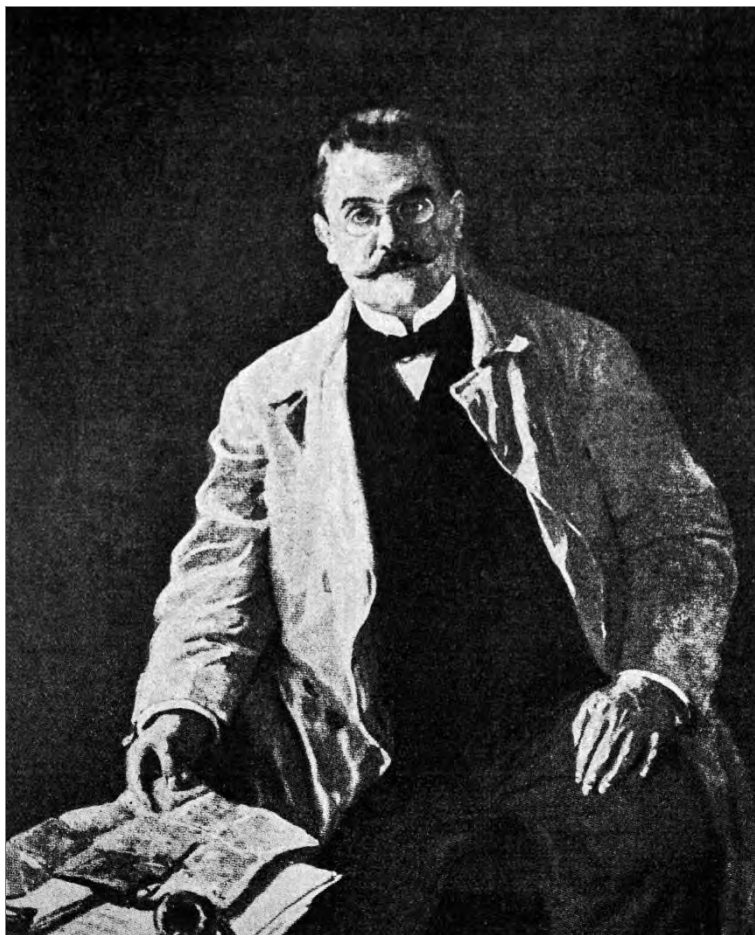
niem bogatej kariery była godność rektora tegoż uniwersytetu w 1928 roku. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, m.in. Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był także wieloletnim prezesem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i Towarzystwa Ludoznawczego. Józef Kallenbach badał literaturę doby przedrozbiorowej i romantyzmu. Jego prace poświęcone były przede wszystkim twórczości Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Cieszył się opinią drugiego po Aleksandrze Brücknerze „szczęśliwego odkrywcy zabytków literatury”. Wiele z jego prac dotyczących literatury staropolskiej są nadal cennym źródłem historycznym.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego (1926).

## **Kalendarium**

24 kwietnia 1929 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął uchwałę nadającą prof. Józefowi Kallenbachowi godność doktora honoris causa

Promocja nie odbyła się z powodu śmierci prof. Józefa Kallenbacha – 12 września 1929 roku.



Portret Józefa Kallenbacha wykonany przez Stanisława Lentza, ok. 1900 r.



**Józef Mikułowski-Pomorski**

## *Józef Mikułowski-Pomorski* *(1868–1935)*

---

Chemik rolny, polityk, pedagog, jeden z twórców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Absolwent wydziału agronomicznego politechniki w Rydze (1885–1889), ukończonej z wyróżnieniem. Od 1893 roku wykładał chemię rolną w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach (koło Lwowa). Po dalszych studiach w Lipsku w roku 1894/5 zorganizował w Dublanach chemiczno-rolniczą stację badawczą i doświadczalną. Stał się jednym z bardziej znanych uczonych. Działał w Galicyjskim Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie oraz w Towarzystwie Kółek Rolniczych. Odegrał dużą rolę przy powołaniu Towarzystwa dla Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa (był jego wiceprezesem), a także przy powstaniu „Roczników Nauk Rolniczych” – najważniejszego pisma rolniczego. Od 1904 roku kierował zakładem chemii rolnej i gleboznawstwa; w latach 1906–1911 był dyrektorem Akademii Rolniczej w Dublanach. W roku 1910 został powołany na członka Państwowej Rady Rolniczej przy ministrze rolnictwa w Wiedniu. W 1911 roku przeniósł się do Warszawy i rozpoczął organizowanie kursów przemysłowo-rolniczych. Nurtujący go zamysł zorganizowania polskiego szkolnictwa rolniczego upowszechniał jako zwolennik obozu aktywistów. W Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego był wicemarszałkiem (1917), a w rządzie Rady Regencyjnej Jana Kucharzewskiego wicepremierem i ministrem rolnictwa (1917–1918). Prowadzone przed wojną kursy przemysłowo-rolnicze stały się podstawą do powstania Wyższej Szkoły Rolniczej, a następnie, w 1918 roku, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Józef Mikułowski-Pomorski był jej pierwszym rektorem. Ponownie piastował ten urząd w latach 1928–1929. Dwukrotnie był też ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1922–1923, 1926). Zafascynowany rozwojem szkolnictwa rolniczego i rolnictwa propagował nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli w gospodarstwach chłopskich.

Był autorem wielu prac, m.in. z zakresu metod nawożenia gleb, chemii i fizyki gleb i nawozów, a także polityki agrarnej. W jego dorobku naukowym dominowała problematyka związana ze stosowaniem nawozów sztucznych i żyznością gleby.

Doktor honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (1929).

## **Kalendarium**

11 kwietnia 1929 r. – Wniosek Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego o nadanie prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

24 kwiecień 1929 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął uchwałę nadającą prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu godność doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

8 lutego 1930 r. – Promocja prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Zygmunt Pietruszczyński

## **Zygmunt Pietruszczyński**

### ***35-letnia działalność naukowa, państwowa i społeczna prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego***

Zarówno w naszym jak i w każdym innym społeczeństwie niewielu jest ludzi obdarzonych wybitnie silnym charakterem, posiadających duży zasób inicjatywy i zdolności organizacyjnych, a w pracy twórczej odznaczających się niezwykle sumiennością w spełnianiu obowiązków, idealizmem oraz ogromnym poczuciem odpowiedzialności za swe czyny. Takim człowiekiem jest prof. Józef Mikułowski-Pomorski.

[...] Gdy Polska odzyskała swój byt niepodległy prof. Mikułowski-Pomorski znów wysuwa się dzięki niezmordowanej pracy na czołowe stanowiska. Dość wymienić, że w rozmaitym czasie piastuje teki Ministra Rolnictwa, dwukrotnie Ministra Wyznań Reli-

gijnych i Oświecenia Publicznego, dalej dyrektora Departamentu Nauki i Szkół Wyższych, wiceprezesa Rady Ministrów, a ostatnio kierownika-konsulenta oświaty rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa. Trudne obowiązki państwowe obejmował niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach zawsze z pełnią odpowiedzialności, odznaczając się wielką równowagą duchową, taktem i poświęceniem dla sprawy. Pracuje zawsze nie dla stanowiska, lecz dla idei.

Na każdym posterunku potrafił przystosować się do najtrudniejszych warunków i wykazać wielką twórczość w rządzeniu. W najbardziej trudnych i zawikłanych sprawach potrafił wydać wytrawny i samodzielny sąd i wykazać nadzwyczajną orientację, dzięki czemu na wszystkich posterunkach zyskuje uznanie dla swojej działalności, a instytucje nim kierowane pracują wydawnie i rozwijają się. Za wybitne zasługi na polu działalności naukowej, państwowej i społecznej odznaczony został Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

Pomimo nieustannej szerokiej pracy państwowotwórczej Józef Mikułowski-Pomorski stale pamięta o swojej szkole i oto dnia 1 X 1918 r. dawna szkoła zyskuje nowy statut i nową formę, powstaje Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego z wydziałami: rolnym, leśnym i ogrodniczym. Szkoła powstała przez połączenie Wyższej Szkoły Rolniczej ze Szkołą Leśną i Ogrodniczą, które istniały przy towarzystwie Kursów Naukowych. Wypracowano nowy Statut, zatwierdzony przez Sejm i Prof. Pomorski staje jako Rektor na czele Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, piastując tę godność przez dwa lata akademickie 1918–1919, 1919–1920.

[...] Od chwili reorganizacji szkoły nie przerywa się jego szersza działalność państwowa, lecz stale widzimy nazwisko zasłużonego profesora w najrozmaitszych komisjach i naradach rządowych. W roku 1921 bierze udział w zebraniach Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie jako delegat Rządu Polskiego. W marcu 1925 zostaje powołany na członka Państwowej Rady Rolniczej przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, w ostatnich zaś latach sfera zainteresowań Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego zwraca się wyraźnie

w kierunku spraw oświatowych rolniczych, a specjalnie stworzenia jednolitej organizacji oświaty rolniczej w Polsce.

Zabiera się do tej akcji jak zwykle bardzo poważnie. Studiuje metody szerzenia oświaty rolniczej w rozmaitych krajach, następnie obejmuje kierownictwo wszystkich prac oświatowych w Ministerstwie Rolnictwa w charakterze kontraktowego konsultenta i kierownika wydziału, a dla pogłębienia i bliższego zaznajomienia się z akcją oświaty rolniczej w Ameryce, otrzymawszy stypendium Rockefellera „International Education Board”, wyjeżdża w roku 1925 do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, bada tam stan i organizację oświaty i doświadczalnictwa i z ogromnym zasobem świeżych wrażeń wraca po kilkumiesięcznym pobycie w Ameryce do kraju, aby nakreślić wytyczne organizacji pracy oświatowej i naukowej rolniczej w Polsce.

I oto jesteśmy świadkami wcielenia przez Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego zasad tzw. usprawnienia rolnictwa w zakresie nauki i oświaty rolniczej. Nie ma w tej akcji zwykłego naśladowania amerykańskich wzorów, lecz wykorzystanie tego wszystkiego, co zdaniem jego, może być zastosowane z pożytkiem w naszych stosunkach rolniczych. Widzimy znów i w tej akcji jego śmiały i samodzielny, na wskroś oryginalny, jasny i trzeźwy pogląd, charakteryzujący jego umysł, nie ulegający doktrynie, lecz konsekwentnie dążący do wcielenia w życie wszystkiego tego, co zmierza do podniesienia kultury rolnej kraju, oraz zespolenia w tej akcji wszystkich sił, wszystkich czynników mogących współdziałać.

Ostatnia akcja Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego nie tylko ma znaczenie dla ogólnej kultury kraju, lecz również dla działalności i rozwoju akademickich zakładów rolniczych. Nasze uczelnie akademickie rolnicze nie mają obecnie żadnego żywego kontaktu ani z Ministerstwem Rolnictwa, ani z instytucjami oświatowymi i doświadczalnymi tegoż Ministerstwa, nie ma należytego zrozumienia, że w całokształcie rozwoju rolnictwa uczelnie mogą mieć doniosłą rolę do spełnienia.

Dlatego ów specjalny punkt widzenia Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, dotyczący potrzeb rolnictwa w zakresie nauki i nauczania, polegający na kooperacji pracy Szkół Aka-

demickich z instytucjami Ministerstwa Rolnictwa ma niesłychanie doniosłe znaczenia dla polskiego rolnictwa.

[...] Józef Mikułowski-Pomorski pojmuję organizację pracy naukowej rolniczej głęboko i ma zawsze na widoku nie drobne, rozproszone i rozbieżne przyczynki poszczególnych jednostek, lecz szeroką programową i ujętą w pewien system pracę naukową szeregu naukowców, skierowaną ku podniesieniu krajowego rolnictwa. Do tej pracy pragnie zmobilizować wszystkich pracowników naukowych w Polsce, wszystkie siły i środki, a wcielać program ma zamiar na podstawach regionalizmu celem większego przystosowania wykonywanych prac i uzgadniania programu poszczególnych zakładów. W tym celu Józef Mikułowski-Pomorski proponuje utworzenie szeregu ośrodków doświadczalnych przy wszystkich szkołach akademickich rolniczych i Instytucie Naukowym w Puławach.

[...] Dla racjonalnego zużytkowania środków na cele prac naukowych rolniczych proponuje Józef Mikułowski-Pomorski utworzenie przy Ministerstwie Rolnictwa specjalnego Komitetu do spraw badań naukowych rolniczych i doświadczalnictwa rolniczego, o charakterze półoficjalnym. Ten jasno wytknięty cel i program pracy spotkał się z uznaniem ze strony wszystkich szkół akademickich rolniczych, a również ze strony sfer oficjalnych.

Równorzędną z powyższą akcją już rozpoczętą w swej organizacji, Józef Mikułowski-Pomorski wkrótce po powrocie z Ameryki rozpoczął pracę szeroko zakreśloną w zakresie szerzenia oświaty rolniczej wśród drobnych rolników, a przede wszystkim zainicjował rzecz zupełnie nową na naszym gruncie, a nader ważną dla rolnictwa polskiego, polegającą na wciąganiu jak najliczniejszych organizacji młodzieży wiejskiej do pracy nad podniesieniem naszego rolnictwa pod hasłem przysposobienia się do zawodu rolniczego przy pomocy organizowania konkursów.

[...] Idea przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej i konkursów rolniczych trafiła na podatny grunt w naszym kraju i obecnie dzięki inicjatywie prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego organizacje przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej rozwinęły się nader licznie w całym kraju, a ilość wciągniętej do tej pracy młodzieży wiejskiej liczy się na

setki tysięcy. Inicjatywa i praca Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego w tym zakresie posiada dużo wartości zarówno z punktu widzenia ogólnonarodowego jak i wychowawczego.

Józef Mikułowski-Pomorski budujący obecnie zręby przyszłej organizacji naszego życia rolniczego zasługuje się wielce nauce i rolnictwu. [...] Na podstawie całokształtu Jego pracy śmiało możemy stwierdzić, że całą trzydziestopięcioletnią działalnością Józef Mikułowski-Pomorski zasłużył się wielce naszemu krajowi, nauce i rolnictwu.

„Roczniki Nauk Rolniczych”, t. XXII, 1929, s. 1–26.

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS LITTERARUM POSNANIENSIS

ET

ORDINIS AGRI ET SILVAE CULTURAE DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM BONUM SAPIENTIA FORTITUDINE HUMANITATE INSIGNEM

IOSEPHUM MIKUŁOWSKI-POMORSKI

SUPREMAE AGRI CULTURAE ATQUE ARTIS OECONOMICAE  
SCHOLAE VARSAVIENSIS PROFESSOREM ET H. T. RECTOREM

QUI FUNDENDUS ET AETERIS INQVQ TEMPORE, SCIENTIAS SEMPER FIDELIS, CUM VIRGAEUM DOCTORUM INVESTIGATIONES, TUM IPSUM  
MAGISTROU OPES LIBERALES RES PUBLICAE PROTEGENS RENOVANTIA, ET NOVAS STUDIOUUM SEDES AC DOMICULIA CONSTITUIT, ET  
IAM CUSTANTES ORNAVIT ATQUE ACUIT, ET OMNINO DE BONIS ARTIBUS INTER POLONOS PROMOVENDIS AC PROFAGANDIS OPTIME  
MERITUS EST

QUI RESURGENTE POLONIA AD IPSEM REI PUBLICAE GUBERNACULUM ACCEDENS, RESTITUTA VERO RES OMNES VEL AGRI CULTURAM  
VEL CULTUM ATQUE HUMANITATEM SPECTANTEA, REGENS ATQUE ORDINANS, QUAEVNDQUE INCHOAVERAT, EO ANIMO AC CONSILIO  
PERSECUTUS EST OMNIA, QVO MAIORI AC DUTIES DORATURO PATRIAE ESSENT EMOLUMENTO, ITA UT VIVIDAM PERFECTAMQUE  
OPERUM ATQUE INDOLIS SUAE MEMORIAM ANIMIS CONCIVUM FENITUS INFIAM RELIQUERIT

QUI CUM OMNIA PUBLICAE UTILITATIS COAEQUALIUM INCEPTA AD CONAMINA FORI SUSTENTAVIT MANU, TUM ID PRAECIPUE EGIT,  
UT AGRI CULTURA IN DIES MAGIS PROGREDIENTI ATQUE EFFLORESCENTE HARU EUGIAM TELLURIS POLONAE PARTEM, QUAE VEL  
NATURA STERILIS VEL INCURIA NEGLICTA VEL BELLI INTRIAM PASSA LACERAT HORRIDA AC SQUALENS, IN ARVA MUTARET LARTA  
AC FONGUA ATQUE ITA PATRIAE PERENNEM FIRMAE PROSPERITATIS ATQUE OPULENTIAE FONTEM APERUIT

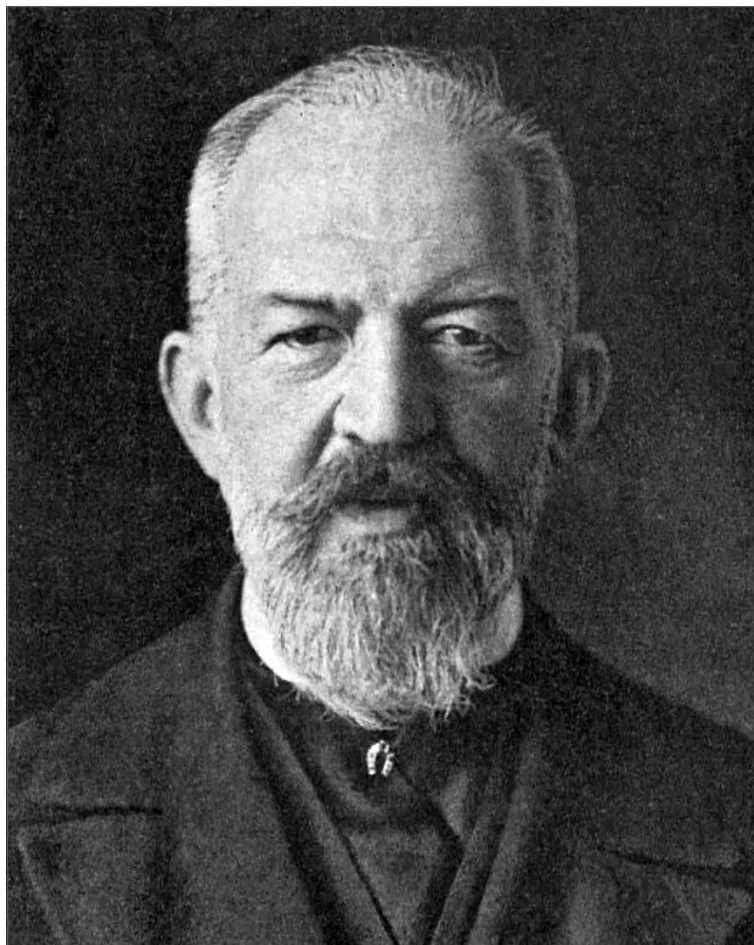
## HONORIS CAUSA DOCTORIS AGRI CULTURAE

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENTIAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XXIV MENSIS APRILIS ANNO MDCDXXIX

EDUARDUS LUBICZ NIEZABITOWSKI  
H. T. RECTOR

SIGISMUNDUS PIETRUSZCZYŃSKI  
ORDINIS AGRI ET SILVAE CULTURAE H. T. DECANUS



**Kazimierz Twardowski**

## *Kazimierz Twardowski* *(1866–1938)*

---

Filozof i psycholog. Twórca największej w Polsce szkoły filozoficznej. Studiował filozofię pod kierunkiem Franza Brentano na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Wiedniu (1885–1889). Tam też studiował historię, matematykę i biologię (1889–1891). Doktorat z filozofii obronił w 1891 roku. Studia uzupełniał w Lipsku i Monachium w laboratoriach psychologicznych Wilhelma Wundta i Carla Stumpfa. W 1894 roku habilitował się na uniwersytecie w Wiedniu na podstawie pracy *O treści i przedmiocie przedstawień*, która przez czołowych filozofów europejskich uznana została za ważną pozycję przełomu XIX i XX wieku.

W 1895 roku związał się z uniwersytetem we Lwowie, gdzie pracował do końca życia. Pełnił dwukrotnie funkcję dziekana wydziału filozoficznego (1900/01 i 1904/05), a także rektora (1914–1917). W Wiedniu, gdzie w latach 1914–1915 działał uniwersytet z powodu okupacji rosyjskiej Lwowa, zorganizował system pomocy materialnej dla polskich studentów. W dziejach tej uczelni odegrał znaczącą rolę. Kierował katedrą filozofii (1895–1930). Stworzył i kierował pracownią psychologii (1907–1920), a także instytutem psychologicznym (1920–1930). Należał do grona założycieli Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie (1904). Współtworzył czasopisma naukowe, takie jak: „Przegląd Filozoficzny”, „Ruch Filozoficzny” oraz „Studia Philosophica”. Przewodniczył Towarzystwu Nauczycieli Szkół Wyższych (1905–1911) i Radzie Naukowej Kasy im. Mianowskiego (1922–1932). Do grona swych członków zaliczało go m.in. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Kazimierz Twardowski zajął naczelne miejsce pod względem ugruntowania metodologii badawczej i definicyjnej w naukach filozoficznych i psychologii eksperymentalnej oraz nowej teorii podziału nauk na aprioryczne i empiryczne. Szkoła Twardowskiego we Lwowie

stała się zaczynem dla ośrodków filozoficznych na polskich uniwersytetach po odzyskaniu niepodległości. Liczyła ona przed II wojną światową około 80 osób, a jej centrami były Lwów i Warszawa. Jako uczony zasłynął przejrzystością myśli, precyzją słowa i śmiałymi rozwiązaniami zagadnień. W pamięci potomnych zapisał się jako świetny wykładowca i dydaktyk. Do grona jego uczniów należeli m.in.: Kazimierz Ajdukiewicz, Stefan Błachowski, Roman Ingarden, Ludwik Jaxa-Bykowski, Tadeusz Kotarbiński, Władysław Tatarkiewicz, Władysław Witwicki. Wśród najważniejszych jego dzieł są m.in. *Wyobrażenia i pojęcia* (1898); *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki* (1901); *O tak zwanych prawdach względnych* (1934).

Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (1929).

## **Kalendarium**

21 maja 1930 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Humanistycznego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Kazimierzowi Twardowskiemu godność doktora filozofii honoris causa za zasługi naukowe

21 listopada 1932 r. – Promocja prof. Kazimierza Twardowskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dyplom wręczyła delegacja profesorów w składzie: Prorektor Jan Sajdak, Dziekan Wydziału Humanistycznego Ludwik Jaxa-Bykowski i Promotor Stefan Błachowski

## **Przemówienie prof. Kazimierza Twardowskiego**

Jestem do głębi wzruszony. Cały splot najżywszych uczuć napętnia mi duszę. I chociaż silne wzruszenie utrudnia mówienie, pragnę dać wyraz temu, co mną w tej chwili uroczystej porusza, gdyż tak każe nie tylko zwyczaj, lecz także wewnętrzna potrzeba.

Otóż zdaje mi się, że nad wszystkimi uczuciami, których doznaję, góruje we mnie uczucie gorącej wdzięczności dla Wydziału Humanistycznego i Senatu akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego za tak wysoce zaszczytne, tak wyjątkowe odznaczenie, którym mnie obdarzyć raczyły. Na całym świecie godność doktora honorowego, nadawana przez Uniwersytety, jest uważana i uznawana za jedno z najwyższych odznaczeń, jakie w ogóle istnieją. I to z dwóch powodów. Wysokość tego odznaczenia ma po pierwsze swą podstawę w samej jego treści. Mogłoby się wprawdzie zdawać, że nie posiada ono żadnej określonej treści, skoro udziela się go zarówno uczonym, jak też artystom, mężom stanu i wodzom militarnym – a więc jednostkom, działającym w kierunkach jak najbardziej rozbieżnych. A jednak wszyscy ci najróżnorodniejszego typu doktorowie honorowi mają pewną cechę wspólną, która łączy się z dosłownym znaczeniem wyrazu „doktor”; wszak „doctor”, to *is, qui docet*, a więc nauczyciel. Otóż kogo Uniwersytet obdarza, a tym samym wyróżnia godnością doktora honorowego, o tym widocznie sądzi, że może innym służyć za wzór, że może ich przykładem swoim uczyć, jak należy w danym zakresie życia postępować. A być stawionym za wzór i danym za przykład – zaszczyt to niezmiernie wielki. Więc istotnie z samej już treści doktoratu honorowego wynika wysokość tego odznaczenia.

Ale istnieje jeszcze drugi powód, który z godności doktora honorowego czyni odznaczenie tak wyjątkowo wielkie. Albowiem wielkość każdego zaszczytu zależy nie tylko od niego samego, lecz także od tego, kto go udziela. A w tym wypadku udziela go Uniwersytet.

Ilokrotnie wymawiam wyraz „Uniwersytet”, czynię to – przyznaję – z pewnym namaszczeniem. Minęło wprawdzie już sporo lat, odkąd po raz pierwszy zetknąłem się z tą instytucją; przez prawie pół wieku mogłem się z nią oswoić zrazu jako student, następnie jako nauczyciel; mimo to po dziś dzień odczuwam tak żywo wielkie dostojęństwo Uniwersytetu, jak wtedy, gdy z dumą w sercu stałem się obywatelem akademickim. Dostojęństwo to płynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycji uczelni, noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcję, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowym współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych. Według tej idei zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd

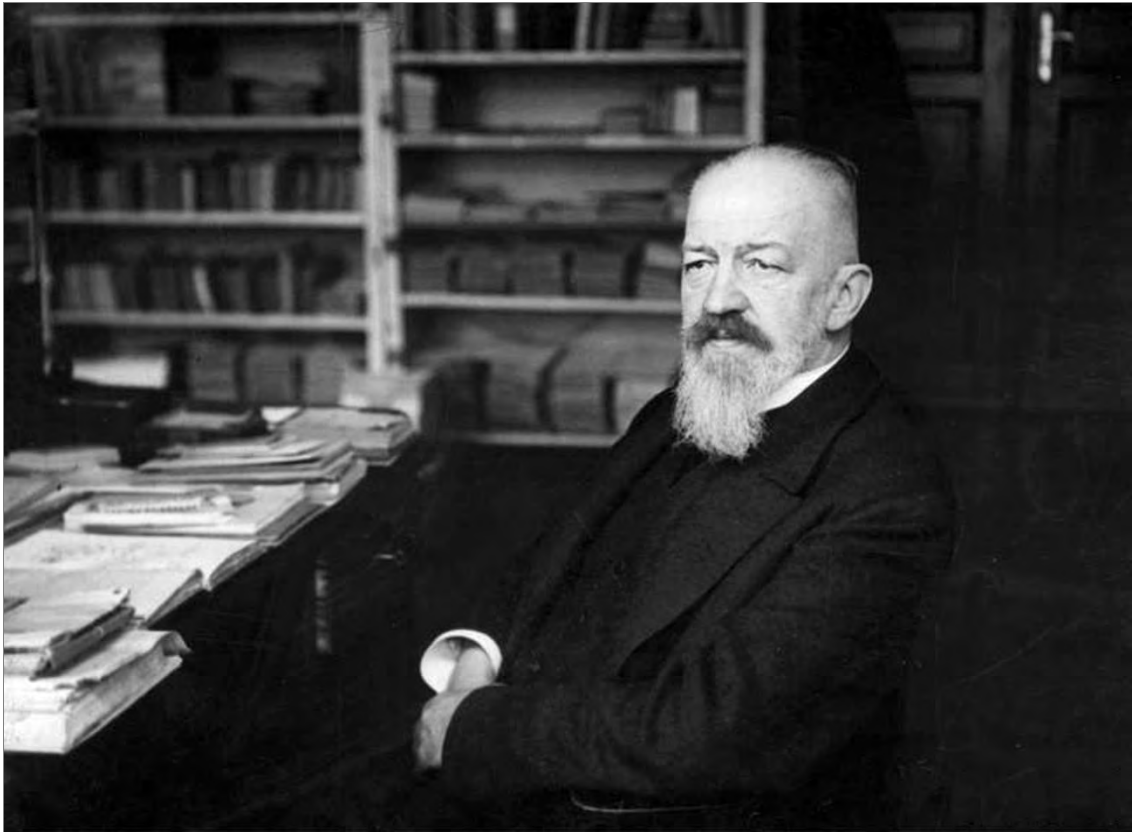
i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym, jak pod względem metodycznym. Cięży na Uniwersytecie obowiązek odkrywania coraz to nowszych prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz doskonalenie i szerzenie sposobów, które je odkrywać pozwalają. Z tych wysiłków wyrasta gmach wiedzy naukowej, wiedzy obiektywnej, która domaga się uznania wyłącznie na tej podstawie, że jest według praw logiki uzasadniona, i która narzuca się umysłowi ludzkiemu jedynie, ale i nieprzeparcie siłą argumentów. W tym właśnie uwydatnia się charakter obiektywny badania naukowego, że nie przyjmuje ono rozkazów od żadnych czynników zewnętrznych i że nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz że za panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie i że jedno tylko ma zadanie: dochodzenie należycie uzasadnionych sądów prawdziwych albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych.

Służąc temu celowi, Uniwersytet istotnie promienieje dostojeństwem, wpływającym na niego z olbrzymiej doniosłości funkcji, którą pełni. Wszak niesie ludzkości światło czyste wiedzy, wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa coraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy jednym słowem najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale. [...]

Okoliczność zaś, że otrzymuję dzisiaj dyplom doktora filozofii honoris causa od Uniwersytetu Poznańskiego, jest dla mnie źródłem szczególnej dumy i radości. Wszak mogę o sobie powiedzieć, że nie jestem Polakiem „dzielnicowym”, gdyż w żadnej z dzielnic Polski się nie narodziłem i nie wychowałem, lecz poza jej granicami, na obczyźnie. Temu faktowi i wpływowi najlepszych Rodziców zawdzięczam, że wyrosłem na Polaka, którego sercu od razu jednakowo bliskimi się stały wszystkie dzielnice naszej Ojczyzny. A chociaż praca moja toczyła się tylko w jednej z nich, marzyłem zawsze o tym, by oddziaływać także na dzielnice inne. Marzenie to spełniło się w sposób osobliwy z chwilą, gdy spełniły się największe marzenia nas wszystkich, z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego i zjednoczenia wykrojonych z niego ongiś dzielnic. Powstały nowe lub odżyły dawne polskie Uniwersytety, a w nich zaczęli wśród innych wykładać także byli moi uczniowie, prowadząc tam dalej dzieło, które

sam rozpocząłem tutaj. Przez nich i ja tam jestem, i w Wilnie, i w Warszawie, i w Poznaniu. I zanim jeszcze powstał tam Uniwersytet, związał mnie Poznań ze sobą, mianując mnie już w czasie wojny członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk; teraz staję się także poznańskim doktorem honorowym, zaszczycony tą godnością przez Uniwersytet, o którego stworzenie upominał się już 80 lat temu filozof August Cieszkowski, a który służy nauce polskiej i rozsiewa jej światło w najstarszej dzielnicy naszej Ojczyzny. Wielka nad wyraz więc jest moja wdzięczność; zapewnienie jej składam w ręce Pana Prorektora dla Senatu akademickiego, a w ręce Pana Dziekana dla Wydziału Humanistycznego, dziękując zarazem Panu Promotorowi za zwrócone do mnie, z serca do serca idące słowa i za dokonanie aktu, który tak bardzo mnie wywyższa, stawiając mnie w jednym rzędzie z mężami, posiadającymi już godność doktora honorowego. I jak wtedy, gdy lat temu czterdzieści po ukończeniu studiów uniwersyteckich otrzymałem po raz pierwszy godność doktora filozofii, tak też teraz, gdy godność tę otrzymuję po latach pracy jako odznaczenie i nagrodę, ślubuję, że – do ostatniego tchnienia – czynić będę wszystko, co w mej mocy, *quo magis veritas propagetur et lux eius, qua salus humani generis continetur, clarius effulgeat!*

K. Twardowski, *O dostojęństwie uniwersytetu*, Poznań 1933.



Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

nos

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

et

ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM DECANUS

Communi omnium Universitatis Ordinum consensu

in

VIRUM ILLUSTRISSIMUM

CASIMIRUM TWARDOWSKI

Philosophiae Doctorem Almae Matris Ioanneo-Casimirianae Leopoltanae  
Professorem Ordinarium

Qui sapientiae studium Sarmatiae plagis insitum perenni labore ac sudore indefessus  
usquequaque propagavit

Qui tot auditorum mentes in omnigenum philosophiae disciplinarum aream conversas adeo  
exercuit scientiae Antistes ut posthaec ipsi absque ullis adminiculis mirificam veritatis speciem  
a tanto praemonstratam Praeceptore reliquis rationibus anteverterint

Qui subtilitatem cogitandi necnon simplicitatem dicendo atque agendo probatissimam ipse  
virtutum istarum praestantissimus Cultor summo docendi ardore praedicavit

Quod novellarum Opifex inclaruit sapientiae officinarum quibus ordinandis rationes disciplinae  
artemque educandi cumulaverit

Quod ipse palmari praesignis acrimonia sane numerosam alumnorum propaginem perpeti  
muneris tuendi studio insignique excoluit impigritate

Quod denique scientiam cultum humanitatem lubentius amplexus multimodis amplificavit

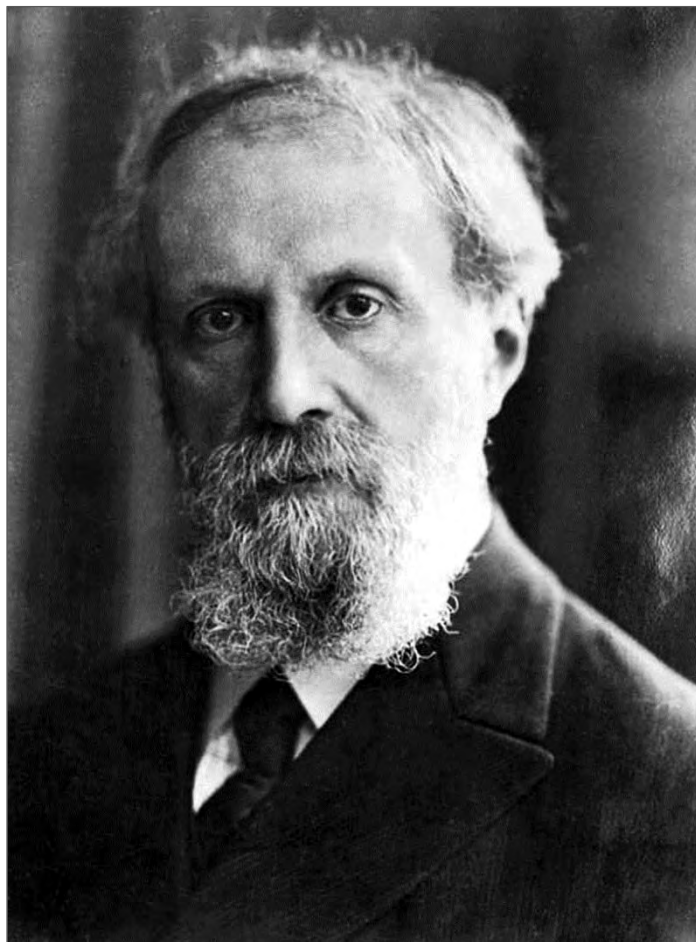
HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

Nomen honores privilegia contulimus in eiusque rei fidem hasce litteras Universitatis sigillo  
sanciendas curavimus

Datum Posnaniae die XXI mensis Maii anno MDGDXXX

*Stanislaus Kasznica*  
H. T. Rektor

*Ludovicus Jaxa Bykowski*  
Ordinis Professorum Facultatis Litterarum H. T. Decanus



**Tadeusz Zieliński**

## *Tadeusz Zieliński* (1859–1944)

---

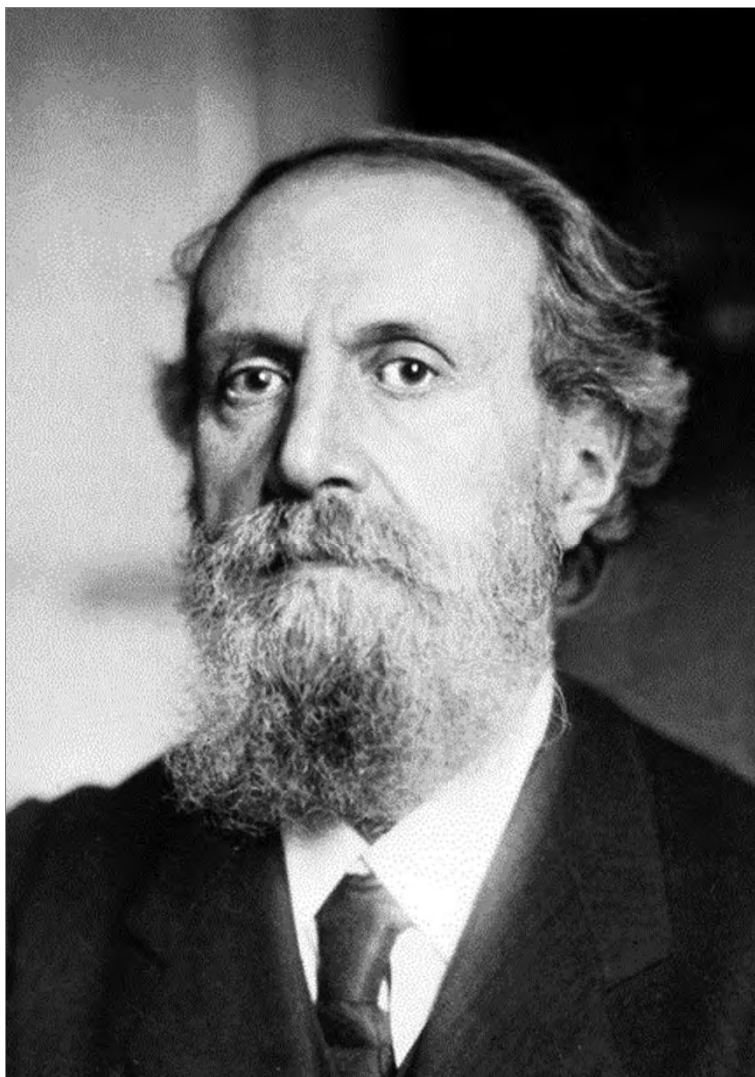
Filolog klasyczny. Wybitny znawca i popularyzator kultury antycznej. Zainteresowanie literaturą grecką i łacińską wyniósł z niemieckiego gimnazjum św. Anny w Petersburgu. Dzięki doskonale zdanej maturze otrzymał rządowe stypendium, które pozwoliło mu na podjęcie studiów w Lipsku (1876–1880). Naukę kontynuował na uniwersytetach w Monachium i Wiedniu oraz w Niemieckim Instytucie Archeologicznym w Rzymie i Atenach. Od 1884 roku, przez ponad 30 lat był związany z uniwersytetem w Petersburgu. Nominację na profesora zwyczajnego otrzymał w 1890 roku. Kierował tam katedrą języka greckiego, a w latach 1906–1908 pełnił funkcję dziekana wydziału historyczno-filozoficznego. Utrzymywał też ścisłe kontakty z nauką niemiecką. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został kierownikiem katedry filologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim. Po przejściu na emeryturę w 1935 roku prowadził wykłady jako profesor honorowy. Był członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą, m.in. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jako wielki orędownik kształcenia klasycznego, należał w 1922 roku do grona założycieli Towarzystwa Umiedzynarodowienia Łaciny i piastował funkcję prezesa aż do 1939 roku. Tadeusz Zieliński zaliczany jest do najwszechstronniejszych, najbardziej oryginalnych i płodnych badaczy świata antycznego. Specjalizował się w historii kultury antycznej, dziejach teatru greckiego, religioznawstwie, latynistyce. Prowadził badania archeologiczne i filologiczne, m.in. we Włoszech, Grecji, Hiszpanii i Afryce Północnej. Do najważniejszych osiągnięć naukowych należy m.in. ukazanie znaczenia Cyncerona dla kultury europejskiej (*Cicero im Wandel der Jahrhunderte*, 1897) oraz omówienie twórczości Sofoklesa (*Sofokles i jego twórczość tragiczna*, 1928). Nakreślił także linie rozwojowe religii rzymskich przedstawione w czterotomowej pracy *Religie świata antycznego* (1921–1934).

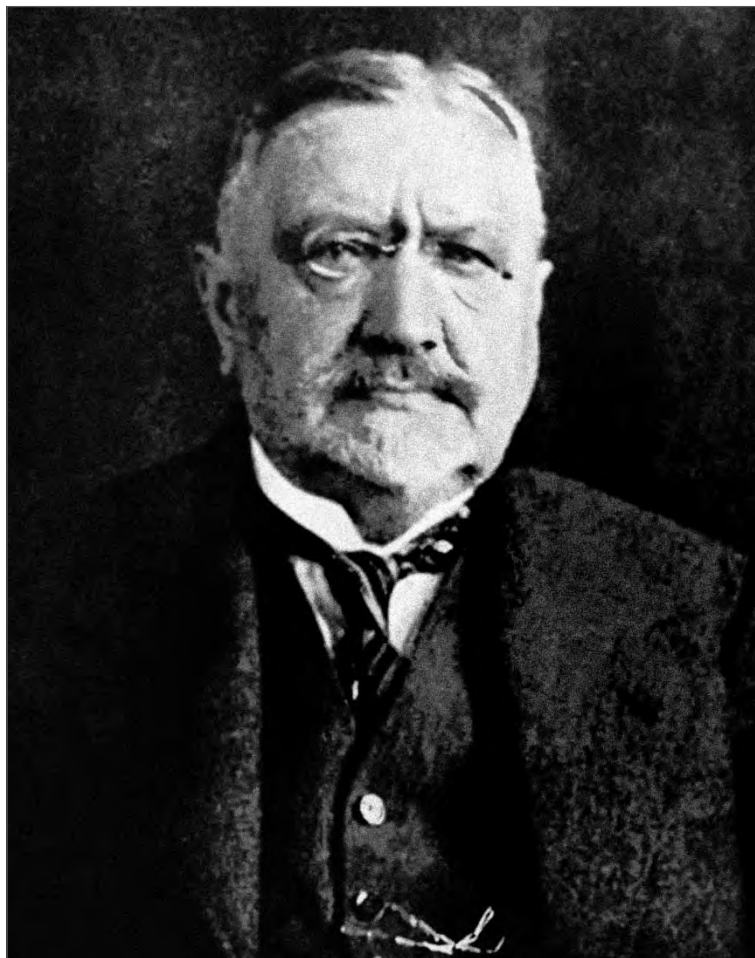
Historię starożytnej Grecji i Rzymu przedstawił w cyklu *Świat antyczny (Starożytność bajechna, 1930; Grecja niepodległa, 1933; Rzeczpospolita rzymska, 1935; Cesarstwo rzymskie, 1938)*. Był autorem ok. 900 prac. Kilkakrotnie zgłaszano jego kandydaturę do literackiej Nagrody Nobla. W sposób szczególny został uhonorowany z okazji 50-lecia pracy naukowej i 70. urodzin, które zorganizowało Polskie Towarzystwo Filozoficzne. Uniwersytet Poznański przyłączył się do tych obchodów, podejmując 21 maja 1930 roku uchwałę o nadaniu prof. Zielińskiemu doktoratu honoris causa i przekazując mu dyplom cztery dni później, podczas uroczystości jubileuszowych w Warszawie. We wrześniu 1939 roku dom, w którym profesor mieszkał w Warszawie, został zbombardowany. Wkrótce wyjechał do bawarskiej wsi Schondorf, gdzie mieszkał jego syn, i tam zmarł w 1944 roku.

Doktor *honoris causa* uniwersytetów: Warszawskiego, Jagiellońskiego, Lwowskiego, Wileńskiego, a także uniwersytetów zagranicznych: w Atenach, Brnie, Brukseli, Paryżu, Groningen i Oksfordzie.

## Kalendarium

- 21 maja 1930 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Humanistycznego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Tadeuszowi Zielińskiemu godność doktora filozofii honoris causa za zasługi naukowe
- 25 maja 1930 r. – dyplom honoris causa wręczył prof. Tadeuszowi Zielińskiemu przedstawiciel Senatu Uniwersytetu Poznańskiego prof. Witold Klinger, podczas uroczystości jubileuszowych z okazji 50-lecia pracy naukowej i 70-lecia urodzin Profesora w Warszawie





**Władysław Abraham**

## *Władysław Abraham* *(1860–1941)*

---

**H**istoryk prawa kanonicznego i prawa polskiego, historyk Kościoła. Studiował prawo i historię w Uniwersytecie Jagiellońskim (1878–1883). Studia kontynuował w Berlinie pod kierunkiem najwybitniejszego ówczesnego kanonisty niemieckiego Paula Hinschiusa. W 1883 roku uzyskał na UJ stopień doktora praw, a w 1886 roku habilitował się tam z prawa kościelnego. W 1888 roku związał się z uniwersytetem we Lwowie. W dziejach tej uczelni odegrał znaczącą rolę. Kierował katedrą prawa kościelnego (1888–1935). Pełnił trzykrotnie funkcję dziekana wydziału prawa (1894/1895 i 1914–1916), był też rektorem (1899/1900) i prorektorem (1900/1901). Władysław Abraham był uznanym poszukiwaczem poloników w archiwach i bibliotekach włoskich. Od 1886 roku był uczestnikiem Ekspedycji Rzymskiej, zorganizowanej z ramienia Akademii Umiejętności przez prof. Stanisława Smolkę. Przez kilka lat był jego zastępcą, a następnie – do 1914 roku – samodzielnie organizował poszukiwania materiałów do dziejów Polski, m.in. w archiwum watykańskim. Prace te uniezależniły w dużym stopniu historiografię polską od pośrednictwa nauki niemieckiej. Jako wybitny znawca prawa kościelnego wszedł w skład komisji ministerialnej przygotowującej projekt konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską (1922–1923). Do grona swych członków zaliczało go wiele towarzystw naukowych, m.in. Polska Akademia Umiejętności, Polskie Towarzystwo Historyczne, a także Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zainteresowania naukowe Władysława Abrahama obejmowały głównie prawo kanoniczne (powszechne i polskie), a także historię Kościoła i historię Polski wieków średnich. Badał zarówno zagadnienia prawno-historyczne, jak i analizował prawo obowiązujące oraz dogmatykę prawa. Badał historię stosunków państwo-Kościół w Polsce. Do najważniejszych jego prac należą m.in.: *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy*

*wieku XII* (wyd. I, 1890, wyd. III, 1962), nie dokończone dzieło *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi* (t. 1, 1904), *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim* (1925).

Doktor honoris causa Uniwersytetu Wileńskiego (1930), Uniwersytetu Lwowskiego (1931).

## **Kalendarium**

16 stycznia 1931 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Prawno-Ekonomicznego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Władysławowi Abrahamowi godność doktora praw honoris causa

14 listopada 1931 r. – Promocja prof. Władysława Abrahama na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się w sali posiedzeń Senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dyplom wręczyła delegacja profesorów w składzie: Prorektor Stanisław Kasznica, Dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego Zygmunt Lisowski, Tadeusz Silnicki i Bohdan Winiarski

## **Laudacja prof. Zygmunta Lisowskiego**

Zacząłeś, Czcigodny Panie Rektorze, swoją działalność naukową w tym szczęśliwym dla polskiej nauki historycznej lat dziesiątku ubiegłego stulecia, między 1880 a 1890, kiedy pojawiły się także pierwsze prace drugiego doktora honorowego naszego wydziału prof. Oswalda Balzera, kiedy zaczynał swą niezmordowaną, można powiedzieć gorączkową, działalność wydawniczą śp. Bolesław Ulanowski. Skierowałeś swe badania ku prawu Kościoła katolickiego, a więc temu systemowi norm, który dzięki dwoistym podstawom i specjalnej pozapaństwowej strukturze wymaga może więcej od innych bystrości, ścisłości rozumowania i naukowego taktu. Nie lekceważąc zaś bynajmniej doniosłości mnożenia źródłowych podstaw swej nauki, czego złożyłeś dowody we wzorowo opracowanych wyda-

niach statutów synodalnych, oddałeś się jednak przede wszystkim pracy twórczej, konstrukcyjnej. Pociągały Cię w niej i nęciły wszelkie genezy i początki, gdzie źródła milczą, są nieliczne lub niejasne, a braki pozytywnych świadectw trzeba uzupełnić subtelnością wnioskowania, darem kombinacji, wnikliwością wykładni. Czy badając początki prawa patronatu czy pierwiastkowe formy dziesięciny kościelnej w Polsce, czy odtwarzając w sposób definitywny i niezaczepialny w dwóch wielkich dziełach pierwotny ustrój kościoła w Polsce i ustrój kościoła łacińskiego na ziemiach ruskich, czy biorąc na swój warsztat naukowy jakkolwiek inny temat z historii prawa kościelnego, powszechnego czy polskiego, dawałeś zawsze, Czcigodny Panie, prawdziwe wzory twórczości historyczno-prawnej w mistrzostwie metody, suwerennym opanowaniu ogromnego nieraz materiału źródłowego, wytwornej i precyzyjnej formie. Praca zaś Twoja była wdzięczna, ale i niełatwa; wdzięczna, bo swoim twórczym wysiłkiem stwarzałeś dopiero współczesną naukę prawa kościelnego w Polsce, niełatwa – bo musiałeś wskutek tego budować od podstaw tam, gdzie inni szczęśliwsi znajdują gotowe fundamenty w pracach swych poprzedników. Gdybym na tej podstawie stwierdził, że stałeś się dzięki tej pracy najświetniejszym i najwybitniejszym, a w zakresie pracy konstrukcyjnej niedoścignionym przedstawicielem historii prawa kościelnego w Polsce, powiedziałbym wiele, ale nie wszystko.

Bo kto swoim trudem przeorał, a swoim umysłem ocenił ogromne skarby archiwum watykańskiego, kto lat 18 stał na czele prac odkrywczych i badawczych w tym zakresie, a w trzech tomach swoich *Sprawozdań* wytyczył drogi dla swych następców, ten słusznie stanąć może także w pierwszym szeregu organizatorów nauki. Kto na szerokim tle porównawczym, czerpanym nie tylko z innych praw słowiańskich, ale z życia prawnego wszystkich niemal cywilizowanych społeczeństw, odtworzył mistrzowsko historię zawierania małżeństwa w dawnym prawie polskim – ten jest wielkim historykiem prawa i życia społecznego w ogólności. Kto wreszcie trzyma stale rękę na pulsie tak żywej w ostatnich dziesiątkach lat działalności ustawodawczej Kościoła i poddaje analizie i ocenie wszystkie ważniejsze tej działalności wyniki, a w odbudowanej Polsce kreśli głęboko przemyślane i przesiąknięte troską o dobro pospolite zasady stosunku Kościoła do Państwa i reformy prawa małżeń-

skiego – temu dać trzeba miano znakomitego dogmatyka i znakomitego polityka prawa. A dodać jeszcze można, że i te kierunki pracy nie wyczerpują twórczości prof. Abrahama, bo wśród rozpraw jego znajdzie się i roztrząsania, które swym tematem należą do średnio-wiecznej historii Polski, nauk pomocniczych historycznych, dziejów literatury, sztuki i litur-gii, filologii i etnologii. Stwierdziwszy zaś to, niepodobna nie wyrazić podziwu wobec tej rozległości wiedzy i myśli, wobec szerokości naukowego horyzontu.

Wspomniał w swym przemówieniu pan prorektor naszego Uniwersytetu [prof. Stani-sław Kasznica – przyp. red.], że Wydział, którego mam zaszczyt być przedstawicielem, z pol-skich wydziałów prawa najmłodszy, nadając doktoraty honorowe pragnie nawiązać nie łączności z innymi szkołami prawa w Polsce i wejść przez to w obręb tej wielkiej tradycji, która idzie przez wieki bytu szkół wyższych i stanowi niepośledni czynnik ogólnej narodo-wej kultury. Ty, Czcigodny Panie Rektorze, jesteś tej tradycji najdoskonalszym wyrazem. Bo polega ona także i na tym, że ciągłość pracy naukowej się nie urywa, że zdobycze wiedzy i myśli mistrzów nie giną, ale przenoszą się dalej na ich uczniów. Jak niewielu nauczycielom prawa w Polsce danym Ci było stworzyć szkołę, skupić około siebie w swym znakomitym seminarium sporą część młodszych pracowników, wśród których rozsiewasz hojną dłońią skarby swej wiedzy i myśli, wdrażasz ich w zasady swej świetnej naukowej metody, a czy-nisz to zawsze w tym dążeniu, które towarzyszyło każdej Twojej pracy, aby nauka polska sta-nęła na równi z nauką innych społeczeństw, które dzięki trwałości państwowego bytu, zdo-łały nas znacznie wyprzedzić.

Czcząc zaś w Tobie wielkiego uczonego i znakomitego nauczyciela prawa, pragniemy uczcić i znakomitego obywatela: dobrego syna Ojczyzny i Kościoła, którego badaniu po-święciłeś swe życie, obywatela wiernego temu miastu, jak ono jest najwierniejsze Rzeczypo-spolitej, człowieka wreszcie, który jak rzadko w Polsce umiał swój zawód bez zastrzeżeń i oddał mu się bez reszty.

Materiały Kazimierza Kolańczyka, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, P.III-76, j. 142, k. 3-4.

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS IURIDICO-OECONOMICI DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM BONUM, INGENIO, DOCTRINA, ANIMI INTEGRITATE INSIGNEM,  
EORUM, QUI IN POLONIA MEDIÆ Aevi REBUS STUDENT, PRINCIPEM

VLADISLAUM ABRAHAM

IURIS UTRIUSQUE DOCTOREM,

UNIVERSITATIS LITTERARUM LEOPOLITANAE PROFESSOREM ORDINARIUM,  
ACADEMIAE CRACOVENSIS SOCIUM COOPTATUM,

QUI INDE A PRIMA IUVENUTE FIDEM CHRISTIANAM, PATRIAM, LITTERAS MIRO AMPLEXUS AMORE, EAM STUDIORUM AC LABORUM INGRESSUS EST  
VIAM. UT HAEC TRIA NULLO DISCRIMINE FACTO PRO VIRIBUS SUI PROTEGERET AC PROPAGARET.

QUI IURIS CANONICI DISCIPLINAM IN EA PROFESSUS URBE, QUAE ET PRIDEM CERTISSIMUM REGNI POLONIAE PRAESIDIUM EXSTITERAT, ET NUPER  
OMNES HOSTIUM IMPETUS FORTISSIME PROPULSAVERAT, PER QUINGUAGINTA FERE ANNOS NULLA VEL BELLI VEL MOTUS CIVILIS IMPEDITUS EST  
INTEMPTIBUS, QUOMINUS IUVENUM ANIMOS AD LITTERAS EXCOLENDAS INCITARET, QUAE PROSPERIS REBUS SUNT ORNAMENTO, ADVERSA SOLACIO,

QUI VERI INVESTIGATOR SAGACISSIMUS, NON SOLUM IPSE LONGAM SERIEM BONAE FRUGIS PROTULIT OPERUM. IURIS CANONICI VEL DOGMATA,  
VEL HISTORIAM SPECTANTUM. SED ETIAM DISCIPULORUM, QUORUM ADMIRATIONEM SIBI CONCILIAVERAT, IN EODEM INVESTIGATIONUM CAMPO  
EXERCUIT INGENIA. ITA UT IURIS CANONICI STUDIUM, QUOD NOSTRATIBUS PAENE IGNOTUM DIU NEGLECTUM IACEBAT, INTER SCHOLAE SUAE  
ALUMNOS SINGULARI EFFULSERIT SPLENDORE.

QUI EI POLONORUM EXPEDITIONI, QUAE ROMAE THESAURIS ILLIS VATICANIS EXECUTIENDIS OPERAM DABAT, DUX AC MODERATOR PRAEPOSITUS  
EAMQUE PER DUODEVIGINTI ANNOS REGENS, ID DILIGENTIA SUA EFFECIT, UT MAGNA MONUMENTORUM AD POLONIAE HISTORIAM PERTINENTIAM  
COPIA, LABORE INFINITO E TENEBRIS IN LUCEM PROTRACTA. IAM PUBLICI IURIS SIT FACTA. HOMINUM AC RERUM MEMORIAM PROPAGATURA.

QUI ECCLESIAE ROMANAE FILIUS FIDELIS, EUS IN POLONIA FATA AC VICES, RATIONES AC CONDICIONES, STATUTA AC CONSUETUDINES LUCIDISSIME  
ILLUSTRAVIT, FINES AC PROPOSITA CONTRA OBTRECTATORES ISTOS, NOVARUM RERUM INPRIMIS CUPIDOS, AUDACISSIME DEFENDIT, VIM DENIQUE  
AC MOMENTUM AD MORES HOMINUM CORRIGENDOS VITAMQUE HONESTANDAM ANTE OCULOS POSUIT.

QUOD PROCUŁ DUBIO DE PATRIA LUMINE LITTERARUM ORNANDA, ECCLESIA RECTIUS IUSTIUSQUE AESTIMANDA, SCIENTIA LONGIUS PROMOVENDA  
PRAE ALIIS BENE MERITUS EST

HONORIS CAUSA DOCTORIS IURIS

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS SIGILLO UNIVERSITATIS SANCIENTIS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XVI MENSIS IANUarii ANNO MCMXXXI

STANISLAUS KASZNICA

H. T. RECTOR

STEPHANUS ZALESKI

ORDINIS IURIDICO-OECONOMICI H. T. DECANUS



**Edward Porebowicz**

## *Edward Porębowicz* *(1862–1937)*

---

Romanista, poeta, tłumacz, badacz literatury. Studiował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1880–1883). Dzięki stypendium Adama Sapiehy odbył naukową wędrowkę po europejskich uniwersytetach. Studiował romanistykę, germanistykę i anglistykę w Berlinie, Monachium, Montpellier, Barcelonie i Florencji. Doktoryzował się w Wiedniu w 1890 roku. Powróciwszy do Krakowa, otrzymał posadę w bibliotece Akademii Umiejętności, a następnie w Bibliotece Polskiej w Paryżu. W 1897 roku otrzymał katedrę filologii romańskiej w Uniwersytecie Lwowskim. Profesorem zwyczajnym został w 1907 roku. W latach 1911–1912 sprawował urząd dziekana Wydziału Filozoficznego oraz rektora w roku akademickim 1925–1926. Członek Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego w Warszawie. Był uczonym wszechstronnym. Jego dorobek naukowy był imponujący. Działal zarówno w obszarze literatur romańskich, jak i wszystkich zachodnioeuropejskich. Badał twórczość trzech wieszczów, pisywał wnikliwe recenzje. Był też uznanym poetą i tłumaczem największych arcydzieł literatury zachodniej, zwłaszcza *Boskiej Komedii* i *Życia nowego* Dantego, ballad prowansalskich, *Pieśni ludowych celtyckich, germańskich i romańskich*, poematów Byrona (*Don Juan*), dramatów Calderona. Inspirował polskie badania literackie średniowiecza, literatury włoskiej i francuskiej, a także polskiego baroku (Andrzej Morsztyn) i modernizmu (wprowadził termin neoromantyzm). Jest autorem monografii o Dancie Alighieri i o św. Franciszku z Asyżu. W 1935 roku został odznaczony Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury.

## Kalendarium

- 13 maja 1932 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Humanistycznego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Edwardowi Porębowiczowi godność doktora honoris causa za zasługi naukowe.
- 21 listopada 1932 r. – Promocja prof. Edwarda Porębowicza na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dyplom wręczyła delegacja profesorów w składzie: Prorektor Jan Sajdak, Dziekan Wydziału Humanistycznego Ludwik Jaxa-Bykowski i Stefan Błachowski.

### **Laudacja Prorektora prof. dra Jana Sajdaka z okazji wręczenia dyplomów doktora honorowego profesorom Uniwersytetu Jana Kazimierza Dr. Kazimierzowi Twardowskiemu i Dr. Edwardowi Porębowiczowi**

Magnificencjo, Panie i Panowie!

Za łaskawe słowa, skierowane pod adresem delegacji Uniwersytetu Poznańskiego, jako jego przedstawiciel najuprzejmiej Magnificencji dziękuję.

Uniwersytet Poznański jest dumny, że zalicza do grona swoich doktorów honorowych już dwóch profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza: Prof. Oswalda Balzera i Prof. Władysława Abrahama. Obecnie Uniwersytet Poznański złożył w nasze ręce zaszczytną misję, byśmy w Jego imieniu wręczyli dyplomy doktoratu honorowego za zasługi naukowe znów dwom profesorom Uniwersytetu Jana Kazimierza: Prof. Kazimierzowi Twardowskiemu i Prof. Edwardowi Porębowiczowi.

I nie jest to czystym przypadkiem, że Uniwersytet Poznański, który zaraz po wskrzeszeniu Państwa Polskiego rozpoczął swą działalność na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, czci, czym może najgodniej. Profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza, Uniwersytetu, który przez wieki był źródłem kultury na wschodnich rubieżach Ojczyzny naszej.

Uczelnia kresowa na Zachodzie robi pokłon głębokiej czci przed kresowym Uniwersytetem na Wschodzie, który, jakby bastion forteczny, bronił kultury polskiej przez wieki, pielęgnował ją, by ducha polskiego podtrzymywała a blaskiem i wpływem swoim sięgała i poza graniczne słupy.

Poznański Uniwersytet jest najmłodszym Uniwersytetem na ziemiach polskich – ale zdaje sobie dokładnie sprawę, jakie jego zadanie: w dzielnicy najdalej na Zachód wysuniętej, a otrząśniętej z naleciałości obcej ma pielęgnować naukę i stać na straży majątku duchowego. Zdajemy sobie sprawę, że odpowiedzialność ciąży na nas wielka – dlatego w pracy naszej szukamy wzorów wielkich, chwalebnych, wzorów ze spiżu, które pracą i tylko pracą naukową budowały gmach polskiej nauki, wpływając dobroczynnością tej pracy na pokolenia uczniów i społeczeństwa całe generacje.

Więc nie przypadek to znowu, żeśmy takie wzory dla pracy w naszej Poznańskiej kresowej Szkole znaleźli w murach Wszechnicy Jana Kazimierza, w gronie jej profesorów i rektorów – wzorami tymi to przede wszystkim Balzer, Abraham, Twardowski, Porębowicz i wszyscy inni, którzy w pracy do nich są podobni.

My zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, żeśmy Uniwersytetem najmłodszym, żeśmy w pierwszych latach dużo dostali na kredyt – Mieli do nas zaufanie przedstawiciele nauki, kiedy nas desygnowali na zachodnią placówkę, miało zaufanie społeczeństwo wielkopolskie, kiedy zaraz po zrzuceniu jarzma niewoli, bo już w pierwszych miesiącach 1919 roku, zakładało Uniwersytet, miał zaufanie Rząd, kiedy nie szczędził przez szereg lat funduszy na rozbudowę Uniwersytetu.

Czyśmy nadzieje spełnili, czy je spełniamy, oceniać nie do nas należy. Ale o jedno jesteśmy spokojni, nie w zarozumiałości, nie z pychy, ale szczerze składając zeznanie: pracowaliśmy, pracujemy i pracować będziemy, ile i jak długo sił nam starczy, bo tego nauczyli nas Ci, których my za wzór stawiamy, których czcimy za pracę i poświęcenie się dla pracy.

Wzory te naśladując, szczególnie my tam, w najdalej na Zachód wysuniętym Uniwersytecie polskim, pracować musimy tem więcej, że niedaleko mamy za sąsiada naród, znany z pracy, znany z systematyczności, naród, który ma wielką literaturę i wielki dorobek w nau-

ce – ale naród nam bezwzględnie wrogi. Jego w pracy prześcignąć musimy, w najgorszym razie dorównać – inaczej byłoby z nami źle...

W pracy tej wzorem dla nas będą nasi doktorzy honorowi. Możemy ich solennie zapewnić, że Uniwersytet Poznański nie tylko rozdaje godności, ale spełnianiem rzetelnym swego posłannictwa wobec Ojczyzny i nauki z roku na rok splendoru do tytułów honorowych będzie dodawał i w ślady swych wybrańców wiernie i z petyzmem kroczył...

Ktoś, kto zna dobrze Uniwersytet Poznański i Lwowski, nazwał środowisko Poznańskiego Uniwersytetu „kolonią lwowską”. Tak jest – Kiedyś z Wielkopolski szli do Lwowa Małecki, Węclewski, Liske, Kalina, Ciesielski, Rydygier, Jurasz, Kasproicz, Ćwikliński, Dembiński – teraz „kolonią” lwowskiego Uniwersytetu jest Uniwersytet Poznański – ze Lwowa w wielkiej swej części wyszedł, we Lwowie szuka wzorów do swej pracy. I dzisiaj, czcąc znakomitych profesorów lwowskiego Uniwersytetu, mogę zapewnić tak ich, jak i urzędowych tej Wszechnicy przedstawicieli, że „kolonia lwowska”, na zachodnich kresach Rzeczypospolitej pracując, macierzystej Szkole Lwowskiej wierności dochowa, wspólnych ideałów bronić będzie, przede wszystkim i zawsze mając na względzie dobro i potęgę Ojczyzny – a nauki rozwój i sławę...

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1931/1932, Poznań 1933, s. 79–81.*

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM  
NOS  
RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS  
ET  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM BONUM ATQUE CELEBERRIMUM

**EDUARDUM POREBOWICZ**

ALMAE MATRIS LEOPOLITANAE OLIM RECTOREM MAGNIFICUM, SCRIPTOREM LITTERATISSIMUM, CARMINUM  
INTERPRETEM PERINSIGNEM, DENIQUE PHILOGIAE ROMANICAE INCLUTISSIMUM  
INTRA SARMATIAE PLAGAS ANTISTITEM

QUI PER OMNIGENAS PHILOGIAE ROMANICAE PROVINCIAS VIGILANTISSIMO DEMERITUS  
STUDIO PECULIARIS LITTERARUM CULTOR INCLARUIT

QUI ADEO AD LATINA MEDII AEVI DOCUMENTA EXPLANANDA SOLLERTISSIMO INGENIO  
HAUD PARUM VALUIT LITTERASQUE POLONICAS NOVICIIS ADORNAVIT OPERIBUS

QUI DIVINAM ILLAM COMOEDIAM ALIAQUE LITTERARUM MONUMENTA SUMMAE ARTIS  
PLENISSIMA SOLITO PRAESTANTIUS IN LINGUAM TRANSTULIT POLONICAM LITTERASQUE  
NOSTRAS PERQUAM CUMULAVIT

QUOD INNUMERIS PANGENDIS COMMENTATIONIBUS UBIQUE ERUDITISSIMUS VERITATIS  
INVESTIGATOR IDEMQUE ARTIFEX SUBTILISSIMUS VIGUIT

QUOD PER TOTAM INDEFESSUS VITAM INTRA POLONIAE FINES ROMANICUM CULTUM  
ET HUMANITATEM MIRUM QUANTUM AMPLIFICAVIT ALUMNORUMQUE NUMEROSIOREM  
ELICUIT PROPAGINEM VENUSTATIS AC VIRTUTIS MIRIFICA SPECIE NITENTEM

QUOD HUMANIORUM DISCIPLINARUM AMPLISSIMUS IDEMQUE ACERRIMUS OPIFEX INNOTUIT

QUOD RATIONIS INSIGNIS VIGORE SPLENDOREQUE HUMANITATIS USQUEQUAQUE  
CIVILISSIMUM SE PRAEBUIT VIRTUTISQUE ACTUOSAE PRAECLARUM ENITUIT EXEMPLAR

**HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE**

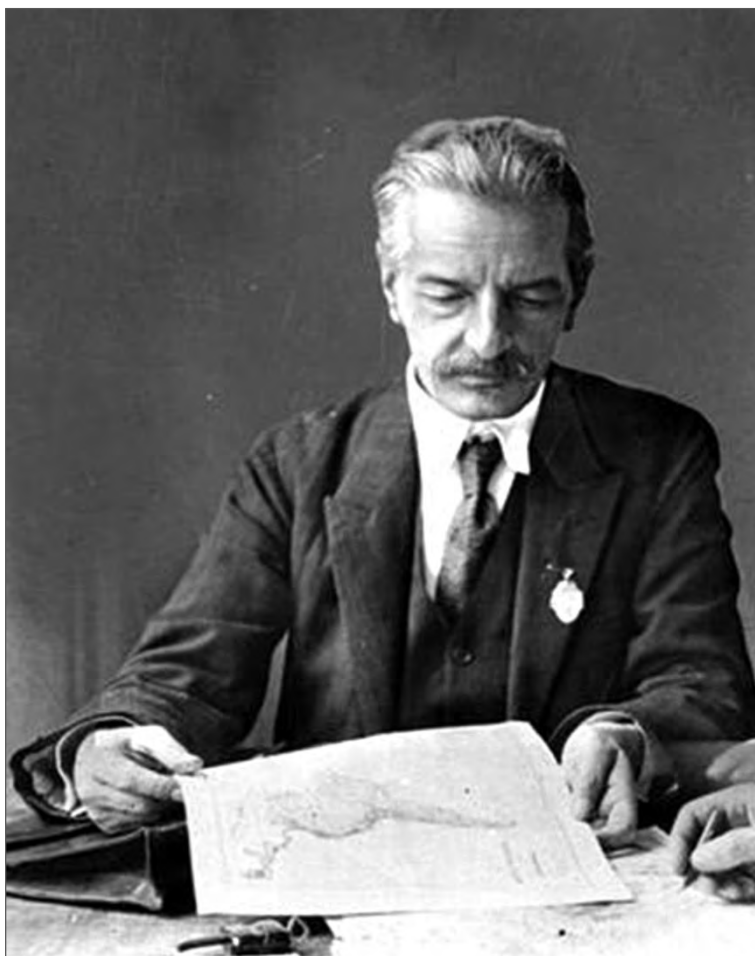
NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XIII MENSIS MAII ANNO MCMXXII

IOANNES SAJDAK  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

ADAMUS ŻÓŁTOWSKI  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM H. T. DECANUS

POSNANIAE 1908. — TITULUS UNIVERSITATIS POSNANIENSIS



**Eugeniusz Romer**

## *Eugeniusz Romer* (1871–1954)

---

Wybitny geograf i kartograf. Studia w zakresie historii, geologii, geografii, meteorologii odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim, a także w Halle i we Lwowie (1889–1893). W 1894 obronił doktorat na Uniwersytecie Lwowskim. Jako stypendysta Wydziału Krajowego kontynuował studia na uniwersytetach w Wiedniu i Berlinie. Po powrocie do Lwowa podjął pracę jako nauczyciel gimnazjalny. Od 1897 roku był zatrudniony w nowo powstałej Akademii Handlowej. Habilitował się w 1899 roku. W 1911 roku został profesorem zwyczajnym i objął katedrę geografii w Uniwersytecie Lwowskim. Wkrótce po wybuchu I wojny światowej Eugeniusz Romer przeniósł się do Wiednia. Opracował tam monumentalny *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* (1916). Na 32 tablicach z 69 mapami zaprezentowane zostały dane dla obszaru 800 tys. km<sup>2</sup>, m.in. o środowisku geograficznym, historii, demografii, składzie wyznaniowym i narodowościowym. Zarówno *Atlas*, jak i osobiste zaangażowanie prof. Romera w prace biura geograficznego działającego przy delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, miało ogromne znaczenie dla pertraktacji w sprawie granic odrodzonej Polski. Działalność tę zrelacjonował we wspomnieniach opublikowanych w 1989 roku. Brał także udział w rokowaniach w Rydze jako rzeczoznawca w sprawie wytyczenia wschodniej granicy państwa. Doradzał w sprawie plebiscytu na Śląsku. Okres międzywojenny poświęcił Eugeniusz Romer pracy organizacyjnej, badawczej i dydaktycznej. W 1921 roku założył instytut kartograficzny Atlas (Książnica – Atlas). W 1931 roku przeszedł na przedwczesną emeryturę, koncentrując się na pracy w Książnicy Atlas. Utrzymywał jednak nadal kontakty z Uniwersytetem Jana Kazimierza. Prowadził wykłady. Do zasług Romera należało zorganizowanie Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, który w roku 1934 odbył się w Warszawie. Po II wojnie światowej osiadł w Krakowie, gdzie objął

kierownictwo katedry geografii i Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był twórcą i redaktorem takich czasopism, jak: „Prace Geograficzne” (1918–1939) i „Polski Przegląd Kartograficzny” (1923–1934). Reprezentował Polskę w Międzynarodowej Unii Geograficznej. Należał do wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą, w tym m.in.: Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Eugeniusz Romer jako pierwszy wydzielił regiony klimatyczne w Polsce. Autor bardzo licznych prac z zakresu kartografii, klimatologii, geomorfologii i dydaktyki geografii, m.in.: *Atlas geograficzny* (1908), *Polski atlas kongresowy* (1921), *Powszechny atlas geograficzny* (1928), *Ziemia i państwo* (1929), *Pogląd na klimat Polski* (1938), *Regiony klimatyczne Polski* (1949). Jego imieniem nazwano jeden z lodowców Alaski w Glacier Bay, a także lodowiec w Grenlandii.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1947).

## Kalendarium

30 czerwca 1933 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego powziął uchwałę nadającą prof. Eugeniuszowi Romerowi godność doktora honoris causa

## Eugeniusz Romer profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, doktor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego

[...] Specjalną kartę działalności stanowi działalność Romera w czasie wojny światowej i po wojnie. Działalność tę można by nazwać naukowo-społeczną. W r. 1916 opracował i wydał *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*, o którym słusznie powiedziano, że stał się podstawą naukową przyszłych rozstrzygnięć pokojowych. Na *Atlas* ten powoływano się nieraz w czasie obrad nad traktatem wersalskim, a ze szczególną zaciętością atakowali to wydawnictwo Niemcy. W całym szeregu prac bronił prof. Romer praw polskich do b. Galicji

Wschodniej, do Pomorza, Poznańskiego, Prus Wschodnich, a zwłaszcza do Śląska. Najważniejszą z tych prac jest dzieło pt. *Polacy na Kresach pomorskich i pojeziernych*, w którym wykazał, iż liczba Polaków w tych ziemiach jest większa niż ta, jaką podawała statystyka pruska. Dzieło wywarło ogromny wpływ na rewindykację owych ziem.

Prace te zwróciły na Romera uwagę sfer politycznych, tak że został on niebawem zaangażowany do prac przygotowawczych, pokojowych w czasie obrad nad traktatem wersalskim, w czasie traktatu ryskiego i w czasie walk o Śląsk. Podczas tych rozstrzygnięć przygotowywał materiał naukowy i kartograficzny i niejedną szkodliwą decyzję zdołał uchylić. Za tę pracę otrzymał odznaczenie w postaci orderu Polonia Restituta. Niezależnie od tych prac zabierał nieraz głos na łamach prasy lub osobno w sprawach ogólnonarodowych.

Gdy chodzi o ocenę działalności naukowej prof. Romera, to da się ona podzielić na szereg dziedzin. Jest to bowiem działalność bardzo wszechstronna i bardzo wielka. Liczba prac, artykułów, map idzie w setki. Artykułów i dzieł naukowych ogłosił prof. Romer do r. 1933 106, podręczników szkolnych 4 (w wielu wydaniach); atlasów i map 84 (w wielu wydaniach), artykułów popularyzacyjnych, informacyjnych i publicystycznych 112, nadto około 350 sprawozdań i recenzji z literatury geograficznej. Pisał w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wobec tego nie może być naszym zamiarem podawanie na tym miejscu tej nad wyraz obszernej bibliografii prac prof. Romera. [...]

Romer należy dziś do powag światowych w zakresie kartografii. Jego zasługi zaś w tej dziedzinie wyrażają się w licznych dziełach kartograficznych, obejmujących dziś nieomal wszystkie kraje świata, a w opracowaniach kartograficznych i diagramowych wszystkich prawie zagadnień geografii współczesnej. W pracach kartograficznych stosuje konsekwentnie metodę rysunku warstwicowego, jak niemniej konsekwentnie trzyma się raz obranej skali barw. Tak owa metoda, jak i skala barw, zdobyły mapom Romera światowy rozgłos. Można powiedzieć, że imię Romera znane jest za granicą, poza pracami z innych działów geografii, głównie dzięki mapom.

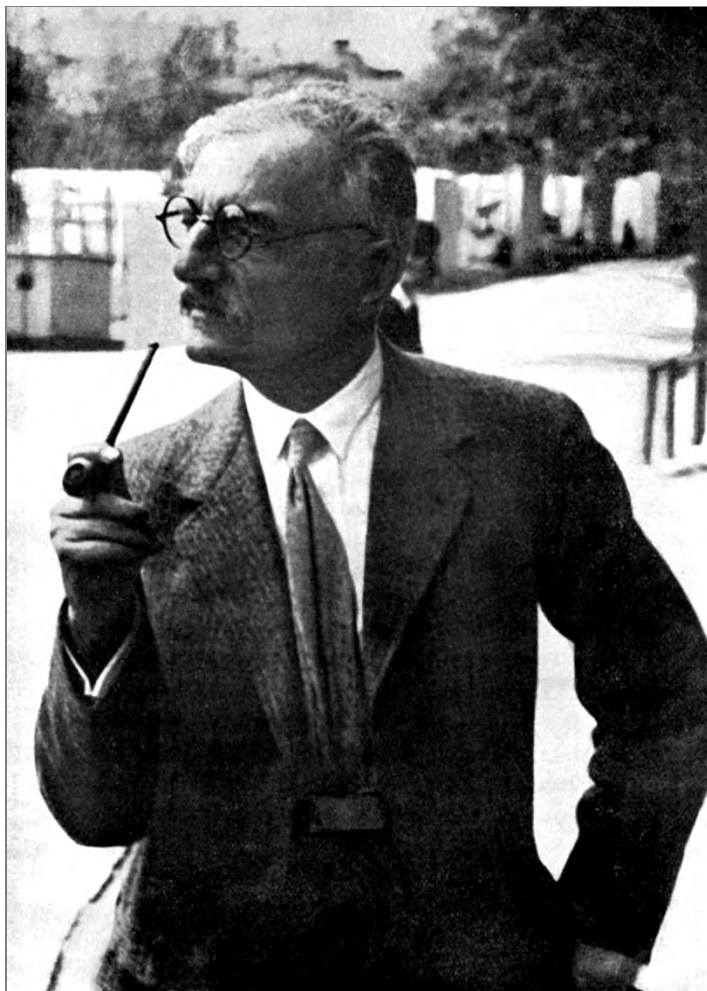
Romer uchodzi dziś za twórcę i ojca polskiej mapy geograficznej. Stworzył szkołę kartografów i osobny Instytut Kartograficzny we Lwowie i nadal w tym kierunku niezmordo-

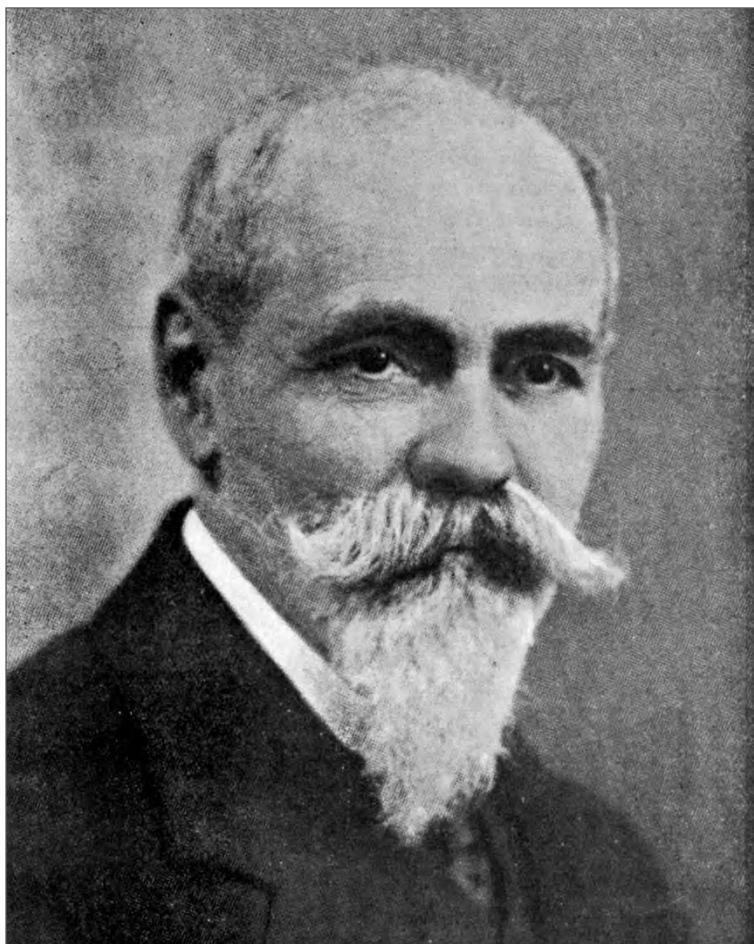
wanie pracuje. Kartografia bowiem stała się ulubioną jego dziedziną. Dość powiedzieć, że Romerowi zawdzięczamy pierwszy naprawdę polski *Powszechny Atlas Geograficzny* (1928). [...]

Jako człowiek jest profesor Romer wybitną indywidualnością i postacią powszechnie w kraju i za granicą znaną i szanowaną. Słynął zawsze z wielkiej energii i pracowitości [...]. Jako uczony, odznacza się oryginalnością pomysłów i poglądów oraz wielką śmiałością w ich wypowiedaniu i konsekwencją w ich podtrzymywaniu. Nieraz zaś był zmuszony poglądów swoich bronić, czy w kraju czy przeciw zagranicznym uczonym. Dzięki intuicji, jaka go cechuje, oraz dzięki zaletom umysłu i serca, zyskał sobie wcześniej wielki wpływ na uczącą się młodzież i stworzył niebawem pierwszą w Polsce szkołę geograficzną we Lwowie. Wnet dał się także poznać za granicą i tu zdobył sobie w czasie wojny i po wojnie takie wzięcie, że bywa uważany powszechnie nie tylko za największego geografa polskiego, ale także za jednego z najwybitniejszych geografów świata. Z jego zdaniem liczy się świat naukowy. Temu zawdzięcza Polska, że gdy w roku 1931 w Paryżu wystąpił z wnioskiem, ażeby Międzynarodowy Kongres Geograficzny odbył się w Warszawie, jednomyślnie wniosek ten uchwalono.

W szczególności zaś wielkie są zasługi naukowe Romera odnośnie ziem zachodnich Polski, skoro na parę lat przed pokojem wersalskim z całą świadomością i odwagą przygotowywał ich obronę i rewindykację. Z tego powodu doktorat honorowy Uniwersytetu Poznańskiego jest nie tylko uznaniem jego zasług naukowych w ogóle, ale jest także do pewnego stopnia spłaceniem długu wdzięczności, jaki ziemie zachodnie polskie wobec tego uczonego zaciągnęły.

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1932/33, Poznań 1934, s. 234–237.*





**Stanisław Zaremba**

## *Stanisław Zaremba* *(1863–1942)*

---

Czołowy przedstawiciel krakowskiej i polskiej szkoły matematycznej. Studiował w Petersburgu w Instytucie Technologicznym (1881–1886). Studia kontynuował w Paryżu, gdzie uzyskał tytuł doktora nauk matematycznych na Sorbonie w 1889 roku na podstawie pracy *Sur un problème concernant l'état d'un corp homogène indéfini*. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel we francuskich liceach, pozostając w bliskich kontaktach z matematykami francuskimi, którzy stanowili wówczas elitę światową. Wśród nich był także dwukrotny premier Paul Painlevé (1863–1933). Sentyment dla tego kraju i Alma Mater podtrzymywała żona Henriette z domu Cauvein (1866–1953). W 1900 roku, z inicjatywy prof. Samuela Dicksteina (1851–1939), znanego uczonego i wydawcy „Wiadomości matematycznych”, został powołany przez Uniwersytet Jagielloński na profesora drugiej w tej uczelni katedry matematyki. Kraków wyrósł na bardzo silny ośrodek naukowy, szcząc się upowszechnionym wśród uczonych określeniem „krakowskiej szkoły matematycznej”. Dzięki jej osiągnięciom, utożsamianym z pracami prof. Zaremby i prof. Kazimierza Żorawskiego (1866–1953) oraz współpracy z innymi ośrodkami, zwłaszcza z Warszawy i Lwowa, polska matematyka osiągnęła światowy poziom. „Złoty wiek” polskiej matematyki łączy się niejednokrotnie z pracami poznańskich matematyków, którzy przeszli do historii jako twórcy maszyny deszyfrującej – „Enigma”. Prof. Zaremba współtworzył i został pierwszym prezesem Towarzystwa Matematycznego w Krakowie (1919), przekształconego w roku następnym w Polskie Towarzystwo Matematyczne. W 1921 r. powstał jego oddział we Lwowie, w 1923 r. w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Redagowany przez prof. Zarembę organ „Annales de la Société Polonaise de Mathématique” do 1939 roku miał 17 tomów. Krajową i międzynarodową pozycję prof. Zaremby odzwierciedlała jego aktywność jako członka Akademii

Umiejętności, Rosyjskiej Akademii Nauk, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jego działalność naukowa miała duży wpływ na wiele obszarów badawczych, w tym zwłaszcza logikę i fizykę matematyczną. Wyrazem dążności zastosowania rezultatów rozwiązań matematycznych do fizyki jako ostatecznego celu badań jest *Mechanika teoretyczna*. Był autorem kilku podręczników (m.in. *Poradnik dla samouków*, t. I, 1915) i 100 prac naukowych. Do najważniejszych należą: *Zarys pierwszych zasad teorii liczb całkowitych* (1907), *Teoria wyznaczników i równań liniowych* (1910), *Arytmetyka teoretyczna* (1912), *Wstęp do analizy* (cz. I, 1915 i cz. II, 1918).

Doktor honoris causa uniwersytetów: Jagiellońskiego (1929), w Caen (1932).



Na pierwszym planie prof. Stanisław Zaremba, żona profesora Zaremby Henriett z domu Cauvein, prof. Alfred Denizot, konsul Czechosłowacji w Poznaniu Jarogniew Doleżał

## Kalendarium

30 czerwca 1933 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego powziął uchwałę nadającą prof. Stanisławowi Zarembie godność doktora honoris causa

19 maja 1934 r. – Promocja prof. Stanisława Zaremby na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Zdzisław Krygowski

### **Stanisław Zaremba** **profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,** **doktor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego**

W trymestrze letnim roku akademickiego 1931/32 prowadził profesor Zaremba w uniwersytecie poznańskim wykłady o rozwiązaniu zagadnienia Dirichleta dla równania Laplace'a. W wykładach tych przedstawił profesor Zaremba głównie swoje własne metody rozwiązania powyższego, podstawowego zagadnienia. O ile fundusze Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu pozwolą, ukazać się wymienione wykłady w druku. Będzie to pierwsza w literaturze polskiej monografia o całkowaniu równania Laplace'a, w której będą przedstawione dotychczas osiągnięte rezultaty aż do najnowszych czasów włącznie.

Podczas swego pobytu w Poznaniu wszedł profesor Zaremba w bliższy kontakt zarówno ze studentami, jak i członkami Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego, wygłaszając na jednym z zebrań naukowych Poznańskiego Oddziału odczyt, w którym podał część swych ogólnych metod, służących do rozwiązania zagadnienia Fouriera. Wreszcie podkreślić należy, że profesor Zaremba darzył od początku powstania Uniwersytetu w Poznaniu wielkim zainteresowaniem rozwój studiów matematycznych na wymienionym uniwersytecie, nie szczędząc swych cennych rad i wskazówek w tym kierunku, chętnie nimi służąc w każdej chwili.

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1932/33, Poznań 1934, s. 242–243.*



Promocja prof. Stanisława Zaremby. Od lewej profesorowie: Józef Witkowski, Zdzisław Krygowski, Bronisław Dembiński, Stanisław Zaremba, Rektor Stanisław Runge, Ignacy Hoffman

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

VIRUM INCLUTISSIMUM

STANISLAUM ZAREMBA

FACULTATIS SCIENTIARUM UNIVERSITATIS PARISINAE DOCTOREM

UNIVERSITATIS CADOMIENSIS HONORIS CAUSA DOCTOREM

ACADEMIAE LITTERARUM AC SCIENTIARUM CRACOVENSIS SOCIUM PRAESENTEM

ACADEMIAE LITTERARUM AC SCIENTIARUM PETROPOLITANAE SODALEM PER LITTERAS RESPONDENTEM

ACADEMIAE LITTERARUM PRAGENSIS SOCIUM

SOCIETATIS SCIENTIARUM NATURALIUM ARGENTORATENSIS SODALEM

IN LYCEIS GALLICIS DIGNO NIMES CAHORS OLIM PROFESSOREM

GALLICAE LEGIONIS HONORIS ANTISTITEM

ORDINIS POLONIAE RESTITUTAE COMMENDATOREM

ANNALIUM SOCIETATIS MATHEMATICAE POLONORUM EDITOREM ATQUE CURATOREM

UNIVERSITATIS IAGELLONICAE PROFESSOREM ORDINARIUM

QUI PANGENDIS COMMENTATIONIBUS DE THEORIA FUNCTIONUM HARMONICARUM  
UNIVERSO ORBI INCLARUIT

QUI OMNES FERE NUNC VIGENTES POLONORUM MATHEMATICOS QUONDAM ALUMNOS  
DISCIPLINIS IMBUIIT

QUI CUMULATIORA ACADEMIAE SCIENTIARUM PARISINAE INSIGNIA SORTITUS EST

QUI PERMULTA OPERA ET QUIDEM PRINCIPALIA LINGUA POLONICA LUCUBRAVIT

QUI INTRA UNIVERSITATIS POSNANIENSIS PARIETES SERIEM SCHOLARUM NOVITATE  
DULCISSIMAM AUSPICATIUS PERPETRAVIT

HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE XXX MENSIS JUNII ANNO MCMXXXIII

STANISLAUS PAWŁOWSKI  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

IOANNES DOBROWOLSKI  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM H. T. DECANUS



**Józef Piłsudski**

## *Józef Piłsudski* *(1867–1935)*

---

Wybitny działacz niepodległościowy, jeden z największych polityków polskich XX wieku. W 1885 r. rozpoczął studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu w Char-kowie. Zamieszany w zamach na cara Aleksandra III został relegowany z uczelni i skazany na pięcioletnie zesłanie na Syberię. Po powrocie w 1892 r. związał się z ruchem socjali-stycznym, gdzie odgrywał wybitną rolę, m.in. jako wydawca „Robotnika” i lider nurtu nie-podległościowego. Od 1902 r. działał głównie w Galicji, gdzie założył Związek Strzelecki i Związek Walki Czynnej. Po wybuchu I wojny światowej na czele oddziałów strzeleckich wkroczył do Królestwa z nadzieją na wybuch antyrosyjskiego powstania. Fiasko tej inicjaty-wy oraz konieczność podporządkowania się dowództwu austriackiemu i Naczelnemu Ko-mitetowi Narodowemu, rekompensował utworzeniem tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Po akcie 5 listopada 1916 roku wszedł w skład zdominowanej przez Niemców Tymczasowej Rady Stanu. Wymawiając posłuszeństwo mocodawcom został w 1917 roku aresztowany i osadzony w Magdeburgu. Do Warszawy powrócił 10 listopada 1918 roku; następnego dnia Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową, a trzy dni później także władzę cywilną. Od 22 listopada 1918 r. pełnił funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa, potwierdzoną jednomyślnie przez Sejm w lutym roku następnego. Urząd ten złożył po wy-borze na prezydenta Polski Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 roku. Dowodził w wojnie z Rosją Radziecką (od marca 1920 roku jako Marszałek Polski), która dała mu ponadczaso-wą i międzynarodową sławę. Pogłębiła ona też konflikty wewnętrzne skoncentrowane na sporach o charakter konstytucji uchwalonej w marcu 1921 roku. Rozczarowany ogranicze-niem władzy prezydenckiej i wstrząśnięty morderstwem na Narutowicu, wycofał się w 1923 roku z życia publicznego i osiadł w Sulejówku. Do władzy powrócił w 1926 roku

w wyniku tzw. zamachu majowego, okupionego śmiercią 379 osób (w tym 164 cywilów). Legalizacją zamachu był wybór 31 maja 1926 roku na urząd prezydenta. Odmawiając przyjęcia urzędu i wskazując na prof. Ignacego Mościckiego jako odpowiedniego kandydata, uwypuklił swą pozycję w państwie. Jako lider ruchu społecznego nazywanego sanacją rządził autorytarnie. W latach 1926–1928 i 1930 roku był premierem, a równocześnie przez cały czas ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem sił zbrojnych. Autor prac z zakresu historii wojskowości, wspomnień i innych tekstów wydanych w *Pismach zbiorowych* (t. 1–10, 1937–1938).

Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1920), Uniwersytetu Wileńskiego (1921) i Uniwersytetu Warszawskiego (1921), który później nosił jego imię.

## **Kalendarium**

10 listopada 1933 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego na wniosek Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego powziął uchwałę nadającą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu godność doktora honoris causa

## **Przemówienie Rektora prof. dr. Stanisława Runego wygłoszone 20 października 1935 r. podczas inauguracji roku akademickiego 1935/36**

Panie Premierze! Panowie Ministrowie, Dostojni Goście!

W wigilię 15-letniej rocznicy niepodległości Polski, pamiętnego dnia 10 listopada 1933 r. po referacie prof. Pietruszczyńskiego, na wniosek Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego, Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego uchwalił nadać godność doktora honoris causa nauk rolniczych i leśnych Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Uchwałę tę zatwierdził ówczesny premier i Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Janusz Jędrzejewicz, w kilka dni po uchwale Senatu.

Czyż należy uprzytamniać kim był Józef Piłsudski? Czyż należy, jak to zwykle bywa przy nadawaniu doktoratu honorowego, wyliczać zasługi Józefa Piłsudskiego? Nie, bo za słabe są moje wargi, abym się odważył i usiłował zgłębić dzisiaj geniusz człowieka, który niemal od pacholęstwa do ostatniego tchu swego życia zogniskował w sobie niepojętą wprost miłość Polski, tak w czasach Jej niewoli, jak i w chwili Jej przez Niego wskrzeszenia.

Józef Piłsudski był niezłomnym, nieubłagany, nawet okrutnym, gdy szło o Polskę. Naprawdę ten człowiek o niespotykanej uniwersalności, której podobnej szukać należy na przestrzeni wieków pośród wszystkich narodów, miał oczy beztrwożne, a o dziwnej jasności. Dostrzegał żrenicami daleką przyszłość, badał, analizował publiczne sprawy, o których milczała Europa. Jego sarkazm i wychowawcza dla Polaków ironia równała się chyba pogardzie, jaką czuł dla wszelkiej małoduszności.

Nie danym nam jednak było odbyć promocji bezpośrednio wobec Marszałka, przyszła choroba i zgon. Pragniemy jednak, aby dyplom naszego Uniwersytetu dostał się do rąk Czcigodnej Pani Marszałkowej. Nie chcąc już ze zrozumiałych względów nadawać dzisiejszemu aktowi charakteru promocji, nie odcytujemy pięknie wystylizowanego tekstu dyplomu, wręczam go tylko Tobie, Panie Ministrze, abyś wraz z wyrazami naszej czci oddał go Czcigodnej Pani Marszałkowej.

A gdy wieść o zgonie Marszałka okryła żałobą całą Polskę, Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu ku czci Józefa Piłsudskiego w dniu 14 maja b. r. składa hołd Jego ceniom, a równocześnie pragnąc uczynić zadość testamentowi Marszałka, by nie oddawać się nigdy tylko bezpłodnej rozpacz, ale żał dławić i dawać Polsce jak najwięcej ze siebie, uchwalił ufundować z własnego majątku stypendium naukowe imienia Józefa Piłsudskiego dla ukończonych już akademików. [...] Tobie, Panie Ministrze, wręczam również ten regulamin, jako rodzaj dekretu ku wiecznej pamiętce i dowodu stałości wypłaty.

Ufundowanie stypendium imienia Józefa Piłsudskiego jest dobrem ogólnym. Chcieliśmy mieć jednak jakąś stałą pamiątkę dla siebie, dla Uniwersytetu, coś jakby wiecznie żywego po Marszałku, co by przypominało nam i naszej młodzieży ciągłą wśród nas jego obecność.

Padła myśl postawienia popiersia Marszałka w centralnym gmachu Uniwersytetu. Nie mieliśmy nadziei urzeczywistnienia naszego planu w czasie bliskim z powodu braku funduszy. Ale znalazł się wypróbowany przyjaciel naszego Uniwersytetu, Prezydent Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu i Prezes Zachodnio-Polskiego Związku Cukrownictwa, p. Józef Żychliński, i przyszedł z pomocą, dając nam z radością potrzebne na ten cel fundusze. Wykonanie popiersia powierzono cenionemu artyście-rzeźbiarzowi, profesorowi Szkoły Zdobniczej w Poznaniu, p. Janowi Wysockiemu. Natchnienie artysty, posiadającego oryginalne rysunki rysów Marszałka z lat dawnych, umożliwiło Mu stworzyć dzieło zakute w brąz, bardzo udatne. Składam jak najgorętszą podziękę Panu Prezydentowi Józefowi Żychlińskiemu oraz członkom Zachodnio-Polskiego Związku Cukrownictwa za hojny dar pieniędzy, Panu Profesorowi Wysockiemu za pracę artystyczną, a Panu [Czesławowi – przyp. red.] Kuszczelanowi, właścicielowi firmy „Granit” w Poznaniu, za wykonanie marmurowego otoczenia popiersia.

Panie Premierze, racz przejść wraz z Dostojnymi Gośćmi do hallu i odsłonić popiersie Wskrzesiciela Polski!

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1934/35, Poznań 1936, s. 37–40.*



Uroczystość związana z przekazaniem dyplomu honoris causa ś.p. Józefa Piłsudskiego. Przemawia Rektor Stanisław Runge. W pierwszym rzędzie od prawej siedzą: wiceminister ks. Bronisław Żongolłowicz, minister Konstanty Chyliński, premier Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceminister hr. Roger Raczyński

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM  
NOS  
RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS  
ET  
ORDINIS AGRORUM SILVARUMQUE CULTURAE DECANUS  
COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU  
IN  
**IOSEPHUM PIŁSUDSKI**

POLONORUM DUCEM SUPREMUM  
VIRUM BONUM FORTEM SAPIENTEM  
LIBERTATIS VINDICEM GLORIOSUM, PATRIAE DEFENSOREM INDEFESSUM

QUI PLANE DESPERATIS REBUS, POST CLADEM A. D. 1863 ACCEPTAM DECRESCENTE IAM POLONORUM IN PATRIAM ARDORE, A PRIMA ADOLESCENTIA PATRIAE RESTITUENDAE SINGULARI CAPTUS STUDIO, SOLUS POPULARES SUOS ITA INSTITUERE CONATUS EST, UT OMNEM SPEM SALUTIS DENUO IN ARMIS AC VIRTUTE MILITARI PONERENT

QUI DURIORE DIU FORTUNA CONFLICTATUS, VINCULA EXSILIUM SOLITUDINEM PASSUS, NULLO TAMEN PERICULO TERRITUS, NULLA CALAMITATE FRACTUS, VIRUM PROPOSITI ATQUE OFFICII SEMPER TENACEM SE PRAESTITIT

QUI BELLI ILLIUS, QUOD UNIVERSUM FERE ORBEM TERRARUM SANGUINE AC RUINIS OPPLEVIT, CERTAMINUM AC PERICULORUM PARTICEPS, UNA CUM IUVENTUTIS POLONAE FLORE FORTITER ATQUE OBSTINATE MILITAVIT, DONEC VERAM ABSOLUTAMQUE PATRIAE LIBERTATEM ASSECUTUS EST

QUI SUB EIUSDEM BELLI FINEM, HOMINIBUS TURBULENTIS ET NOVARUM RERUM NIMIS CUPIDIS PASSIM IN EUROPA PRAEVALENTIBUS ET INTRA FINES POLONIAE IAM AUDACIUS SE IACTANTIBUS, CETERIS VERO VEL DUBITANTIBUS VEL PAVORE PERCULSIS, SOLUS INTREPIDA MANU REI PUBLICAE GUBERNACULUM ARRIPUIT ET ORDINEM AC CERTAM VIVENDI DISCIPLINAM SERVAVIT

QUI A. D. 1920 HOSTIBUS, QUI E RUSSIA INVADENTES IAM ANTE IPSAS VARSAVIAE PORTAS GRASSABANTUR ET PLENAM RERUM POLITICARUM COMMUTATIONEM PRAE SE FEREBANT, FUSIS FUGATISQUE, NON SOLUM TENERAM ADHUC ATQUE IMBECILLAM POLONIAE LIBERTATEM FIRMAVIT AC ROBORAVIT, SED ETIAM PRORSUS EUROPAE CULTUM ATQUE HUMANITATEM AB IMMINENTE INTERITU VINDICAVIT

QUI PACE IUSTA ATQUE HONESTA PATRIAE CONCILIATA, DEINDE REI PUBLICAE OPIBUS AC RATIONIBUS, PECUNIA AC VECTIGALIBUS BENE ORDINATIS, CUM CRESCENTI IN DIES RERUM PENURIAE, QUANTUM POTUIT, OBSTITIT, TUM TERRAE POLONAE PARTEM HAUD EXIGUAM VEL AB HOSTIBUS VASTATAM, VEL A CULTORIBUS DERELICTAM IN ARVA LAETA ET PINGUA MUTAVIT

QUI DENIQUE SCHOLAS AC PRAECIPUE UNIVERSITATES LITTERARUM VEL NOVAS ERIGENS VEL IAM ERECTAS IN MAIUS AUGENS ET LIBERALITATE SUA PROTEGENS, DE LITTERIS QUOQUE ATQUE ARTIBUS IN POLONIA DISSEMINANDIS AC PROPAGANDIS OPTIME MERITUS EST

## HONORIS CAUSA DOCTORIS

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE X MENSIS NOVEMBRIS ANNO MCMXXXIII

STANISLAUS RUNGE  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

CONSTANTINUS STECKI  
ORDINIS AGRORUM SILVARUMQUE CULTURAE H. T. DECANUS

SIGISMUNDUS PIETRUSZCZYŃSKI  
ORDINIS AGRORUM SILVARUMQUE CULTURAE DELEGATUS



**Ignacy Mościcki**

## *Ignacy Mościcki* *(1867–1946)*

---

Chemik, wynalazca, polityk. Studia na Wydziale Chemicznym Politechniki w Rydze ukończył w 1891 roku. W ich trakcie podjął działalność niepodległościową, wiążąc się m.in. z II Proletariatem. Po ukończeniu studiów przeniósł się do Warszawy, a następnie do Londynu, gdzie kontynuował działalność w ruchu socjalistycznym. Współpracował i przyjaźnił się z Józefem Piłsudskim. W 1897 roku przeniósł się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie został asystentem w katedrze fizyki tamtejszego uniwersytetu. Okazał się wybitnym uczonym-praktykiem, autorem wielu ważnych, także lukratywnych patentów w dziedzinie badań elektrochemicznych i elektrotechnicznych, m.in. metody pozyskiwania kwasu azotowego z powietrza. W 1912 roku powołany został na katedrę elektrochemii Politechniki Lwowskiej. Brak stopni naukowych przezwyciężono przez powołanie go na profesora zwyczajnego oraz nadanie tytułu doktora za zasługi na polu nauki i przemysłu. W latach 1915–1917 był dziekanem Wydziału Chemii. W 1916 roku współtworzył Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan”. Był członkiem PAU. Działał równocześnie aktywnie w Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w konspiracyjnej Lidze Niezawisłości Polski; dwaj jego synowie zaciągnęli się do Legionów Polskich. Przekonywał Gabriela Narutowicza pracującego wówczas na politechnice w Zurychu do powrotu do kraju. Od 1922 roku stał na czele Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. W roku 1925 przyjął wybór na rektora Politechniki Lwowskiej, ale obowiązków nie podjął, przenosząc się na Politechnikę Warszawską.

W 1926 roku, z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, został prezydentem Polski; pełnił funkcje przede wszystkim reprezentacyjne i honorowe. Blisko związany z obozem sanacyjnym Józefa Piłsudskiego i jego spolegliwy współpracownik w 1933 roku wybrany na II ka-

dencję. Po śmierci Marszałka konsolidował swoich zwolenników w tzw. grupie „zamkowej”. Po wybuchu II wojny internowany w Rumunii. W dniu 30 września 1939 roku zrezygnował z prezydentury, wskazując na następcę gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, a następnie Władysława Raczkiewicza. Od grudnia 1939 roku mieszkał w Szwajcarii, której był obywatelem; był także honorowym obywatelem gminy fryburskiej.

Doktor honoris causa Politechniki Lwowskiej (1925), Politechniki Warszawskiej (1926), uniwersytetów: w Dorpacie, we Fryburgu (1934), w Wilnie, Warszawie (1936), we Lwowie (1938), w Sofii (1939), Sorbony oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1934).

## **Kalendarium**

12 listopada 1935 r. – Wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o nadanie prezydentowi Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

6 grudnia 1935 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prezydentowi Ignacemu Mościckiemu godność doktora honoris causa

4 października 1936 r. – Promocja prezydenta Ignacego Mościckiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Alfred Denizot

## **Laudacja Rektora prof. Antoniego Peretiatkowicza**

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej!

Uroczystość dzisiejsza nosi charakter wyjątkowy, ponieważ połączona została z niezwykle dla nas miłym świętem, świętem nadania Ci, Dostojny Panie, doktoratu honorowego. Doktoraty honorowe są instytucją bardzo starą. Są one najwyższą odznaką honorową, jaką dysponuje Uniwersytet dla uczczenia niezwyklej twórczości ludzkiej i niezwykłych zasług w jakiegokolwiek dziedzinie. Doktoraty honorowe są nadawane nie tylko uczonym, ale także

artystom, politykom, wojskowym, społecznikom. Chodzi bowiem przy doktoratach honorowych o odznaczenie momentu twórczości, która może przejawiać się na terenach rozmaitych.

Ze wszystkich jednakże doktoratów, najbliższe sercu uniwersytetów są doktoraty honorowe związane z zasługami naukowymi. Są one najbliższe sercu profesorów, którzy mają specjalne uznanie i specjalny kult dla wszystkich twórców w dziedzinie pracy naukowej. Do takich wielkich twórców, wielkich potentatów ducha, zaliczamy Ciebie, Dostojny Panie. Nie tylko stanąłeś na wysokim poziomie pracy badawczej, nie tylko wykryłeś szereg prawd naukowych, ale także dokonałeś rzeczy niezwykle rzadkiej, a mianowicie harmonijnej syntezy pomiędzy wynalazczością intelektualną i jej zastosowaniem w życiu praktycznym.

Zarówno w Polsce, jak na całym świecie istnieje pewna przepaść, pewien rozdźwięk pomiędzy teorią a praktyką. Teoretycy, choćby najwybitniejsi, nie zawsze umieją związać swe prace badawcze z życiem. Praktycy, choćby najzdolniejsi, nie zawsze oceniają znaczenie zdobyczy naukowych. Otóż Ty, Dostojny Panie, dałeś Polsce i światu dowód, że możliwa jest ścisła łączność i ścisła harmonia pomiędzy teorią a praktyką, pomiędzy nauką a życiem. Kilkadziesiąt własnych wynalazków, zastosowanych w przemyśle chemicznym, jest tego wymownym dowodem. Przyczyniłeś się w ten sposób do dobra ludzkości i do chwały Polski.

W uznaniu Twych wielkich zasług naukowych i techniczno-społecznych, Uniwersytet Poznański nadaje Ci najwyższą godność naukową i prosi Cię o przyjęcie jej z równie życzliwym sercem, z jakim Wszechnica nasza Ci tę godność ofiaruje.

### **Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego**

Już wiele razy spotykał mię zaszczyt przyjmowania doktoratu honorowego, tego najwyższego wyróżnienia, jakie może dać uczelnia akademicka. Pomimo to, muszę się przyznać szczerze, że wzruszenie dzisiejsze nie osłabło w porównaniu z poprzednimi.

To zjawisko psychicznej natury tłumaczę sobie tym, że wszystkie uznania i wyróżnienia przyjmuję bez oczekiwania uprzedniego, bez śladu przeświadczenia, że mi się to należy. Wzruszenie to jeszcze i z tej racji nie słabnie, że dowód tego uznania dzisiejszego pochodzi ze środowiska, z którego wyszedłem przed 10 laty i które dalej mi jest bardzo bliskie.

Za to wszystko, co mnie dzisiaj spotyka, najserdeczniej dziękuję Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu oraz Wysokiemu Senatowi Uniwersytetu Poznańskiego.

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny 1936/1937, Poznań 1937, s. 21–24.*



Promocja Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Widoczni na pierwszym planie, od lewej, profesorowie: Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Antoni Gałęcki, Rektor Antoni Peretiatkiewicz, Alfred Denizot

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REI PUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

MATHEMATICI PHYSICIQUE ORDINIS DECANUS

VIRUM ILLUSTRISSIMUM

IGNATIUM MOŚCICKI

MODERATOREM REI PUBLICAE POLONORUM  
PRINCIPEM CIVEM POLONIAE

QUI SPLENDIDISSIMA SCIENTIAE PERVESTITIGATIONE ATQUE INVENTIONIBUS  
AD ELECTROCHEMIAM, QVAE VOCATUR, ET PHYSICAM SPECTANTIBUS  
DOCTRINAM ET NOMEN POLONORUM ILLUSTRAVIT CELEBRAVITQUE

QUI EXIMIA ET SINGULARI SUA DOCTRINA EXPERIENTIAQUE IN PATRIAE  
USUM COLLATA CUM DE LAETISSIMO DOCTRINAE INCREMENTO TUM  
DE CHEMICA INDUSTRIA PROPAGANDA IN POLONIA OPTIME MERITUS EST  
ITAQUE AD VIRES AUGENDAS, QVAE ET AD REI PUBLICAE POLONAE OPES  
FIRMANDAS ET CIVIUM MORES FORMANDOS PERTINENT, PLURIMUM  
CONTULIT

QUI IDEM VIR DOCTISSIMUS ET PRINCEPS CIVIS REI PUBLICAE MAXIMIS  
VIRTUTIBUS INTER OMNES EXCELLIT

HONORIS CAUSA DOCTOREM PHILOSOPHIAE

SOLLEMNITER PRONUNTIAVIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM  
HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE, DIE IV MENSIS OCTOBRIIS MCMXXVI

ANTONIUS PERETIATKOWICZ  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

ALFREDUS DENIZOT  
PROMOTOR

ANTONIUS GAŁECKI  
H. T. DECANUS

TYPOGRAPHIA UNIVERSITATIS POSNANIENSIS



**Tadeusz Banachiewicz**

## *Tadeusz Banachiewicz* *(1882–1954)*

---

Wybitny krakowski matematyk, geodeta i astronom. Studiował fizykę i matematykę na uniwersytecie w Warszawie (1900–1904), a następnie astrofizykę na uniwersytecie w Getyndze. Doświadczenie badawcze zdobywał w rosyjskich obserwatoriach astronomicznych: w Pułkowie k. Petersburga, w Warszawie, w Obserwatorium Engelhardta pod Kazaniem, w Dorpacie. W 1918 roku otrzymał stanowisko docenta geodezji na Politechnice Warszawskiej. W rozwoju kariery naukowej ważnym okazał się dla Banachiewicza rok 1919. Wtedy bowiem już jako profesor astronomii Uniwersytetu Jagiellońskiego został dyrektorem uniwersyteckiego Obserwatorium Astronomicznego oraz kierownikiem katedry astronomii. Obie te funkcje, z przerwą w okresie II wojny światowej, pełnił do śmierci. W roku 1922 założył stację astronomiczną na wzgórzu Łysina w paśmie Lubomir, a trzy lata później powołał do życia czasopismo „Acta Astronomica”, którego został redaktorem naczelnym. W 1936 roku zorganizował szereg ekspedycji naukowych do Japonii, Grecji i na Syberię w celu obserwacji zaćmienia Słońca. W dniu 6 listopada 1939 roku wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego został aresztowany przez Niemców. Zwolniono go z obozu w Sachsenhausen w 1940 roku. Od 1945 pełnił stanowisko kierownika Katedry Geodezji Wyższej i Astronomii w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1945–1951). Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a także wieloletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Odgrywał ważną rolę w prestiżowych międzynarodowych organizacjach naukowych, takich jak Unia Astronomiczna (w latach 1932–1938 był jej wiceprezesem), Bałtycki Komitet Geodezyjny (wiceprezes), Komisja do badań Księżyca (w 1938 r. jej przewodniczący), Royal Astronomical Society w Londynie. Zajmował

się problemami mechaniki nieba, astronomii sferycznej i geodezji. Prowadził obserwacje gwiazd zmiennych. Jest twórcą rachunku krakowianowego, który to znacznie uprościł obliczenia astronomiczne i geodezyjne, a także pozwolił łatwo rozwiązywać układy równań liniowych z wieloma niewiadomymi. Uważany jest za pioniera polskiej radioastronomii. Jego imię nosi jedna z planetoid oraz krater znajdujący się na niewidocznej z Ziemi stronie Księżyca.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (1928), Uniwersytetu w Sofii (1948).

## **Kalendarium**

2 maja 1936 r. – Wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego o nadanie prof. Tadeuszowi Banachiewiczowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

22 maja 1936 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Tadeuszowi Banachiewiczowi godność doktora honoris causa za zasługi na polu naukowym

5 lipca 1938 r. – Promocja prof. Tadeusza Banachiewicza na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się w Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie. Dyplom wręczyła delegacja profesorów w składzie: Prorektor Karol Jonscher, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Antoni Gałęcki oraz promotor Józef Witkowski

## **Opinia promotora prof. Józefa Witkowskiego o działalności naukowej prof. Tadeusza Banachiewicza**

[...] W 1919 roku prof. Tadeusz Banachiewicz obejmuje na Uniwersytecie Jagiellońskim katedrę zwyczajną astronomii. Pracę w Krakowie rozpoczyna mając już głośnie imię w nauce. Zaczyna od reorganizacji przestarzałego i podupadłego Obserwatorium Krakowskiego w ciężkich warunkach okresu powstawania naszego Państwa. Głęboko przemyślany program pracy Zakładu, ujęty na tle powojennego stanu astronomii, przynosi świetne wyniki. Obserwatorium Krakowskie w krótkim czasie staje się jednym z najbardziej czynnych i znanych obserwatoriów Europy, nie bacząc na swe przestarzałe instrumentarium, nad wyraz skromne środki i szczupły

personel. Równocześnie rozwija Banachiewicz owocną działalność profesorską, grupuje dookoła siebie młodzież, tworzy pierwszą w Polsce odrodzonej szkołę astronomiczną.

Działalność w Krakowie nie przeszkadza mu stać na straży interesów polskiej astronomii tak w kraju, jak i za granicą. Bierze czynny udział we wszystkich ważniejszych zdarzeniach naszego życia astronomicznego, i dzięki wielkiemu swemu autorytetowi naukowemu niejednokrotnie chroni je przed niepomyślnym splotem zdarzeń, niejednokrotnie osiąga dla niego piękne sukcesy na terenie międzynarodowym. Często bowiem występuje na zjazdach astronomicznych i geodezyjnych jako oficjalny przedstawiciel bądź Rządu Polskiego, bądź Akademii Umiejętności [...]. Trudno jest ująć w krótkim referacie bardzo obszerną i wielostronną działalność naukową Banachiewicza. Nie ma prawie tej dziedziny astronomii, której nie poświęciłby swej uwagi, w której nie wyświełiłby zawilego zagadnienia, nie przysporzył faktów obserwacyjnych, lub nie sprostował cudzych błędów.

[...] Największe zasługi położył prof. Banachiewicz bezsprzecznie w dziedzinie astronomii teoretycznej. Zawdzięczamy mu między innymi wyjaśnienie zawilego problemu rozwiązań wielokrotnych w ruchu parabolicznym, świetną analizę równania Gaussa oraz bardzo dogodny sposób, tudzież tablice do rozwiązania tego równania. Uwieńczeniem jego prac teoretycznych jest nowa metoda wyznaczania i poprawiania orbit, dostosowana do nowoczesnych maszynowych sposobów rachowania. Metoda ta, zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym, stanowi pierwszy istotny postęp dokonany w tej dziedzinie od czasów Gaussa. Pchnięcie starego zagadnienia wyznaczania orbit na nowe tory wymagało stworzenia nowych metod matematycznych i schematów rachunkowych. Tak powstała teoria krakowianów. Niezmiernie oryginalna i owocna ta koncepcja matematyczna umożliwiła jej autorowi nie tylko rozwiązanie wspomnianego problemu astronomii teoretycznej, lecz również całego szeregu zagadnień z dziedziny astronomii, geodezji, mechaniki i matematyki. [...]

O rozległości zainteresowań teoretycznych Banachiewicza oraz głębi myśli, z jaką przywykł rozpatrywać każdy problem, świadczy szereg świetnych rozpraw z mechaniki niebios, z teorii refrakcji, z teorii zaćmień i zakryć, z astrometrii i astrofizyki, z teorii błędów, z fotometrii teoretycznej, z geodezji. [...] Uzupełnieniem działalności Banachiewicza, jako

teoretyka i obserwatora, są jego prace rachunkowe. Obdarzony wyjątkowym darem w tym kierunku, rachuje on dużo i z zamiłowaniem. W rachunku szuka nieraz sprawdzenia dla swych wywodów teoretycznych. Posługuje się nim również dla obalenia błędnych założeń lub teorii i wprowadza metodę eksperymentu liczbowego, czyli metodę fikcyjnych przykładów. Wielkie doświadczenie i biegłość w rachunkach przyczyniły się niemało do powstania jego nowych metod rachunku orbit. [...]

Na polu organizacji astronomii polskiej zasługi Banachiewicza są również bardzo rozległe i bardzo wielkie. Jest on założycielem pierwszej polskiej górskiej stacji astronomicznej na szczycie Lubomiru, stacji mającej już swoje tradycje obserwacyjne (odkrycie pierwszej polskiej komety w 1925 roku, liczne obserwacje nad gwiazdami zmiennymi, pierwsze polskie wysokogórskie obserwacje meteorologiczne). Stacja ta to zaczątek Narodowego Instytutu Astronomicznego im. Kopernika, Instytutu którego gorącym rzecznikiem jest prof. Banachiewicz. Jest on inicjatorem i założycielem Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, a także założycielem i redaktorem naczelnym „Acta Astronomica”, organu polskich astronomów, pisma o rozgłosie światowym. [...]

Przytoczony tu zarys działalności naukowej Banachiewicza, aczkolwiek pobieżny, wystarcza jednak, gdy chodzi o uczzonego tej miary co on. Zasługi jego dla nauki w ogóle nie mogą jeszcze być należycie i definitywnie ocenione, raz że jest on teraz w pełni szczytu swej działalności naukowej, po drugie, że konieczna jest perspektywa czasu, by objąć tak wielkie dzieło. W stosunku do astronomii rodzimej ocena tych zasług jest łatwiejsza, gdyż są one bardziej uchwytnie i na realnym codziennym podłożu oparte.

Polska astronomia ma duży dług wdzięczności do spełnienia w stosunku do jego osoby. Część tego długu przypada na Uniwersytet Poznański, który mu zawdzięcza niejedną pomoc okazaną w związku z organizacją dostrzegalni poznańskiej. Doktorat honorowy jest wyrazem uznania nie tylko za wielkie zasługi naukowe, lecz również uiszczeniem się ze zobowiązania moralnego.

Materiały Józef Witkowskiego, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, P.III-90, poz. spisu 162.

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS

ET

ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM DECANUS

COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU

IN

THADDAEUM BANACHIEWICZ

VIRUM ILLUSTRISSIMUM, MAGISTRUM EGREGIUM,

VERI INVESTIGATOREM INDEFESSUM,

IN ALMA MATRE JAGIELLONICA

ANTE ANNOS XX ASTRONOMIAM PROFESSUM,

QUI A PRIMA IUVENTUTE SINGULARI ORBIUM CAELESTIUM TRACTUS AMORE ID IN PRIMIS AGEBAT, UT STUDIA ASTRONOMICA NON SOLUM SUI IURIS FACERET, SED ETIAM NOVIS SEMPER AUGMENTIS ATQUE ADDITAMENTIS ET ORNARET ET LOCUPLETARET, NEQUE ULLIS VITAE ILLECEBRIS AUT ADVERSITATIBUS AB HOC PROPOSITO AVOCATUS, MULTIS AC PRAECLARIS INVENTIS AD OMNES ASTRONOMIAE PROVINCIAS SPECTANTIBUS OPTIME DE PATRIA AC SCIENTIA MERITUS EST,

QUI LONGAM SCRIPTORUM INGENIOSORUM SERIEM, QUAE VEL AD COMETARUM PLANETARUMQUE VIAS ACCURATIUS DELINEANDAS VEL AD PROPRIAS RATIONES MATHEMATICAS, QUAE „CRACOVIANAE“ NUNCUPANTUR, MELIUS ILLUSTRANDAS VEL AD POLYGONOMETRIAE SPHAERICAE QUAESTIONES DIFFICILLIMAS FELICIUS SOLVENDAS VEL AD SOLIS OBSCURATI OBSERVATIONES CHRONOCINEMATOGRAPHIAE AUXILIO EMENDANDAS VEL DENIQUE AD TERRARUM PROCUL REMOTARUM CONIUNCTIONEM GEODETICAM ASTRONOMIAE OPIBUS CORRIGENDAM PERTINENT, POSTERITATI AD CULTUM ATQUE HUMANITATEM INFORMANDAE RELIQUIT,

QUI IGITUR STUDIA ASTRONOMICA, POST LITTERAS RENATAS IN ACADEMIA CRACOVIENSI FLORENTIA, MOX NEGLECTA ET DIU TURPITER IACENTIA, IN POLONIA RESTITUTA LABORE CONTINUO IN PRISTINUM RESTITUIT SPLENDOREM ET, CUM NOVAE SCHOLAE ASTRONOMICAE, QUAE ET INTRA ET EXTRA REIPUBLICAE FLAGAS NUNC QUAM MAXIME VIGET, CONDITOR EXSTITISSET AC RECTOR, GLORIAM POLONORUM LATE DISSEMINAVIT AC FINES SCIENTIAE LONGE PROMOVIT,

HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN HONORES PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS.

DATUM POSNANIAE DIE IV MENSIS IUNII ANNO MCMXXXVIII

ANTONIUS PERETIATKOWICZ  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

ANTONIUS GAŁECKI  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS SCIENTIARUM H. T. DECANUS

IOSEPHUS WITKOWSKI  
ASTRONOMIAE PROFESSOR ORDINARIUS

POZNANIA 1938. — TYPE UNIVERSITATIS POSNANIENSIS



**Ignacy Chrzanowski**

## *Ignacy Chrzanowski* *(1866–1940)*

---

**H**istoryk literatury polskiej. Jeden z najwybitniejszych polonistów przełomu XIX i XX wieku. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Do kręgu jego krewnych należał Joachim Lelewel i Henryk Sienkiewicz. Studiował literaturę na uniwersytetach w Warszawie (1883–1888), Wrocławiu, Berlinie i Paryżu (1890–1894). Następnie pracował jako nauczyciel w warszawskich szkołach prywatnych, ucząc historii literatury, historii Polski i języka polskiego. Angażował się w życie kulturalno-naukowe Warszawy. Podejmował pracę redakcyjną („Przegląd Pedagogiczny”, „Ateneum”), pisywał do prasy, czasopism i wydawnictw zbiorowych (m.in.: *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*). W 1910 roku objął po prof. Stanisławie Tarnowskim katedrę historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, mimo braku stopnia doktorskiego. Prowadził tam wykłady z historii literatury polskiej oraz źródeł historycznych do literatury polskiej. Przez uczniów był ubóstwiany. Na jego wykłady i ćwiczenia zawsze chodziły tłumy – wspominał Wiktor Weintraub. Poza pracą naukową wiele uwagi poświęcał działalności pedagogicznej. Wśród jego uczniów można wymienić: Wacława Borowego, Stanisława Pigonia, Kazimierza Wykę. Prof. Ignacy Chrzanowski należał do zwolenników obozu narodowo-demokratycznego. Znany był z publicznych wystąpień, w których krytykował działania rządów sanacyjnych. W 1930 roku pozbawiony katedry został przeniesiony na emeryturę. Mimo to nadal kontynuował zajęcia seminaryjne. W 1931 roku mianowano go profesorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W pracy naukowej zajmował się literaturą polskiego odrodzenia, oświecenia i romantyzmu. Badał także dzieje myśli filozoficznej w literaturze polskiej oraz polską literaturę religijną. Opublikował wiele prac, wśród których są pozycje bardzo znaczące dla ówczesnej fazy

literaturoznawstwa, teksty odkrywcze, należące do największych osiągnięć eseistyki historycznoliterackiej. Jego najsłynniejszym dziełem stała się *Historia literatury niepodległej Polski* (13 wydań od 1906 do 1983 roku). W dniu 6 listopada 1939 roku wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego został aresztowany przez Niemców. Prof. Ignacego Chrzanowskiego osadzono w więzieniu we Wrocławiu, a następnie wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, gdzie zmarł 19 stycznia 1940 roku.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1919).

### **Kalendarium**

15 marca 1938 r. – Wniosek Rady Wydziału Humanistycznego o nadanie prof. Ignacemu Chrzanowskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

1 kwietnia 1938 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednogłośnie uchwałę nadającą prof. Ignacemu Chrzanowskiemu godność doktora honoris causa

25 października 1938 r. – Promocja prof. Ignacego Chrzanowskiego na doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, promotor: prof. Tadeusz Grabowski

### **Przemówienie prof. Ignacego Chrzanowskiego**

Za ten wielki zaszczyt, którego w tej chwili dostąpiłem, dziękuję z całej duszy Dostojnemu Wydziałowi Humanistycznemu i Przeciwieświatnemu Senatowi Uniwersytetu. Czy na to zasłużyłem, nie moją jest rzeczą sądzić. A zresztą, prawdę powiedziawszy, bałbym się własnego sądu. Nie boję się natomiast wyznać, że moja radość jest naprawdę bardzo wielka i niechaj mi wolno będzie wyjaśnić, dlaczego.

Przede wszystkim dlatego, że ten zaszczyt spływa na mnie w Poznaniu, w mieście stołecznym tej ziemi wielkopolskiej, która była kolebką Polski i o której – jestem tego najpewniejszy – prędzej czy później będzie Polska mówiła: *Ex occidente lux*.

Z mieszkańcami tej ziemi łączą mnie od dawna serdeczne węzły. Wkrótce po ukończeniu studiów w rosyjskim uniwersytecie warszawskim, gdzie, mówiąc nawiasem, słuchałem wykładów dwóch Wielkopolan: Antoniego Mierzyńskiego i Józefa Przyborowskiego, wyjechałem dla dalszych studiów do Niemiec. Cztery semestry spędziłem na uniwersytecie wrocławskim, trzy – w berlińskim. Otóż we Wrocławiu byłem słuchaczem Wielkopolanina, mego ukochanego profesora Władysława Nehringa (któremu zawdzięczam tyle, co żadnemu innemu z moich profesorów). Nie dość na tym: zarówno we Wrocławiu, jak w Berlinie miałem szczęście zaprzyjaźnić się z wieloma kolegami z Wielkopolski. Wymieniam tylko dwa nazwiska, tak bardzo zrośnięte z Poznaniem: Paweł Gantkowski i Józef English (wychowaniec księdza Wawrzyniaka). Gantkowski umocnił mnie w poglądzie, który wyniosłem jeszcze z domu rodzicielskiego, że jak to kiedyś w teatrze warszawskim, w obecności Wielkiego Księcia Konstantego, powiedział słynny artysta Alojzy Żółkowski: „Głupia Polska bez Poznania”; ale jednocześnie umocnił mnie Gantkowski w wierze, którą także wyniosłem z domu rodzicielskiego, że głupią być Polska przestanie, bo prędzej czy później nie będzie bez Poznania.

Tego Poznania naówczas jeszcze nie znałem – poznałem go dopiero na pięć miesięcy przed wybuchem wielkiej wojny, kiedy to świętej i niezapomnianej pamięci Zofia Sokolnicka, ta wspaniała w swej piękności moralnej i w swoim gorącym patriotyzmie postać, zaszczyliła mnie wezwaniem do przyjazdu i do wygłoszenia w zamkniętym, ale bardzo liczonym kole słuchaczy szeregu wykładów o polskiej poezji romantycznej. Nigdy w życiu tych wykładów nie zapomnę: nigdzie indziej, przez cały czas mojej pracy nauczycielskiej, nie miałem audytorium, które by w takim skupieniu słuchało przytaczanych przeze mnie wyroków z naszej poezji romantycznej, obiecującej nam, że

Jak Bóg na niebie – tak koniecznie  
Bóg nas wcieli w drugie ciało.

I oto uświadomiłem sobie wówczas w całej pełni polskość Poznania.

Nie dosyć na tym. Zaszczyt, którym mnie obdarza Uniwersytet Poznański, jest dla mnie tym radośniejszy, że rektorem Uniwersytetu jest mój kolega z Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Antoni Peretiatkowicz, że jeden z dwóch tutejszych profesorów historii literatury polskiej, Tadeusz Grabowski, jest także moim dawnym kolegą z tegoż Uniwersytetu, a drugi, Roman Pollak, jest moim dawnym słuchaczem, podobnie jak profesorowie Kazimierz Chodynicki i Stanisław Tync!

Ale i to jeszcze nie wszystko. Przede laty piętnastu odbyła się w tym Uniwersytecie, jeszcze za życia jego głównego organizatora i kilkakrotnego rektora, Heliodora Świącickiego, wspaniała uroczystość, której miałem szczęście być świadkiem (wraz z Janem Kasprowiczem): dyplom doktora filozofii honoris causa wręczano temu człowiekowi, którego słusznie w dyplomie nazwano „Poloniae lumen clarissimum”, a którym jest mój stary i drogi przyjaciel – Roman Dmowski. Naprawdę, trudno mi po prostu uwierzyć, że i mnie zaszczycono doktoratem honorowym, ale otwarcie wyznaję, że trudno mi także... nie cieszyć się z tego.

Jedno jeszcze. Jest zwyczaj, że doktorant, zanim mu się dyplom doktorski wręczy, składa ślubowanie, że i nadal ze wszystkich sił będzie pracować na polu nauki, ażeby się stać godnym otrzymanej godności. Niechże i mnie wolno będzie takie ślubowanie złożyć. Mam lat dopiero... siedemdziesiąt dwa. To dużo, ale znowu nie tak wiele. Profesorem Uniwersytetu poznańskiego jest przecież czcigodny Bronisław Dembiński, jeszcze trochę starszy ode mnie, a ciągle tak owocnie pracujący na polu naukowym. Ślubuję tedy, że całą resztą swoich sił będę wiernie służył swojej umiłowanej nauce, ażeby stać się godnym tej wysokiej godności, którą mnie Uniwersytet Poznański obdarzył. Tak mi, Boże, dopomóż.

*Wielkie święto nauki polskiej, „Kurier Poznański”, 26 X 1938, nr 490, s. 6.*

Q. F. F.



F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM  
NOS  
RECTOR UNIVERSITATIS POSNANIENSIS  
ET  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM DECANUS  
COMMUNI OMNIUM UNIVERSITATIS ORDINUM CONSENSU  
IN  
VIRUM BONUM ATQUE INCLUTISSIMUM

**IGNATIUM CHRZANOWSKI**

ALMAE MATRIS IAGELLONICAE OLIM PROFESSOREM,  
HISTORIAE LITTERARUM POLONARUM AUCTOREM PERINSIGNEM, POLONORUM IUVENTUTIS PRAECEPTOREM ATQUE  
ANTISTITEM INCOMPARABLEM VARSOVIAE ET CRACOVIAE VIGENTEM

QUI LITTERARUM POLONARUM HISTORIA IDENTIDEM PUBLICANDA PRIORUM SCRIPTORUM  
GRANDIFERA ILLA HONESTATIS ARTISQUE EXEMPLARIA ORDINIBUS POPULI POLONI SANE  
QUAM NUMEROSIS COGNITIONA PROTULIT

QUI PROMENDIS TOT SINGULARIBUS EDITIONIBUS ATQUE COMMENTARIIS LITTERATOS  
CIVES TANTIS MONUMENTIS IUNCTISSIMOS REDDIDIT

QUI ADEO PANGENDIS PECULIARIBUS DESCRIPTIONIBUS PRISCOS RECENTESVE SCRIPTORES  
ENARRATURUS IN DIES GLISCENTIA IPSORUM COMMENTA AUSPICATIUS AD FONTES  
LUCIDIORES DIGESSIT EORUMQUE INSIGNEM INVENIENDI INDOLEM  
PRAESAGUS PRAEMONSTRAVIT

QUOD NUMEROSIORES ALUMNORUM PROPAGINES PRAESIGNI DISCIPLINA AC RATIONE  
INVESTIGANDAE VERITATIS SOLITO LUBENTUS IMBUIT ATQUE POLONARUM LITTERARUM  
CULTUM ATQUE HUMANITATEM MIRIFICE AMPLIFICAVIT EDENDIS INNUMERIS AUDITORUM  
COMMENTATIONIBUS, UNDE PROPRIAM OFFICINAM STUDIORUM, BONAM SPEM IN POSTERUM  
PRAELUCENTUM, FAUSTIUS INCOHAVIT

QUOD IPSE ELOQUENTISSIMUS TANTAE ARTIS ANTISTES INTRA PARIETES ALMAE MATRIS  
IAGELLONICAE AUDITORUM CORONAM NUMERO CARENTIUM AD STUDIA CUMULANDA  
DIVINITUS EXCITAVIT

QUOD PER SPINIGERAM INDEFESSUS VITAM PRAEFERENDO DIVINO LIBERTATIS ATQUE  
HUMANITATIS VIGORE USQUEQUAQUE SESE PRAEBUIT PERQUAM CIVILEM VIRTUTISQUE  
ACTUOSAE MIRIFICUM EXEMPLAR INCLARUIT

**HONORIS CAUSA DOCTORIS PHILOSOPHIAE**

NOMEN HONORES ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS  
UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM POSNANIAE DIE 1 MENSIS APRILIS ANNO MCMXXVIII

**ANTONIUS PERETIATKOWICZ**  
H. T. RECTOR MAGNIFICUS

**IOSEPHUS MORAWSKI**  
ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS LITTERARUM  
H. T. DECANUS

POSNANIAE 1928. — TYPIS UNIVERSITATIS POSNANIENSIS



**Karol Malsburg**

## *Karol Malsburg* *(1856–1942)*

---

Zootechnik. Pochodził z westfalskiej rodziny baronów von Malsburg i Eschenberg, której gałąź osiadła na Węgrzech, a potem w Galicji. Studiował chemię na Politechnice we Lwowie, rolnictwo w Wyższej Szkole Nauk o Ziemi w Wiedniu oraz biologię na uniwersytecie w Lipsku (1874–1882). Praktykował w dobrach Karola Lanckorońskiego w Ułaskowcach i w Komarnie. Pracę naukową kontynuował jako stypendysta w instytucie zootechnicznym w Wiedniu u prof. Martina Wilckensa. W 1885 roku został zatrudniony przez rząd angielski jako inspektor rolny w Nowej Południowej Walii w Australii. Dodatkowo pracował jako specjalista w dziedzinie ornitologii w naukowym wydawnictwie w Sydney. Po dwóch latach porzucił państwową posadę i objął stanowisko dyrektora majątków spółki cukrowniczej „Richmond-River Sugar Company”. Mieszkał pod Sydney na własnej farmie. Nostalgia zmusiła go jednak do powrotu do Galicji. Od 1892 roku pozostawał związany z Akademią Rolniczą w Dublinach. W latach 1905–1919 był tam profesorem i kierował katedrą ogólnej hodowli zwierząt. W 1919 roku z inicjatywy prof. Bronisława Niklewskiego przybył do Poznania. Wziął udział w organizowaniu Wydziału Rolniczo-Leśnego nowo powstającego uniwersytetu. W lipcu tegoż roku został powołany na katedrę hodowli ogólnej zwierząt jako profesor zwyczajny. Wybrano go pierwszym dziekanem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Godność tę piastował krótko (do końca roku 1919). W lutym 1920 roku zrezygnował z pracy na poznańskiej uczelni i przeniósł się do Lwowa, gdzie został powołany na profesora ogólnej hodowli zwierząt Wydziału Rolniczo-Leśnego Politechniki Lwowskiej. Był założycielem i pierwszym prezesem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Należał także do Akademii Nauk Technicznych w Warszawie i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Prof. Karol Malsburg był autorem ok. 100 prac naukowych dotyczących

m.in. problematyki pochodzenia i systematyki bydła, owiec i koni. Zajmował się historią hodowli w Polsce. Był zwolennikiem łączenia nauczania teoretycznego z praktyką. Pierwszy w Polsce stosował na szeroką skalę biologiczne metody hodowlane oraz badał biologiczne znaczenie pastwisk.

Doktor honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

## **Kalendarium**

27 kwietnia 1939 r. – Wniosek Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego o nadanie prof. Karolowi Malsburgowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

26 czerwca 1939 r. – Senat Uniwersytetu Poznańskiego powziął jednomyślnie uchwałę nadającą prof. Karolowi Malsburgowi godność doktora honoris causa

Wybuch wojny spowodował, że promocja nie doszła do skutku. Prof. Karol Malsburg zmarł we Lwowie w 1942 roku.



# *Bibliografia*

---

## **I. Źródła**

### **1. Archiwalia**

#### **Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Doktoraty honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, sygn. 358/1-17.

Protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, 1922–1939, sygn. 15/S/3-19;

#### **Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu**

Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego, 1922–1939.

#### **Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu**

Materiały Bronisława Dembińskiego, P.III-34;

Materiały Kazimierza Kolańczyka, P.III-76;

Materiały Stanisława Kozierowskiego, P.III-15;

Materiały Józefa Paczoskiego, P.III-106;

Materiały Józefa Witkowskiego, P.III-90;

Materiały Adama Wrzoska, P. III-70.

### **2. Źródła drukowane**

*Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie*, oprac. K. Kabzińska, Warszawa 1994.

*Kronika Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1925–1938.

*Oswald Balzer doktorem honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1926.

*Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu honorowego Janowi M. Rozwadowskiemu przez Uniwersytet Poznański dnia 26 czerwca 1929 r.*, Poznań 1929.

*Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego marszałkowi Ferdinadowi Fochowi przez Wszechnicę Poznańską dnia 8. maja 1923 roku*, Poznań 1923.

*Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu Doktora Honorowego Profesorowi Józefowi Rivoletu przez Uniwersytet Poznański*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, t. XI, z. 1, 1924, s. 127–146.

*Pamiętka Uroczystości Wręczenia Dyplomu Honorowego Romanowi Dmowskiemu przez Wszechnicę Poznańską dnia 11. czerwca 1923 r.*, Poznań 1923.

Pietruszczyński Z., *35-letnia działalność naukowa, państwowa i społeczna prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, t. XXII, 1929, s. 1–26.  
*Statut Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1921.  
Twardowski K., *Dzienniki, cz. II, 1928–1936*, Toruń 2001.  
Twardowski K., *O dostojęństwie Uniwersytetu*, Poznań 1933 (wyd. II – Poznań 2011).  
Żółtowska J., *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919–1933*, Wybór, opracowanie i wstęp B. Wysocka, Poznań 2003.

### **3. Źródła ikonograficzne**

#### **Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu**

Akta Arcybiskupie – Personalia – Łukomski Stanisław bp I 1922–1926, sygn. OAX 845.

#### **Archiwum Diecezjalne w Łomży**

Akta biskupa Stanisława Łukomskiego.

#### **Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Doktoraty „honoris causa” Uniwersytetu Poznańskiego, sygn. 358/1-17.

#### **Muzeum Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie**

Materiały prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.

#### **Narodowe Archiwum Cyfrowe**

Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji, sygn. 3/01/0.

#### **Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu**

Materiały Kazimierza Kaczmarczyka, sygn. P.III-35;

Materiały Kazimierza Kolańczyka, sygn. P.III-76;

Materiały Józefa Witkowskiego, sygn. P.III-90.

### **4. Prasa**

„Dziennik Poznański”, 1922–1939.

„Kurier Poznański”, 1922–1939.

„Nowy Kurier”, 1935.

„Rzeczpospolita”, 1923.

„Tęcza”, 1927–1939.

## **II. Opracowania wykorzystane**

Białous T., *Biskup Stanisław Kostka Łukomski (1874–1948): pasterz niezłomny*, Rajgród 2012.  
Biernacki A., *Porębowicz Edward*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 648–652.

- Brzozowski S. M., *Malsburg Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 381–382.
- Brzozowski S. M., *Romer Eugeniusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI, Wrocław 1988–1989, s. 636–645.
- Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu 1919–1999*, pod red. W. Bergandy, A. Burewicza, Poznań 1999.
- Czubiński A., *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Czubiński A., *Sanacyjne próby umocnienia wpływów obozu rządowego wśród studentów UP w latach 1926–1933*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka: studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego, P. Matusika, Poznań 2002.
- Czubiński A., *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922 roku*, [w:] *Almae Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Dworecki Z., *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
- Dzieje nauk geograficznych i geologicznych na Uniwersytecie w Poznaniu*, T. 1, *Historia*; T. 2, *Biografie*, pod red. M. Marciniaka, Poznań 2012.
- Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919–1989)*, pod red. J. Hasika, Poznań 1989.
- Gołąb S., *Zarys dziejów matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w XX wieku* [w:] *Studia z dziejów katedr Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Gołąb, Kraków 1964.
- Hodgson G., *Woodrow Wilson's right hand: the life of Colonel Edward M. House*, New Haven 2006.
- Ignacy Jan Paderewski 1860–1941: geniusz przypadkowo grający na fortepianie*, red. nauk. B. Walczak, Poznań 2001.
- Józef Paczoski. W setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967.
- Klanowski T., Kubiak S., *Materiały bibliograficzne i prasowe do historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1919–1964*, Poznań 1965.
- Krajewski M., *Tradycje akademickie – ujęcie encyklopedyczne*, [www.krajewskimiroslaw.pl](http://www.krajewskimiroslaw.pl), pdf, dostęp 10 XII 2013.
- Krasowski K., *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2006.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994.

- Lisowski Z., *Życie naukowe Poznania*, „Nauka Polska”, t. XXI, 1936.
- Lorkowska H., *Ignacy Jan Paderewski: człowiek i dzieło*, Poznań 2013.
- Maciejewski J., *Dzieje poznańskiej polonistyki uniwersyteckiej 1842–1988*, Poznań 1992.
- Musiela M., *Heliodor Święcicki (1854–1923)*, Poznań 2013.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.
- Paczoski J., *Rozważania o sieci powiązań w świecie roślin*. Wstęp i dobór tekstów K. Latowski, Klasycy Nauki Poznańskiej, Poznań 2012.
- Piesiak-Robak A., *Od Dmowskiego do Malsburga. Rzecz o doktorach honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, [w:] *Poznań – Szczecin – Wrocław. Trzy uniwersytety, trzy miasta, trzy regiony*, pod red. W. Łazugi, S. Paczosa, Poznań 2012.
- Pihan-Kijasowa A., *Uniwersytet Poznański Józefowi Piłsudskiemu*, „Życie i Myśl”, nr 4, 1994.
- Piskurewicz J., *Między nauką a polityką. Maria Skłodowska-Curie w laboratorium i w Lidze Narodów*, Lublin 2007.
- Plezia M., *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993.
- Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857–2007*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2008.
- Portrety uczonych polskich: 51 sylwetek humanistów*, wybór A. Biernacki, Kraków 1974.
- Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992.
- Schramm T., *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 1997.
- Sokołowski W., *Rivoli Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI, Wrocław 1988, s. 318–319.
- Śródka A., *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–1998.
- Tadeusz Banachiewicz (1882–1954). Materiały z sesji naukowej w dniu 29 października 2004 r.*, pod red. A. Strzałkowskiego, Kraków 2012.
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia: księga pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1924.
- Urbańczyk S., *Jan Rozwadowski (próba charakterystyki)* [w:] J. M. Rozwadowski, *Wybór pism*, t. I, Warszawa 1959.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1989.
- Żabko-Potopowicz A., *Mikułowski-Pomorski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 187–190.

## *Indeks nazwisk*

---

**A**braham Władysław 117, 118, 120, 124, 135  
Ajdukiewicz Kazimierz 106  
Aleksander III, Romanow 141  
Ambroży św., 12  
Augustyn św., 12

**B**acon Roger 14  
Balicki Zygmunt 32  
Balzer Oswald 65, 66, 69, 70, 118, 124, 125, 167, 170  
Banachiewicz Tadeusz 153–156, 170  
Beda Czcigodny św., 12  
Bentkowski Feliks 14  
Bergandy Wróciśława 169  
Białous Tadeusz 168  
Biernacki Andrzej 168, 170  
Błachowski Stefan 106, 124  
Bolesław Chrobry 76  
Bonaparte Napoleon 41  
Borowy Wacław 159  
Bossowski Józef 86  
Brahms Johann 13  
Brentano Franz 105  
Brzozowski Stanisław 169  
Brückner Aleksander 94  
Burewicz Andrzej 169  
Byron George Gordon 123

**C**alderón de la Barca Pedro 123  
Callier Oskar 21  
Cegielski Hipolit 35  
Ciesielski Teofil 126  
Cieszkowski August 109  
Chłapowski Alfred 62  
Chodynicki Kazimierz 162

Chojnowski Andrzej 170  
Chrzanowski Ignacy 11, 159, 160  
Chyliński Konstanty 17, 144  
Courtenay, Jan Baudouin de 85  
Curie Pierre 25  
Cyceron Marcus Tullius 113  
Czaykowski Paweł 14  
Czubiński Antoni 16, 17, 169  
Czubiński Zygmunt 169  
Ćwikliński Ludwik 126

**D**albor Edmund 20  
Dante Alighieri 123  
Dąbrowski Stefan 19, 48  
Dembiński Bronisław 54, 57, 74, 77, 126, 138, 162, 167  
Denizot Alfred 136, 148, 150  
Dickstein Samuel 135  
Dirichlet Johann 137  
Dmowski Roman 16, 21, 22, 29, 30, 32, 162, 168, 170  
Dobrzycki Stanisław 62, 66  
Doleżał Jarogniew 136  
Draus Jan 169  
Dworecki Zbigniew 17, 169  
Działyński Tytus 35, 37

**E**nglich Józef 161

**F**och Ferdinand 7, 17, 19–22, 30, 41, 42, 44, 167  
Franciszek z Asyżu 123  
Fourier Jean Baptiste 137

**G**alecki Antoni 149, 150, 154  
Gantkowski Paweł 161

Gerson Jean Charlier de 14  
Gołąb Stanisław 169  
Grabowski Tadeusz 86, 160, 162  
Grochmalicki Jan 74  
Grot Zdzisław 168  
Grzegorz Wielki 12  
Guilmant Aleksander 20

**H**absburg Rudolf 15  
Hammer Seweryn 19  
Hasik Jan Marian 168  
Hauser Przemysław 168  
Hieronim św., 12  
Hinschius Paul 117  
Hodgson Godfrey 169  
Hoffman Ignacy 138  
House Edward Mandell 17, 22, 61–63

Ingarden Roman 106

**J**akub I Stuart 14  
Jakubski Antoni 86  
Jan Paweł II 15  
Jasiński Tomasz 168  
Jasnoch Kazimierz 58  
Jaxa-Bykowski Ludwik 106, 124  
Jonscher Karol 154  
Jurasz Antoni 49, 126

**K**abzińska Krystyna 167  
Kalina Antoni 126  
Kallenbach Józef 93, 94  
Kamieński Łucjan 54  
Kasprowicz Jan 126, 162  
Kasznica Stanisław 118, 120  
Klinger Witold 114  
Kochanowski Jan 68, 93, 94  
Kolańczyk Kazimierz 120, 167  
Konopnicka Maria 22  
Kościałkowski-Zyndram Marian 144  
Kościuszko Tadeusz 56  
Kotarbiński Tadeusz 106  
Kozierowski Stanisław 167

Krajewski Mirosław 13, 169  
Krasicki Ignacy 42, 67  
Krasiński Adam 93  
Krasiński Zygmunt 93, 94  
Krasowski Krzysztof 169  
Krygowski Zdzisław 19, 137  
Kucharzewski Jan 97  
Kusztelan Czesław 144

**L**anckoroński Karol 165  
Laplace Pierre Simon de 137  
Latoski Karol 170  
Lelewel Joachim 68, 159  
Lentz Stanisław 95  
Leon XIII 75  
Liske Ksawery 126  
Lisowski Zygmunt 17, 118, 170  
Lorkowska Halina 170

**Ł**azuga Waldemar 170  
Łoś Jan 87  
Łukomski Stanisław 22, 73–77, 168

**M**aciejewski Jarosław 170  
Majchrowski Jacek 169  
Malik Charles Habbib 15  
Malinowski Józef 23  
Malsburg Karol 165, 166, 168  
Małecki Antoni 126  
Marciniak Bronisław 9  
Marciniak Marek 169  
Marcinkowski Karol 49  
Mickiewicz Adam 67, 68, 94  
Mierzyński Antoni 161  
Mikułowski-Pomorski Józef 22, 97–99, 101, 102, 168, 170  
Morsztyn Andrzej 123  
Mościcki Ignacy 17, 20, 21, 22, 142, 147, 150  
Musielak Michał 170

**N**aruszewicz Adam 68  
Narutowicz Gabriel 141, 147

Nehring Władysław 161  
Niklewski Bronisław 36, 165  
Nowacki Roman 170  
Nowowiejski Feliks 20, 21

**Orzelski Świętosław 69**

**Paczos Sebastian 170**  
Paczoski Józef 23, 81, 82, 167, 170  
Paderewski Ignacy Jan 17, 21, 22, 29, 53–58, 62, 169, 170  
Painlevé Paul 135  
Peretiatkowicz Antoni 11, 148, 150, 162  
Pęczalski Tadeusz 62, 63  
Piesiak-Robak Anna 170  
Pietruszczyński Zygmunt 98, 142, 168  
Pigoń Stanisław 159  
Pihan-Kijasowa Alicja 17, 170  
Piłsudski Józef 16, 22, 29, 141–143, 147  
Piskurewicz Jan 170  
Plezia Marian 170  
Pollak Roman 162  
Popławski Jan Ludwik 32  
Porębowicz Edward 123–125, 168  
Przyborowski Józef 161

**Rackiewicz Władysław 148**  
Raczyński Roger 144  
Rafalski Julian 86  
Ratajski Cyryl 21  
Ratzinger Józef 15  
Rivoli Józef 35, 36, 38, 39, 167  
Romanow Konstanty Pawłowicz 161  
Romer Eugeniusz 23, 129, 130–132, 169  
Rozwadowski Jan Michał 85, 86, 89, 90, 167, 170  
Rudnicki Mikołaj 74, 86  
Runge Stanisław 16, 138, 142, 144  
Rutkowski Jan 66  
Rydygier Ludwik 126

**Sajdak Jan 62, 106, 124**  
Sapieha Adam 123

Schmalhausen Ivan Fedorovich 81  
Schramm Tomasz 20, 170  
Sienkiewicz Henryk 53, 159  
Sierpowski Stanisław 23  
Siostrzeńcewicz-Bohusz Stanisław 21  
Silnicki Tadeusz 118  
Skłodowska-Curie Maria 7, 16, 18, 25–27, 167  
Skrobiszewski Władysław 81  
Smolka Stanisław 93, 117  
Sobeski Michał 48  
Sofokles 113  
Sokolnicka Zofia 161  
Sokołowski Wacław 170  
Stablewski Florian 73  
Strzałkowski Adam 170  
Stumpf Carl 105  
Sukarno Ahmed 15

**Śródka Andrzej 170**  
Święcicki Heliodor 19, 30, 42, 47–50, 73, 162, 170

**Tarnowski Stanisław 159**  
Tatarkiewicz Władysław 106  
Tomasz z Akwinu 12, 14  
Topolski Jerzy 168  
Trąpczyński Hipolit 35  
Trzeciakowski Lech 17, 169  
Twardowski Kazimierz 8, 105, 106, 109, 124, 125, 168  
Tymieniecki Kazimierz 30, 86  
Tync Stanisław 162

**Ulanowski Bolesław 118**  
Urbańczyk Stanisław 170

**Walczak Bogdan 169**  
Wałęsa Lech 15  
Wapiński Roman 170  
Wawrzyniak Piotr 73, 161  
Weintraub Wiktor 159  
Węclewski Zygmunt 126  
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 148

Wilckens Martin 165  
Wilson Thomas Woodrow 17, 61, 62  
Winiarski Bohdan 118  
Witos Wincenty 30  
Witkowski Józef 138, 154, 156, 167  
Witwicki Władysław 106  
Władysław II Jagiełło 55  
Wojtyła Karol 15  
Woodville Lionel 14  
Wróbel Piotr 170  
Wrzosek Adam 19, 20, 27, 42, 167, 170  
Wundt Wilhelm 105  
Wyka Kazimierz 159  
Wysocki Jan 144

Zamoyski Władysław 65  
Zaremba Stanisław 135–138  
Zaremba-Cauvein Henrietta 135, 136  
Zieliński Tadeusz 113, 114  
Znaniński Florian 63  
  
Żabko-Potopowicz Antoni 170  
Żongołłowicz Bronisław 144  
Żorawski Kazimierz 135  
Żółkowski Alojzy 161  
Żółtowska z Putkamerów Janina 20, 168  
Żółtowski Adam 19  
Żychliński Józef 144





# WYDAWNICTWO NAUKOWE

---

## WYDAWNICTWO NAUKOWE

UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

ul. A. Fredry 10, 61-701 Poznań  
tel. 61 829 46 46  
e-mail: [wydnauk@amu.edu.pl](mailto:wydnauk@amu.edu.pl)  
[www.press.amu.edu.pl](http://www.press.amu.edu.pl)